dziś SPORTOWY24 ● **Otwarcie zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie.** Polacy zaczęli ze zmiennym szczęściem **str. 19-20** ● **Remisy w wyjazdowych meczach** na drugim końcu Polski Cracovii i Bruk-Betu Termaliki **str. 16**

Gazeta Krakowska

Poniedziałek 9.02.2026 | www.gazetakrakowska.pl | Nr 32 (23 673) Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Nowe linie tramwajowe w Krakowie. Azory kluczowym kierunkiem **str. 3**

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Nie żyje Edward Linde-Lubaszenko. Był związany ze Starym Teatrem w Krakowie **str. 2**

Tajemniczy list z miejsca tragedii. Potwierdzono autentyczność rękopisu **str. 5**

FOT. KLAUDIA KULAK

FUNKCJONARIUSZKA, A PO GODZINACH ŁUCZNICZKA

Policjantka Agata Bulwa-Śliwecka z łuku ustrzeliła mnóstwo medali **str. 6**

FOT. ARCHIWUM POLICJI

OŚWIĘCIM JEST NA „NIE", PODCZAS GDY INNE MIASTA MAJĄ STACJE

Miejska stacja paliw? Radny mówi: warto

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Czy budowa miejskiej stacji paliw to dobry pomysł? Radny Jakub Przewoźnik złożył taką interpelację do prezydenta Oświęcimia. Odpowiedź gospodarza miasta nie była dla radnego zaskakująca.

Stacji paliw w Oświęcimiu nie brakuje i reprezentują różne sieci. Ktoś może zapytać, po co zatem inwestować w miejską stację paliw? Czy rzeczywiście jest potrzebna? Radny Jakub Przewoźnik zwraca uwagę, że nie wyssał sobie tego pomysłu z palca. Miejskie stacje działają w innych miastach Polski, na przykład w Stalowej Woli, Płocku czy Chełmie. Ich mieszkańcy są zadowoleni.

– Ceny paliw w naszym mieście są wyższe w porównaniu z innymi regionami – zwraca uwagę rady Jakub Przewoźnik. – Mamy kilka stacji, a ceny są na nich takie same. Tylko na jednej, na osiedlu Błonie, paliwo jest tańsze o 30-40 groszy od pozostałych i bardzo wielu kierowców tam właśnie tankuje. Gdyby powstała miejska stacja paliw, wówczas mogłaby wpłynąć na obniżenie cen paliw w mieście, gdyby na niej było jeszcze trochę taniej niż na osiedlu Błonie.

Na wysokie ceny paliw w Oświęcimiu zwracają też uwagę mieszkańcy miasta. – Jeżdżę co tydzień do Czech, przy granicy, w Jastrzębiu-Zdroju, tankuję zawsze pod korek, bo tam płacę niewiele ponad 5 zł za litr – mówi mieszkaniec Poręby Wielkiej koło Oświęcimia.

Radny Przewoźnik wskazuje, że niezależnie od wpływu na rynek paliwowy, inwestycja mogłaby stanowić stałe źródło dochodu dla miasta.

A co o pomyśle sądzi prezydent Oświęcimia?

Czytaj str. 4

Odstrzał dzików: to pomoc czy koszt dla samorządów?

Nowa poprawka do prawa łowieckiego ma odblokować odstrzał redukcyjny dzików. Samorządy ostrzegają jednak, że „dobrowolność" może oznaczać przerzucenie kosztów. **str. 6**

PRACE NA BUDOWIE SĄ MOCNO ZAAWANSOWANE

Do stacji w Marcinkowicach niebawem znów dojadą pociągi **str. 4**

FOT. PKP PLK

Trwa modernizacja linii kolejowej 104 Chabówka - Nowy Sącz. Ku końcowi zbliżają się prace na odcinku Nowy Sącz - Klęczany. Pociągi na tę trasę wrócą jeszcze w tym roku.

Nr ISSN 2353-6144 Nr indeksu 35015X

Gmina Rzezawa musiała zapłacić 1,3 mln zł za zerwanie umowy **str. 5**

eprasa.pl 8b9026e2d4

AUTOPROMOCJA 0110990497

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Krakowska 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

Jutro w Gazecie Krakowskiej
Strefa Biznesu

Portale z pracą w styczniu odnotowały znaczący wzrost liczby CV. Mamy więcej kandydatów, rosnącą konkurencję i dłuższe procesy rekrutacyjne

Tadeusz Płatek
publicysta

ŚWIĘTY OBCIACH

Na antenę TVP 3 Katowice po ponad 15 latach wrócił serial „Święta Wojna" i w zasadzie nie powinno mnie to obchodzić, bo od wielu lat nie oglądam nie tylko telewizji. Mimo to powrót „Świętej Wojny" uważam za coś obrzydliwego, a mam do tego prawo, bo płacę podatki, z których ta telewizja żyje. Dokładam się więc do promocji chamstwa i bezguścia, procederu niszczenia wrażliwości, której w Polsce mamy niedosyt. Zaprawdę wiele problemów społecznych zniknęłoby raz na zawsze, gdybyśmy siebie i nasze dzieci lepiej uczyli dobrego smaku.

Joanna Frydrych, dekretarz programowa TVP3 Katowice, odpowiedzialna za powrót tego horrendum mówi: „Proponujemy Comfort TV - telewizję bezpieczną, gdzie człowiek odpoczywa, gdzie się człowiek dobrze czuje, gdzie jest mnóstwo ciepłego, nieagresywnego poczucia humoru".

Ten bezpieczny odpoczynek, nieagresywne poczucie humoru i dobre samopoczucie, to niestety zwykłe chamstwo.

Po pierwsze główni aktorzy tej koszmarnej szmiry: Krzysztof Hanke, Zbigniew Buczkowski i Joanna Bartel nigdy nie powinni się znaleźć na ekranie telewizji publicznej, bo nie są ani odpowiednio wykształceni, ani utalentowani. A TVP powinna pokazywać zawodowców. Po drugie „komizm" „Świętej Wojny" opiera się na rechocie z mowy śląskiej, która dla jednych jest dialektem, dla innych językiem, dla wszystkich jednak posługujących się nią - czymś bardzo ważnym. Nośnikiem tożsamości, skarbem kultury i pamięci. Tymczasem prezentuje się Ślązaków jako wrzeszczących i machających rękami kretynów. Ludzi niewykształconych, biednych, nieogarniętych na tle normalnych Polaków. Po trzecie stężenie stereotypów na klatkę filmową w tym produkcie komediopodobnym przekracza wszelkie możliwe wyobrażenia. I albo scenarzyści byli ludźmi ograniczonymi mózgowo (w co wątpię), albo raczej uznali, że głupia jest widownia, która wszystko kupi, najpewniej zaś taki „comfort tv": papkę nie prowokującą myślenia, nic nowego nie wnoszącą do rzeczywistości.

Wśród głosów broniących tego przedsięwzięcia wspomnę wypowiedź Krzysztofa Hanke, który porównał własne „dzieło" do Jasia Fasoli i Benny Hilla. Tak uderzający brak pokory daje do myślenia: być może dla niektórych twórców ten serial był… na serio?

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ
MAX **-1°C** MIN **-4°C**
Wiatr wsch. 22 km/h
Zachmurzenie duże, ale z przejaśnieniami po południu, bez opadów

JUTRO
MAX **4°C** MIN **-3°C**
Wiatr wsch. 6 km/h
Zachmurzenie duże, rano mgła, możliwe opady deszczu i śniegu

ZDJĘCIE DNIA

Nie żyje Edward Linde-Lubaszenko. Wybitny aktor w ubiegłym roku skończył 86 lat i pożegnał się ze sceną.

To jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich aktorów. Zagrał w ponad 70 filmach, ponad 110 przedstawieniach teatralnych i ponad 80 spektaklach Teatru Telewizji . Był reżyserem i profesorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Po raz ostatni na deskach teatru w Krakowie można go było oglądać w „Księciu Niezłomnym". Spektakl w Starym Teatrze miał premierę w 2022 roku. **(MM)**

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

ROZMOWA DNIA

Intensywna terapia nie jest wszechmocna. COVID-19 unaocznił granice medycyny

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z dr hab. n. med. Pawłem Andruszkiewiczem, z II Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii WUM.

Anestezjolog wciąż bywa postrzegany jako „lekarz od usypiania przed operacją". To duże uproszczenie?
Ogromne. Pełna nazwa naszej specjalizacji - anestezjologia i intensywna terapia - dobrze oddaje jej zakres. Zajmujemy się nie tylko znieczuleniem do operacji i zabiegów, ale także intensywną terapią, leczeniem bólu, resuscytacją i szeroko rozumianą opieką okołooperacyjną. Coraz częściej mówi się wręcz o perioperative medicine, czyli kompleksowej opiece nad pacjentem przed zabiegiem, w jego trakcie i po nim.

Bez anestezjologii istniałaby nowoczesna medycyna?
Nie. Bez skutecznego znieczulenia nie byłoby nowoczesnej chirurgii, transplantologii, kardiochirurgii ani intensywnej terapii. Anestezjologia jest fundamentem bezpieczeństwa pacjenta.

To stosunkowo młoda dziedzina medycyny.
W nowoczesnym sensie tak. Przełom nastąpił w połowie XIX w., gdy po raz pierwszy udało się skutecznie i w sposób kontrolowany pozbawić pacjenta świadomości podczas operacji. W 1846 r. amerykański dentysta William T. G. Morton zaprezentował znieczulenie eterowe. Kilkanaście lat później chloroform spopularyzował się m.in. dzięki decyzji królowej Victorii, która zgodziła się na znieczulenie porodowe. To był moment, w którym ból przestał być postrzegany jako nieunikniony element leczenia.

Pierwszymi „anestezjologami" byli stomatolodzy?
Tak. Anestezjologów jeszcze nie było. Znieczulenia wykonywali dentyści (tak ich wtedy nazywano), chirurdzy, często zakonnice pełniące funkcje pielęgniarskie. Stosowane środki były niestabilne, trudne do dawkowania i łatwopalne. Indukcja znieczulenia trwała długo i bywała burzliwa. Mimo to umożliwiły rozwój chirurgii jako dziedziny precyzyjnej, a nie brutalnego rzemiosła.

Kiedy nastąpił kolejny przełom?
W XX wieku. Kluczowym momentem była epidemia polio w Kopenhadze w 1953 r. Duński lekarz Bjorn Ibsen wprowadził wentylację mechaniczną przez tracheostomię, ratując setki pacjentów z niewydolnością oddechową. Kilka lat później Peter Safar uporządkował zasady resuscytacji krążeniowo-oddechowej, tworząc schemat ABC, który do dziś obowiązuje.

FOT. WUM

Wtedy pojawiło się przekonanie, że medycyna może wszystko.
I to było złudzenie. Intensywna terapia ma szanse powodzenia wtedy, gdy niewydolność narządowa jest potencjalnie odwracalna. W Kopenhadze ratowano głównie młodych ludzi z porażeniem mięśni oddechowych, ale ze zdrowymi płucami. Tymczasem u pacjentów z wielochorobowością oraz zaawansowaną i nieodwracalną niewydolnością kluczowych funkcji narządowych te same narzędzia mogą jedynie przedłużać proces umierania.

Pandemia COVID-19 brutalnie to unaoczniła.
Tak. Wbrew krążącym w niektórych środowiskach opiniom, to nie zastosowanie respiratoroterapii było przyczyną zgonów. Problemem była ciężka, często nieodwracalna choroba płuc i uogólnione uszkodzenie organizmu. Wiele osób wierzyło, że każdą niewydolność można odwrócić. COVID-19 przypomniał, że medycyna ma swoje granice.

Anestezjologów brakuje.
To specjalizacja bardzo obciążająca: dyżury nocne, ogromna odpowiedzialność, praca w stresie. I jednocześnie mało widoczna społecznie.

PRZYRODA

Zima tysiąclecia

Wszystkim, którzy narzekają na siarczyste mrozy, dedykuje refren znanego przeboju: „ale to już było". Dokładnie trzysta siedemnaście lat temu. Nic nie zapowiadało, że zima 1709 roku będzie straszna. A była. Dwudziestostopniowe mrozy na trzy tygodnie skuły Europę na kamień. W okolicach Marsylii nad Morzem Śródziemnym zanotowano prawie dwadzieścia stopni niżej zera, co wystarczało do wymarznięcia tamtejszych sadów oliwnych. Nie mniej lodowato było w Bordeaux, Paryżu, Akwizgranie. Zamarzły Tamiza, Loara, Morze Północne i Bałtyk oraz Laguna Wenecka. Co ciekawe, mrozy i lodowate wiatry nadeszły z godziny na godzinę w pierwszych dniach zimy. Skutki były opłakane. Bezpośrednie ofiary mrozu liczono w milionach. Wiosną nastał głód, choroby i zmiany polityczne. Latem Król Szwedzki Karol XII poniósł klęskę w bitwie pod Połtawą, gdyż mrozy i choroby zdziesiątkowały jego żołnierzy. Zima Tysiąclecia wyniosła Rosję na imperialne podium, a I Rzeczpospolita zaczęła chylić się ku upadkowi. Meteorolodzy do dzisiaj spierają się o przyczyny Wielkiego Mrozu. Hipotezy obejmują plamy słoneczne, wybuchy wulkanów czy też najbardziej prawdopodobną kumulację Małej Epoki Lodowcowej, której apogeum miało miejsce w owym feralnym roku. I to tyle ku pokrzepieniu, czy też ku ociepleniu serc. Do wiosny, która po takiej zimie będzie wybornie smakować, zostało jeno sześć tygodni.

Grzegorz Tabasz

eprasa.pl 8b9026e2d4

Kraków

12
nowych partnerów przystąpiło do miejskiego programu Karta Krakowska. Oferta sportowo-rekreacyjna i kulturalna będzie szersza.

KRAKÓW
Porodówka w „Żeromskim" wśród najlepszych
Oddział Ginekologiczno-Położniczy krakowskiego szpitala im. Stefana Żeromskiego ponownie znalazł się w pierwszej trójce najlepszych porodówek w Małopolsce w rankingu szpitali „Gdzie rodzić po ludzku" 2025. To jedyny taki oddział w Krakowie, który od lat utrzymuje się w czołówce rankingu Fundacji Rodzić po Ludzku. Ranking powstaje na podstawie opinii i doświadczenia pacjentek.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

TRANSPORT JAKI BĘDZIE DOCELOWY PRZEBIEG UKŁADU KOMUNIKACYJNEGO?

Nowe linie tramwajowe w mieście

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Postępuje budowa trasy tramwajowej z ul. Meissnera do Mistrzejowic. W planach - budowa kolejnych tras tramwajowych w Krakowie.

Oprócz budowy linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju z Krowodrzy Górki na Azory, wciąż aktualny jest temat budowy linii tramwajowej z Cichego Kącika na Azory.

Dwa warianty trasy Cichy Kącik – Azory

W Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Krakowa zabezpieczono środki w kwocie 3,5 mln zł na opracowanie koncepcji i uzyskanie decyzji środowiskowej dla linii Cichy Kącik - Azory. Na podstawie przeprowadzonych analiz wewnętrznych przedstawiono dwa potencjalne warianty trasy.

Pierwszy wariant zakłada poprowadzenie linii tramwajowej z istniejącej pętli Cichy Kącik w kierunku północnym wzdłuż ul. Piastowskiej do skrzyżowania z ul. Podchorążych. Linia tramwajowa miałaby przebiegać wzdłuż ul. Głowackiego. Przewiduje się przekroczenie linii kolejowej, a na dalszym odcinku - poprowadzenie tramwaju wzdłuż ul. Weissa do pętli tramwajowo-autobusowej Azory.

Drugi wariant koncepcji przebiegu linii tramwajowej zakłada poprowadzenie nowej linii tramwajowej od skrzyżowania ul. Królewskiej z al. Kijowską w kierunku północnym - do ul. Wrocławskiej. W dalszym przebiegu planuje się przejście przez istniejące tory kolejowe w rejonie przystanku PKP Łobzów, aż do ul. Wybickiego. Następnie - skierowanie linii tramwajowej w kierunku zachodnim do projektowanej pętli Azory.

Krowodrza Górka – Azory – linia przyjazna dla środowiska

W związku z tym, by planowana linia Krowodrza Górka - Azory była przyjazna dla środowiska, a ingerencja w otoczenie została ograniczona do minimum, wprowadzono zmiany do założeń projektowych.

Planuje się m.in.: zastosowanie ekranów akustycznych typu „zielona ściana" z możliwością obsadzenia ich roślinnością pnącą, weryfikację geometrii chodników i dróg dla rowerów, aby ograniczyć ingerencję w zieleń wysoką; zwiększenie długości odcinków „zielonego torowiska", zaprojektowanie nasadzeń zieleni na obszarach zielonych i skarpach w obrębie węzła drogowego Weissa, w miarę dostępności terenu oraz w miejscach braku kolizji z sieciami uzbrojenia podziemnego, powiększenie wiat przystankowych (na dachach posadzone zostaną rozchodniki), trawniki zamiast wybranych miejsc pierwotnie planowanych do obsypania kruszywem, dodanie przejścia dla pieszych i przejazdu dla rowerów przez ul. Opolską, po zachodniej stronie wlotu skrzyżowania z ul. Wyki i ul. Batalionu „Skała" AK, skorygowanie dojścia do windy przy kładce po północnej stronie ul. Opolskiej, pojawią się tam też stojaki rowerowe.

FOT. ANNA KACZMARZ

Trwa budowa linii tramwajowej z ul. Meissnera do Mistrzejowic

Wnioskują o konsultacje

Postępuje budowa trasy tramwajowej z ul. Meissnera do Mistrzejowic.

W Dzielnicy III Prądnik Czerwony podjęto uchwałę w sprawie ustalania z pomocą konsultacji, jak ma wyglądać funkcjonowanie linii tramwajowych i autobusowych po uruchomieniu nowego połączenia.

Radni Dzielnicy III piszą: „Wnioskuje się do Zarządu Transportu Publicznego o przeprowadzenie na początku 2026 roku konsultacji z Radą Dzielnicy III Prądnik Czerwony w zakresie docelowego przebiegu linii tramwajowych i autobusowych po zakończeniu budowy linii tramwajowej KST IV".

W uzasadnieniu zaznaczono, że zakończenie budowy linii tramwajowej Krakowskiego Szybkiego Tramwaju IV Meissnera - Mistrzejowice, planowane obecnie na czerwiec 2026 r., spowoduje konieczność bardzo dużej reorganizacji przebiegu linii komunikacji miejskiej na terenie Dzielnicy III Prądnik Czerwony.

„Będzie miało ono potencjalny wpływ na przebieg większości linii autobusowych funkcjonujących obecnie na tym terenie. Konieczne jest przedstawienie propozycji w zakresie docelowego układu komunikacyjnego oraz przeprowadzenie konsultacji z wyprzedzeniem, tak, aby móc wypracować jak najlepsze rozwiązania z punktu widzenia mieszkańców" - zaznaczyli radni z Dzielnicy III w uchwale.

W krakowskim magistracie wyjaśniają, że „Zgodnie z zapowiedzią prezydenta Aleksandra Miszalskiego, Zarząd Transportu Publicznego w Krakowie przeprowadzi w najbliższych miesiącach wspólnie z dzielnicami analizę sytuacji i dopiero wypracuje propozycje zmian w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej na tym obszarze, z uwzględnieniem zarówno potrzeb lokalnych, jak i ogólnomiejskich".

W związku z pracami, od ponad dwóch tygodni ruch na ul. Meissnera odbywa się jezdnią zachodnią - na jezdni wschodniej ekipy rozpoczęły się już prace rozbiórkowe.

- Wykonawca inwestycji buduje kanalizację deszczową i sanitarną, rozbiera stare nawierzchnie oraz prowadzi roboty ziemne i żelbetowe na wyjściach z tunelu, a wewnątrz tunelu jest m.in. montowane torowisko - informuje magistrat.

Nowa, ok. 4,5-kilometrowa linia KST IV połączy Mistrzejowice ze skrzyżowaniem ulic Lema - Mogilska - Meissnera - al. Jana Pawła II. ©℗

Ptasia grypa w Krakowie. Przestrzegaj zasad bezpieczeństwa

Barbara Ciryt
barbara.ciryt@polskapress.pl

Ognisko zaraźliwej choroby stwierdzono u dzikich ptaków w Krakowie. Są obostrzenia w mieście i w dwóch powiatach.

Wysoce zjadliwa grypa ptaków (HPAI) dynamicznie rozwija się w Polsce. Ognisko jest też w Krakowie. Chorobę stwierdzono u dzikich ptaków: łabędzia niemego oraz nurogęsi. Potwierdził to Małopolski Wojewódzki Lekarz Weterynarii. Powstała strefa objętą zakażeniem, obejmuje ona miasto Kraków oraz powiaty krakowski i wielicki. Wirus jest niebezpieczny dla drobiu i może powodować duże straty gospodarcze.

Ognisko ptasiej grypy stwierdzono w Krakowie 3 lutego 2026 roku u łabędzia niemego i nurogęsi. Jest to pierwsze ognisko HPAI u dzikich ptaków w 2026 roku w województwie małopolskim. W miejscu wystąpienia ogniska wdrożono wszystkie procedury przewidziane dla wysoce zjadliwej grypy ptaków u zwierząt dzikich.

W całej Polsce jest obecnie stwierdzonych 26 ognisk tej choroby. Są stwierdzone m.in. w województwach śląskim, pomorskim i wielkopolskim.

Wirus ginie w wysokiej temperaturze: jest wrażliwy na powszechnie stosowane detergenty i temperaturę. Obróbka termiczna (smażenie, gotowanie, pieczenie) w temperaturze minimum 70°C zabija wirusa. Należy zachować higienę przy obsłudze surowego mięsa drobiowego (mycie rąk, narzędzi).

W sprawie zwalczania ptasiej grypy rozporządzenie podpisał wojewoda małopolski. Wojewoda wskazuje, że w strefie obejmującej miasto Kraków oraz powiat krakowski i powiat wielicki - obowiązują szczególne ograniczenia, żeby choroba się nie rozprzestrzeniała.

Co zrobić, gdy znajdziesz martwego lub chorego ptaka?

Nie dotykaj ptaków martwych, chorych lub sprawiających wrażenie osłabionych dzikich ptaków. Dotyczy to głównie ptactwa wodnego: łabędzi, kaczek, gęsi, a także mew i ptaków drapieżnych.

Zgłoś chorego ptaka do:
* **MPO Kraków,** nr tel. 12 646 22 77
* **Powiatowego Lekarza Weterynarii** w Krakowie, nr tel. 12 411, 25 69 lub 690 999 857
* **Straży Miejskiej,** nr tel. 986

Zabezpiecz teren: jeśli to możliwe do czasu przyjazdu służb zabezpiecz dostęp do martwego ptaka dzieciom oraz zwierzętom domowym.

Jeśli miałaś/eś kontakt z martwym ptakiem, umyj ręce wodą z mydłem, wypierz ubranie. W razie wystąpienia grypopodobnych objawów, trzeba zgłosić się do lekarza.

W miejscach występowania ptaków unikać miejsc, gdzie gromadzi się dzikie ptactwo. W okresie zagrożenia wystąpienia choroby służby zalecają zaniechanie dokarmiania dzikich ptaków, co zmniejsza ich koncentrację i ryzyko rozprzestrzeniania wirusa.

Po spacerach w miejscu, gdzie znajdowały się odchody ptasie, po powrocie do domu należy umyć i zdezynfekować obuwie (wirus może być przenoszony na podeszwach). ©℗

eprasa.pl 8b9026e2d4

nasz REGION

9 LUTEGO

Imieniny obchodzą: Apolonia, Bernard, Cyryl, Felicjan, Marian
1970 - Rozpoczął się tzw. proces taterników oskarżonych o kolportaż nielegalnych pism
2005 - Po raz pierwszy obchodzono w Polsce Dzień Bezpiecznego Internetu
2012 - na Cmentarzu Rakowickim odbył się pogrzeb polskiej noblistki – Wisławy Szymborskiej

FOT. ARCHIWUM

9 LUTEGO 1943
W Parośli na Wołyniu sotnia UPA Hryhorija Perehijniaka dokonała masakry polskich mieszkańców, zabijając ponad 155 osób, w tym dzieci i niemowlęta. Była to pierwsza zbrodnia na taką skalę dokonana przez UPA na Polakach.

Z bokserskich ringów przywozi medale, a ze starostwa wróciła z nagrodą

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Władze powiatu tarnowskiego doceniły kolejną młodą mieszkankę regionu, która osiąga sportowe sukcesy. Starosta wręczył nagrodę Lilianie Białas z Lisiej Góry.

Liliana Białas jest uczennicą VIII klasy Szkoły Podstawowej w Lisiej Górze. Popołudniami sale lekcyjne zamienia na bokserski ring, gdzie pod okiem Adama Wójcika od dwóch lat trenuje boks. Radzi sobie w tej dyscyplinie znakomicie i osiąga sukcesy. Była już m.in. członkiem kadry narodowej młodziczek w boksie. A w 2025 roku na Mistrzostwach Polski Młodziczek w Świdnicy wywalczyła brązowy medal w kategorii do 70 kg.

Talent i osiągnięcia mieszkanki Lisiej Góry nie przeszły niezauważone przez władze powiatu tarnowskiego, które od lat wyróżniają młodych sportowców z podtarnowskich miejscowości.

– W imieniu samorządu powiatu tarnowskiego gratuluję dotychczasowych sukcesów sportowych. Pani osiągnięcia na arenie krajowej i międzynarodowej są powodem do dumy naszej lokalnej społeczności i przyczyniają się do promocji powiatu – powiedział starosta tarnowski Jacek Hudyma podczas specjalnego spotkania z Lilianą oraz jej ojcem Krystianem w tarnowskim starostwie.

Utalentowana pięściarka otrzymała list gratulacyjny i upominki od władz powiatu tarnowskiego.

FOT. PAWEŁ TOPOLSKI/POWIAT TARNOWSKI

Liliana Białas została doceniona przez władze powiatu tarnowskiego

Oświęcim: miejska stacja kontra wysokie ceny paliw

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Czy miejska stacja paliw ma sens? Z taką interpelacją do prezydenta Oświęcimia wystąpił radny Jakub Przewoźnik. Odpowiedź włodarza miasta nie była dla niego żadnym zaskoczeniem.

Radny Jakub Przewoźnik wskazuje, że niezależnie od wpływu na rynek paliwowy inwestycja mogłaby stanowić stałe źródło dochodu dla miasta.

– Zarówno przez marżę sprzedażową, jak i możliwość obsługi floty służb miejskich, w tym komunikacji, straży miejskiej, firm komunalnych czy samochodów urzędu miasta – wylicza radny. – Projektując stację od podstaw, możliwe byłoby stworzenie rozwiązania nowoczesnego i przyszłościowego, łączącego klasyczną sprzedaż paliw z infrastrukturą dla pojazdów elektrycznych. Wpisze się to w proces stopniowej transformacji mobilności i odpowie na potrzeby kierowców na kolejne lata – dodaje.

Drożej niż w okolicy

Miejska stacja paliw w Chełmie ruszyła na początku 2024 roku. Koszt inwestycji wyniósł około 4 mln zł netto, a samorząd sfinansował ją m.in. niskooprocentowaną pożyczką. Stacja działa w trybie bezobsługowym, całodobowym. Już w pierwszych tygodniach po otwarciu mieszkańcy tankowali paliwo taniej nawet o kilkadziesiąt groszy na litrze, a lokalne stacje komercyjne zaczęły obniżać ceny, by nie tracić klientów. Przykładowo z początkiem grudnia 2025 roku litr bezołowiowej 95 kosztował na miejskiej stacji w Chełmie 5,39 zł, a olej napędowy 5,56 zł.

„Uruchomienie miejskiej stacji paliw w Chełmie obniżyło ceny na wszystkich stacjach, a przy tym sama stacja oferuje niższe ceny średnio o 20 groszy” – to komentarz Jakuba Banaszka, prezydenta Chełma, na jednym z portali społecznościowych.

FOT. JERZY ZABORSKI

Pomysł budowy miejskiej stacji paliw trafił na biurko prezydenta Oświęcimia za sprawą interpelacji radnego

Stalowa Wola postawiła na podobny model. Stacja jest bezobsługowa, dostępna dla kierowców przez całą dobę. Paliwo bywa tam tańsze nawet o 40 groszy niż na stacjach komercyjnych. Chwilowe braki paliwa dowodzą nie tylko trafności pomysłu, ale pokazują duże zainteresowanie. Miasto zyskało nie tylko narzędzie kontroli cen, ale także tańsze tankowanie dla własnej floty, co oznacza istotne oszczędności. W Płocku miejska stacja paliw działa od lat, co pokazuje, że nie musi być projektem „eksperymentalnym”, lecz może działać stabilnie.

Miasto Oświęcim nie planuje uruchomienia miejskiej stacji paliw prowadzonej przez spółki komunalne lub inny podmiot

Lokalizacja stacji

Zdaniem radnego realizacja takiej inwestycji może przynieść korzyści w kontekście nowych układów komunikacyjnych powstających wokół miasta. Obwodnica Oświęcimia oraz droga ekspresowa S1 otwierają możliwość strategicznej lokalizacji stacji paliw, tak aby mogła obsługiwać ruch lokalny, tranzytowy i turystyczny. Właściwe umiejscowienie obiektu zwiększy jego rentowność, a jednocześnie wzmocni atrakcyjność miasta jako punktu usługowego na trasie o dużym natężeniu ruchu.

Miasto jest na „nie”

„Miasto Oświęcim nie planuje ani nie rozważa budowy i uruchomienia w Oświęcimiu miejskiej stacji paliw prowadzonej przez spółki komunalne lub inny podmiot pod nadzorem miasta” – czytamy w odpowiedzi prezydenta Janusza Chwieruta na interpelację radnego.

– Prezydent i radni nawet nie chcą podjąć dyskusji na temat jakiegoś pomysłu, nawet jeśli sprawdził się w innych miastach. To działa na zasadzie „nie, bo nie” – kwituje radny Przewoźnik. ©℗

Do stacji w Marcinkowicach już niebawem będą dojeżdżać pociągi

Alicja Fałek
alicja.falek@polskapress.pl

Trwa modernizacja linii kolejowej 104 Chabówka - Nowy Sącz. Pierwszy fragment odcinka został oddany do użytku w grudniu ub.r. Ku końcowi zbliżają się prace na odcinku Nowy Sącz - Klęczany.

Modernizacja linii kolejowej 104 Chabówka - Nowy Sącz na odcinku Nowy Sącz - Klęczany zbliża się ku końcowi. Prace rozpoczęły się we wrześniu 2023 roku i mocno zmieniły układ komunikacyjny, zwłaszcza w Nowym Sączu. Na ul. Krakowskiej zlikwidowano przejazd kolejowy i wybudowano wiadukt, na którym znajdują się perony przystanku Nowy Sącz - Chełmiec. Trwa przebudowa stacji Nowy Sącz – Miasto. Przebudowę przeszły liczne skrzyżowania nowych torów z drogami, zwłaszcza na ul. Kolejowej.

Prace na odcinku Nowy Sącz - Klęczany mają zakończyć się w drugim kwartale tego roku. Nic więc dziwnego, że kolejne obiekty powstające w ramach inwestycji, są na ukończeniu. Po stacji Rabka Zaryte kolejną, do której dojadą pociągi, będzie stacja w Marcinkowicach. Gotowe są już wyższe perony, które ułatwią pasażerom wsiadanie i wysiadanie z pociągów oraz przejście podziemne. Wykonawcy przygotowują się do rozwieszenia sieci trakcyjnej. Finał prac przewidziano w najbliższych miesiącach.

Spółka PKP PLK zamierza oddać do użytku stację, co jest jednoznaczne z przywróceniem ruchu kolejowego na odcinku Nowy Sącz – Klęczany, w czerwcu. Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego zapowiedział, że od 14 czerwca na trasie Nowy Sącz – Marcinkowice zacznie kursować 14 par pociągów.

FOT. PKP PLK

Pociągiem z Nowego Sącza do Marcinkowic pojedziemy już niedługo

Modernizacja linii nr 104 Chabówka-Nowy Sącz jest częścią przedsięwzięcia „Podłęże-Piekiełko”. Inwestycja PKP PLK S.A. obejmuje budowę 58 km nowej linii łączącej Podłęże z Tymbarkiem i Mszaną Dolną. Zgodnie z zapowiedziami po realizacji projektu podróż z Nowego Sącza do Krakowa zajmie mniej niż godzinę. Ma to nastąpić pod koniec 2030 roku. ©℗

eprasa.pl 8b9026e2d4

Tajemniczy list z miejsca tragedii. Są wyniki ekspertyz

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Choć wiele faktów dot. morderstwa w Starej Wsi zostało ujawnionych, owiany tajemnicą pozostawał list znaleziony przy zwłokach sprawcy. Prokuratura w Nowym Sączu ma już wyniki ekspertyz pisma.

1 lipca ub. roku po 5 dniach obławy i znalezieniu ciała Tadeusza Dudy ujawniono, że przy jego zwłokach znajdował się list. Rękopis leżał przy broni, z której 57-letni mężczyzna odebrał sobie życie.

Ponad pół roku po tragedii prokuratura przekazała nowe informacje dot. rękopisu. Jak poinformowała Justyna Rataj-Mykietyn, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu, list był autentyczny.

- Mamy już wszystkie ekspertyzy, które potwierdzają, że list został sporządzony przez Tadeusza D. Jeżeli chodzi natomiast o treść listu - z uwagi na dobro rodziny, ponieważ w jego treści podejmowane są kwestie osobiste - nie zostanie ujawniona. Treść dotyczyła sytuacji rodzinnej - przekazała Rataj-Mykietyn.

FOT. KLAUDIA KULAK

Tajemniczy list przy zwłokach Tadeusza Dudy. Prokuratura potwierdza autentyczność rękopisu

Jak dodała rzeczniczka prokuratury, materiał dowodowy w sprawie w przeważającej części został już zgromadzony. Powołani zostaną jeszcze biegli z Instytutu Ekspertyz Sądowych, którzy wydadzą ekspertyzy dotyczące między innymi psychologicznych aspektów sprawy.

Zamknięcie całego postępowania możliwe będzie po uzyskaniu ostatniej ekspertyzy. Wiadomo również, że w toku śledztwa przesłuchano wszystkich świadków. Prokuratura zabezpieczyła także trzy egzemplarze broni należącej prawdopodobnie do sprawcy. Z jednej z nich zabił członków swojej rodziny, z drugiej popełnił samobójstwo, natomiast trzecia broń jest jeszcze badana.

Okoliczności tragedii

Do tragedii doszło 27 czerwca ub. roku w Starej Wsi pod Limanową. Ok. godz. 10.30 57-letni Tadeusz Duda otworzył ogień z broni palnej. Najpierw postrzelił swoją 72-letnią teściową w jej domu, a potem udał się do domu córki i zięcia, których zastrzelił z zimną krwią. Ich roczne dziecko obecne w domu ocalało bez obrażeń.

Zabójstwo i ucieczka Dudy zapoczątkowały jedną z największych akcji poszukiwawczych w regionie. Policja, wspierana przez wojsko, straż graniczną, psy tropiące, drony i śmigłowce, przeczesywała teren w poszukiwaniu uzbrojonego mężczyzny.

Obława na Tadeusza Dudę przyciągnęła uwagę całej Polski, a wozy transmisyjne wszystkich mediów w kraju relacjonowały każdą minutę poszukiwań. W końcu 1 lipca 2025 roku służby odnalazły ciało Tadeusza Dudy z raną postrzałową głowy. Mężczyzna popełnił samobójstwo, kończąc dramat, który rozpoczął się kilka dni wcześniej.

Gmina Rzezawa musi zapłacić 1,3 mln zł prywatnej firmie za zerwanie umowy

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Zapłatą blisko 1,3 mln zł zakończyło się zerwanie umowy na rozbudowę jednej ze szkół w gminie Rzezawa w poprzedniej kadencji. Sprawa przez pięć lat toczyła się w sądzie.

W sierpniu 2019 r. firma z okolic Nowego Sącza wygrała przetarg na przebudowę części szkoły w Dąbrowce. Zgodnie z umową inwestycja miała zostać zakończona do 14 sierpnia 2020 roku. Problemy pojawiły się już na początkowym etapie.

- Kierownik budowy zweryfikował projekt i stwierdził, że jest on niezgodny z tym, co było w dokumentach przetargowych - mówi Jan Waz, właściciel firmy z Koniuszowej.

Przedsiębiorca interweniował u ówczesnego wójta Mariusza Paleja, ale bez rezultatu. - Informowaliśmy inwestora, że ma zły projekt, który nie nadaje się do realizacji, są w nim błędy mogące skutkować zagrożeniem życia na budowie - dodaje Waz.

Na kilkanaście dni przed umownym terminem zakończenia prac gmina odstąpiła od umowy. W uzasadnieniu wskazano m.in., że wykonawca opóźnia się z realizacją zadania na tyle, iż „nie jest prawdopodobne, aby zdołał ukończyć je w terminie".

Jan Waz postanowił walczyć o swoje pieniądze. Wystąpił na drogę sądową, domagając się od gminy Rzezawa 380 tys. zł wynagrodzenia za roboty wykonane na dzień odstąpienia oraz skumulowane kary umowne na kwotę ponad 500 tys. zł.

Sądową batalię zakończyła apelacja gminy. 26 stycznia br. Sąd Apelacyjny w Krakowie utrzymał zasadnicze ustalenia, jednocześnie obniżając wysokość zasądzonego świadczenia co do należności głównej o kwotę 200 tys. zł i nakazał gminie zapłatę blisko 1,3 mln zł. Sąd wskazał, że wyłączną winę za niezrealizowanie umowy ponosi gmina Rzezawa. 28 stycznia odbyła się sesja, podczas której dokonano przesunięcia w budżecie gminy pieniędzy na pokrycie zasądzonej kwoty.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

0011346473

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Wreszcie przestaliśmy marznąć

Czyste Powietrze Jest OK

Pani Urszula i jej mąż Dariusz zdecydowali się na skorzystanie z programu Czyste Powietrze, by przeprowadzić kompleksową termomodernizację domu i wyrzucić starego kopciucha na węgiel na rzecz pompy ciepła. Ich stary, ponad 60-letni dom zyskał nie tylko dużo wyższy standard, ale także piękny i nowoczesny wygląd.

UWAGA, KONKURS!
Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl
Co miesiąc do wygrania **hulajnoga elektryczna!**

Małżeństwo z Rudzin zdecydowało się skorzystać z Czystego Powietrza jeszcze w pandemii, czyli na zasadach sprzed reformy programu (jego nowa odsłona ruszyła 31 marca 2025 r.). Nie był to najlepszy czas dla ich domowego budżetu, ale, jak opowiada pani Ula – po prostu było im zimno. Choćby piec był rozgrzany do czerwoności, w domu nie udawało się uzyskać temperatury wyższej niż 20 st. C. Tak im to doskwierało, że poszli do gminy dowiedzieć się, jak wypełnić wniosek. Okazało się, że nie będzie to takie trudne.
– Przemiły urzędnik z naszej gminy pomógł nam przejść przez to bezboleśnie. Powiedział, jakie dokumenty zgromadzić, jak spiąć całość i złożyć. Pomógł nam także przejść przez rozliczanie poszczególnych etapów inwestycji – mówi pani Urszula.

Od razu poczuli różnicę

Termomodernizację rozpoczęli w 2022 r. Ocieplili styropianem

ściany, fundamenty, a dach wełną mineralną.
Zainstalowali pompę ciepła do ogrzania domu. Na dachu pojawiła się instalacja fotowoltaiczna – sfinansowana również z dotacji z Czystego Powietrza (w obecnym naborze instalacja PV nie jest już kosztem kwalifikowanym). Dzięki niej korzystanie z prądu, a więc również z pompy ciepła, jest o wiele tańsze. Małżeństwo zdecydowało się także pozbyć starego bojlera do podgrzewania ciepłej wody. Zamontowali nowoczesny, który podgrzewa wodę zaledwie w 15 minut.
– Nasz kopciuch miał co prawda podajnik paliwa, ale poza tym żadnych innych zalet. Razem z nim pozbyliśmy się bałaganu, kurzu i pyłu węglowego. Nie mamy już kłopotu z dosypywaniem ekogroszku – wcześniej takiej czynności trzeba było czyścić kotłownię, ściany i samego siebie – opowiada pani Urszula. – Różnicę zauważyliśmy też w jakości powietrza. Gdy sąsiedzi rozpalają piece, tylko z daleka dociera do nas nieprzyjemny zapach dymu. Dlatego namawiamy sąsiadów do wymiany pieców. Jednego już namówiliśmy, drugi jeszcze się waha – dodaje.
Najlepsze jednak jest to, że rachunki są wielokrotnie niższe. Zamiast fortuny na opał i prąd, wydają 1600–1800 zł rocznie za ogrzewanie i ciepłą wodę oraz korzystanie z energii elektrycznej! W ich domu temperatura zimą wynosi 23 st., bo – jak mówi pani Ula – tyle im wystarcza, by czuć komfort termiczny.
– Z Czystego Powietrza zwrócono nam ponad 80 procent kosztów całej inwestycji. Sami nigdy nie zrobilibyśmy takiej modernizacji. Dlatego polecam to każdemu – kończy pani Ula.

Jak działa pompa ciepła

Mogłoby się wydawać, że pompa ciepła po prostu tłoczy do domu ciepłe powietrze. Jednak zasada działania takich pomp jest bardziej skomplikowana. Cały ten proces opiera się na obiegu termodynamicznym, podobnym do tego, jak działa lodówka, tylko... w odwrotnym kierunku.
Pompa ciepła w zimie pobiera ciepło z zewnątrz (w zależności od rodzaju pompy z powietrza, wody lub gruntu), nawet przy niskich temperaturach. Następnie sprężarka podnosi temperaturę tego ciepła do poziomu użytecznego i przekazuje je do systemu grzewczego domu, np. ogrzewania podłogowego. W większe mrozy, gdy ciepło powstające dzięki pompie nie wystarcza, pompa może wspomagać się dodatkowymi grzałkami elektrycznymi.
W lecie pompa ciepła może obniżać temperaturę powietrza w domu o kilka stopni.
Pompy ciepła nie nadają się do domów bez odpowiedniej izolacji, ponieważ nie działają efektywnie – pobierają dużo prądu, co prowadzi do wysokich kosztów, i są o wiele mniej wydajne. Sprawdzają się więc tylko w ocieplonym domu, zaopatrzonym w energooszczędne okna, drzwi itp.

Na jakie źródło ciepła można dostać dofinansowanie z Czystego Powietrza

Program Czyste Powietrze promuje bezemisyjne i niskoemisyjne źródła ciepła, czyli takie, które nie emitują szkodliwych związków i pyłów do atmosfery. Do takich źródeł należąpompy ciepła (powietrzne lub gruntowe), kotły na pellet drzewny lub zgazowujące drewno, a także ogrzewanie elektryczne. Od 2025 r. nie można już uzyskać dotacji na kotły gazowe i olejowe. Dodatkowo wszystkie pompy ciepła, kotły na pellet i kotły zgazowujące drewno muszą znaleźć się na liście zielonych urządzeń i materiałów (https://lista-zum.ios.edu.pl/), aby kwalifikować się do dofinansowania.
Warto też wiedzieć, że jeśli audyt energetyczny (jest obecnie obowiązkowy, ale na niego także można otrzymać dofinansowanie) wykaże, że nasz dom potrzebuje ocieplenia lub lepszego ocieplenia niż obecne, będziemy musieli zastosować się do wskazówek z tego dokumentu. Termomodernizacja domu także może być dofinansowana.

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl 8b9026e2d4

Policjantka jak... Artemida. Agata Bulwa-Śliwecka z łuku ustrzeliła wiele medali

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

Komisarz Agata Bulwa-Śliwecka z komendy w Dąbrowie Tarnowskiej, a po godzinach łuczniczka, zdobyła tytuł drugiej wicemistrzyni Polski podczas Halowych Mistrzostw Polski w łucznictwie.

Dąbrowianka spisała się na medal w konkurencji łuku bloczkowego - w mocnej stawce Agata Bulwa-Śliwecka zdobyła brązowy medal Mistrzostw Polski.

- Osiągnięcie naszej koleżanki jest powodem do dumy nie tylko dla lokalnej społeczności, ale również dla całego środowiska policyjnego. To przykład, że konsekwencja i pasja pozwalają skutecznie łączyć wymagającą służbę z sukcesami sportowymi na najwyższym poziomie - chwali się Komenda Powiatowa Policji w Dąbrowie Tarnowskiej.

Agata Bulwa-Śliwecka jest policjantką w stopniu komisarza z ponad 20-letnim stażem. Na co dzień pracuje w Zespole ds. Nieletnich, Patologii i Wykroczeń Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego, ale po służbie łapie za łuk, strzały i biegnie na treningi w MLKS Dąbrovia Dąbrowa Tarnowska.

„Brąz" zdobyty w Łodzi powiększył bogatą kolekcję trofeów dąbrowianki. Szczyt jej sukcesów przypadał na przełom XX i XXI wieku. Pochwalić może się choćby brązowym medalem halowych MŚ w Hawanie z 1999 r. czy złotym medalem halowych Mistrzostw Europy w Spale z 2000 roku.

FOT. ARCHIWUM POLICJI

Łuczniczka Agata Bulwa-Śliwecka jest policjantką z ponad 20-letnim stażem

Muzeum Auschwitz: od marca rezerwacja tylko online

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Od 1 marca 2026 r. rezerwacja wszystkich kart wstępu dla odwiedzających indywidualnych możliwa będzie wyłącznie przez internet, w oficjalnym systemie visit.auschwitz.org.

- Nowe rozwiązanie związane jest z nieetycznymi działaniami niektórych przewoźników. Sprzedawali oni bowiem odwiedzającym wycieczki do muzeum z przejazdem z Krakowa. Niemal w ostatnim momencie klienci byli informowali, że ze względu na problemy z rezerwacją pora wyjazdu zmienia się na bardzo wczesne godziny. Winę za rzekome trudności przerzucano na muzeum, co było niezgodne z prawdą - mówi Andrzej Kacorzyk, wicedyrektor muzeum odpowiedzialny za obsługę odwiedzających.

FOT. JERZY ZABORSKI

Od 1 marca 2026 roku turyści indywidualni będą mogli zwiedzić Muzeum Auschwitz po rezerwacji wejściówki

Konflikty w kolejce

Odwiedzający, którzy często przed wejście do muzeum byli przywożeni o 3-4 rano, musieli ustawiać się w kolejce, by kupić kartę wstępu.

- Jeżeli karty wstępu były jeszcze dostępne, odwiedzający musieli potem czekać czasami kilka godzin na rozpoczęcie zwiedzania. Odnotowaliśmy także przypadki konfliktów „opiekunów" grup o miejsca w kolejce, które kończyły się interwencją straży muzealnej i policji. Dzięki wprowadzanym zmianom odwiedzający będą mogli zaplanować zwiedzanie z wyprzedzeniem, a także wybrać najwygodniejszy dla siebie sposób przyjazdu do muzeum - powiedział Bartosz Bartyzel, rzecznik prasowy muzeum.

Przed głównym wejściem do muzeum znajduje się obszerny parking. Do Oświęcimia można też dojechać komunikacją publiczną: pociągiem i autobusem. Stacja kolejowa znajduje się 1500 metrów od głównego wejścia do muzeum.

Wprowadzona zmiana oznacza, iż karty wstępu nie będą dostępne przed głównym wejściem do muzeum. W systemie visit.auschwitz.org zarówno grupy zorganizowane, jak i odwiedzający indywidualni mogą rezerwować karty wstępu nawet z trzymiesięcznym wyprzedzeniem.

Zarezerwuj kartę wstępu

Bezpłatne karty wstępu - tak jak dotychczas - można rezerwować do 7 dni przed planowaną wizytą. Natomiast karty wstępu na zwiedzanie z przewodnikiem będą dostępne do ich wyczerpania.

W systemie visit.auschwitz.org odwiedzający mogą rezerwować karty wstępu nawet z trzymiesięcznym wyprzedzeniem

- Planując wyjazd do muzeum nawet w ostatniej chwili, można będzie sprawdzić, czy są jeszcze wolne miejsca na zwiedzanie z przewodnikiem oraz je zarezerwować. Wszystko to służy zapewnieniu komfortu odwiedzającym, którzy nie będą już musieli stać w kolejkach, a na pewno nie będą przez nikogo do takich kolejek specjalnie dowożeni - podkreślił Andrzej Kacorzyk.

Wszystkich planujących wizytę w muzeum zachęcamy do jak najwcześniejszej rezerwacji na stronie: visit.auschwitz.org.

- Jest to jedyny oficjalny system służący do rezerwacji kart wstępu na zwiedzanie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz. Muzeum bowiem nie współpracuje w tym zakresie z żadnymi zewnętrznymi podmiotami i nie ponosi odpowiedzialności za anulowane rezerwacje dokonywane na innych stronach. Dlatego prosimy, także podczas dokonywania rezerwacji online, o upewnienie się, czy korzystają państwo na pewno z serwisu rezerwacyjnego muzeum - podkreślił Bartosz Bartyzel.

W 2025 roku Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz odwiedziło 1,95 mln osób. ©℗

Koniec blokady finansowania odstrzału dzików? Jest projekt poprawki

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Autor poprawki, Dominik Suwała, przekonuje, że nowe rozwiązanie ma przełamać biurokratyczny pat i dać samorządom realne narzędzie działania.

Projekt poprawki do prawa łowieckiego przygotowany przez środowisko Nowej Nadziei zakłada doprecyzowanie, kto może finansować działania redukcyjne wobec dzikiej zwierzyny. Jak podkreśla Dominik Suwała, obecne przepisy są nieprecyzyjne i to one są źródłem sporów oraz bezczynności.

- Źródłem problemów jest nieprecyzyjność prawa łowieckiego, które nie wskazuje jasno, kto ma odpowiadać za finansowanie działań redukcyjnych. Nasza poprawka jasno wskazuje powiat jako możliwe źródło finansowania. Co najważniejsze, to jest możliwość, a nie obowiązek - mówi Suwała.

Zgodnie z propozycją starosta mógłby przeznaczać środki z budżetu powiatu lub otrzymane na ten cel środki z budżetów gmin na odstrzał, odłów lub działania odstraszające. Możliwe byłoby korzystanie z dotacji rządowych, ale samorząd nie byłby - jak dziś - zablokowany interpretacjami prawnymi.

Przedstawiciele Nowej Nadziei podkreślają, że chodzi o „otwarcie dodatkowego okienka", które pozwoli reagować szybciej w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa mieszkańców. - Chcemy dać staroście narzędzie do wydatkowania środków także na wniosek gmin - argumentowali autorzy poprawki.

Obawy samorządowców

Podczas prezentacji projektu pojawiło się pytanie, czy zmiana nie doprowadzi do faktycznego zepchnięcia finansowania na barki samorządów. Jeśli powiat „może", to w praktyce wojewodowie mogą tym chętniej odmawiać przekazywania dotacji celowych.

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Samorządy zapłacą za odstrzał dzików? Są kontrowersje wokół propozycji zmian

Twórcy poprawki odpowiadają, że mechanizm centralnego finansowania nadal by obowiązywał, a nowe rozwiązanie byłoby jedynie alternatywą w nagłych sytuacjach. Jednak samorządowcy wskazują, że alternatywa łatwo może stać się domyślną praktyką - kosztem lokalnych inwestycji.

Pat prawny i finansowy

Problem dobrze widać na przykładzie powiatu chrzanowskiego. Starosta Bartłomiej Gębala przypomina, że do 2023 roku odstrzał redukcyjny był finansowany przez gminy. Sama gmina Chrzanów przekazała na ten cel od 2017 do 2023 roku około 120 tys. zł. Sytuację zmieniła interpretacja Regionalnej Izby Obrachunkowej, która uznała, że odstrzał redukcyjny jest zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej i powinien być finansowany z dotacji celowej z budżetu państwa, przekazywanej przez wojewodę. Po tej opinii gminy wstrzymały finansowanie.

- Ani gmina, ani powiat nie mogą dziś przeznaczać środków na ten cel, bo grozi to naruszeniem dyscypliny finansów publicznych. Zwróciliśmy się do wojewody o zabezpieczenie środków, spotykamy się z odmową - mówi starosta Gębala.

W efekcie decyzje o odstrzale, nawet jeśli formalnie możliwe, pozostają „martwe", bo nie mają pokrycia finansowego ani wykonawców.

Zdaniem starosty chrzanowskiego obecne przepisy prawa jasno wskazują, kto ma finansować to zadanie.

- To zadanie leżące po stronie państwa, to państwo powinno je finansować. Przepisy w tym zakresie są jasne, co potwierdza RIO. Problemem jest to, że do tej pory żaden wojewoda w Polsce nie zdecydował się na przekazanie środków samorządom. Liczymy jednak, że wkrótce to się zmieni - mówi Bartłomiej Gębala.

Trwa procedura w Sejmiku Województwa Małopolskiego dotycząca odstrzału redukcyjnego dzików na terenie powiatu chrzanowskiego na podstawie art. 33a ustawy o ochronie zwierząt. Wniosek powiatu obejmuje redukcję 150 sztuk.

eprasa.pl 8b9026e2d4

Mocna opowieść na scenie Narodowego Starego Teatru

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Piotr Domalewski, reżyser głośnych i dobrze przyjętych filmów, m.in. „Cicha noc" i „Ministranci" zadebiutował w Krakowie jako reżyser teatralny. Jest to debiut bardzo udany.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Co się dzieje, kiedy Nel (w tej roli Dorota Pomykała) ma amnezję i drepcze z balkonikiem?

Historia, którą opowiedział nam Piotr Domalewski, choć budząca zainteresowanie już pierwszym skojarzeniem, mogła reżysera zaprowadzić na grząskie bagna, ale moje tęsknoty za teatrem, który opowiada ważne historie, językiem, który czuję i rozumiem zostały spełnione. Bardzo polecam „Zamknij oczy Nel"!

Wywołana tytułem lektura szkolna jest w spektaklu Piotra Domalewskiego zaledwie pretekstem i tłem dla opowieści o odchodzeniu, chorobie, rodzinie, odwadze i męskości.

Fabułę stanowi intymna opowieść o umieraniu. Matka po udarze, była nauczycielka, myśli, że jest bohaterką „W pustyni i w puszczy", a własne dzieci, będące jednocześnie opiekunami, obsadza w rolach bohaterów powieści Sienkiewicza. Wszyscy muszą się odnaleźć w świecie narzuconym przez matkę, grając w jej grę, a jednocześnie wciąż pozostając sobą. Nel trzeba wypełnić dzień, pobawić się pluszakiem, zatańczyć wspólnie, ale też nakarmić i zmienić pieluchę.

Teatralna opowieść o umieraniu

Reżyser mówi o inspiracji, które przyniosło życie i sprowokowało odczytanie „W pustyni i w puszczy" z innej perspektywy. Kluczowa staje się tu tęsknota Nel za powrotem pod opiekuńcze skrzydła ojca. „Chcę do taty" - pada także z ust Nel.

Dzieci matki-polonistki zostały obdarzone imionami bohaterów literackich; to Gustaw, Zosia i Staś. Najmłodszy z rodzeństwa, Staś, nieobarczony własną rodziną, przejmuje główny ciężar opieki nad matką. Świetnie wchodzi w rolę, to z nim zapewne - jako najmłodszym - matka bawiła się najczęściej, więc być może łatwiej mu teraz wejść w rolę kompana zabaw. Jednak to na nim spoczywa od początku powodzenie misji „powrotu do taty" - w nim matka-Nel widzi mężnego Stasia z powieści. Tymczasem realny Staś nie biega z fuzją po pustyni i puszczy, nie pręży muskułów, jest - jak sam mówi - przeciętny do bólu. Niby całkiem dobrze ustawiony finansowo, ale życia jakoś nie poukładał. Przeciętniak-Staś okazuje się jednak niezrównanym towarzyszem tej niebezpiecznej podróży w nieznane, w którą zabiera go matka. I świetnie „dowozi", dając popis męskości, którego potrzebuje i ta sytuacja, i dzisiejszy świat w kryzysie; jest tu czułość, uważność i odwaga, ale nie ta, by strzelić lwu w rozwartą paszczę, ale by zmienić matce pampersa.

Opowieść o umieraniu „nie zmiata widza z planszy", a reżyserowi pozwala uniknąć patosu i grania na najwyższych dźwiękach dzięki drugiemu, onirycznemu nurtowi, którym płynie ta historia. Staś bowiem śni o białych mężczyznach w mundurach, ci zaś śnią o Polsce potężnej koloniami zamorskimi. Zestawienie tych dwu poziomów narracji pozwala rozładować podbite wysoko emocje śmiechem. Bo oto grupka białych mężczyzn w mundurach - Liga Morska i Kolonialna powstała w okresie międzywojennym - planuje skolonizowanie Madagaskaru czy innej pięknej krainy, z myślą o eksploatowaniu zasobów, projektując ubiory, w których tubylcy będą mogli oddawać się pracom na rzecz kolonizatorów. Tym zabawniejsze, że oparte na prawdziwych zapiskach.

Właściwie Piotr Domalewski tym pomysłem na odczytanie „W pustyni i w puszczy" ratuje książkę Sienkiewicza, dziś kontrowersyjną w wielu aspektach.

Plejada gwiazd Starego Teatru na scenie

Czasem słyszę, jak ktoś chwali grę aktorską w spektaklu, w którym trudno się dopatrywać jakiejkolwiek gry aktorskiej. To nie ten przypadek.

Dorota Pomykała, tytułowa Nel, absolutnie „ustawia" pod siebie wszystko, co dzieje się na scenie. Fabularnie to ona przecież zmusza wszystkich bohaterów, by grali w jej przedstawieniu. Czy aby na pewno jest ono wynikiem perturbacji zdrowotnych? Może tak samo świetnie jak Dorota Pomykała gra Nel, równie dobrze jej bohaterka gra ją w swojej rodzinie? Ubierając się w kostium, łatwiej przecież czasami powiedzieć czy wykonać trudne zadanie, a pożegnanie ostateczne z najbliższymi zapewne takim jest. Zresztą Nel wychodzi chwilami ze swojej roli grzecznej dziewczynki, która prosi o bananka i idzie się kąpać pod wodospad łazienkowego prysznica. Gdy pokrzykuje na dzieci, że są głupkami, wchodzi zapewne w swoją rolę matki-nauczycielki sprzed choroby. Ale to narracja historyczna, jak kilkukrotnie komentują bohaterowie to, co się dzieje na scenie. Przyglądanie się ich myślom czy komentarze z off-u to również ciekawy zabieg pozwalający na przełamanie napięcia emocjonalnej opowieści.

Ta rola Doroty Pomykały przywodzi mi na myśl „Trąbkę do słuchania" Agnieszki Glińskiej, spektakl Starego Teatru sprzed kilku sezonów, który ta aktorka rozsadzała wprost swoją energią. Tym razem jest podobnie, choć rodzaj energii zupełnie inny, to popis aktorski Doroty Pomykały korespondujący nieco z jej rolą filmową w „Kobiecie na dachu".

Gromkie brawa dla tańczącego Radka Krzyżowskiego to może znak, że aktor zbyt często obsadzany jest „po warunkach", a potencjał ma nie tylko na Konrada z „Wyzwolenia". Razem z Katarzyną Krzanowską i Filipem Perkowskim grają rodzeństwo, które musi się odnaleźć w tej szalonej grze w szkolną lekturę. Są skonfundowani, przerażeni, zabawni, nie pozwalają widzowi nawet na mgnienie oka wyplątać się z historii, którą opowiadają. Wielkie ukłony dla Filipa Perkowskiego, bo zagranie przeciętniaka tak, by nie wyjść z roli i jednocześnie nie być przeciętniakiem na scenie, to naprawdę mistrzostwo świata.

Przezabawna Liga Morska i Kolonialna z Grzegorzem Mielczarkiem na czele to coś, co mogło się wydarzyć tylko w tym zespole teatralnym, gdzie poboczna opowieść zagrana z najwyższą pieczołowitością staje się wyrazistym wątkiem. Podobnie jak Dorota Segda, której obsadzanie w niewielkich rolach jest ryzykowne - bo zagra je tak, że niewielkie nie będą, jak w przypadku roli psychotraumatolożki w tym spektaklu.

Osobiście bardzo dziękuję Piotrowi Domalewskiemu za wspaniałą ideę życia po życiu, w którym mielibyśmy się odrodzić pod postaciami ulubionych bohaterów dziecięcych kreskówek. Umieranie z myślą, że za chwilę staniemy się Pikaczu, Atomówką czy Reksiem, jak jeden ze scenicznych bohaterów, jest wizją co najmniej kuszącą. Swoją drogą tę wizję bardzo zgrabnie snuje Przemysław Przestrzelski, obsadzony w kilku drugoplanowych postaciach. Potrafi jednak poprowadzić je tak, że przez moment widz jest jego, jak choćby wówczas, gdy gdzieś przy śmietnikach wyjawia swoją koncepcję życia pozagrobowego.

Mocna historia, fantastyczna obsada i przekonanie reżysera, że wie, co i jak chce opowiedzieć, to klucz do sukcesu spektaklu. A na scenie plejada Starego: Dorota Pomykała, Dorota Segda, Katarzyna Krzanowska, Błażej Peszek, Radosław Krzyżowski, Jacek Romanowski, Michał Majnicz, Grzegorz Mielczarek, Bolesław Brzozowski, Zbigniew Kosowski, Filip Perkowski, Przemysław Przestrzelski, Paulina Puślednik.

„Zamknij oczy Nel. W pustyni i w puszczy - epilog", Narodowy Stary Teatr w Krakowie, reż. Piotr Domalewski, premiera 23 stycznia 2026 r.

Nowa wersja „Lalki" wkrótce na ekranach kin. Znamy datę premiery

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Marcin Dorociński i Kamila Urzędowska jako główni bohaterzy spektakularnej superprodukcji „Lalka"

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Gigant Films i Kino Świat ogłosili oficjalną datę premiery najnowszej ekranizacji „Lalki" Prusa, która już teraz określana jest mianem najbardziej gwiazdorskiego filmu w historii polskiego kina.

Nowa „Lalka" to kino z rozmachem, gigantycznym budżetem i wizją, która przenosi widzów prosto do XIX-wiecznej Warszawy w wersji, jakiej jeszcze nie widzieliśmy. Po zaprezentowanym na Forum Polskich Kin w Gdyni zwiastunie już wiadomo, że produkcja może zachwycić polskich widzów. Kostiumowy dramat trafi na duże ekrany 30 września 2026 roku.

Na fotelu reżysera przyszłej „Lalki" zasiadł Maciej Kawalski. To młody twórca, który ma w swym dorobku tylko jeden film kinowy - „Niebezpieczni dżentelmeni". Błyskotliwa kostiumowa komedia, wykorzystująca historyczne postacie Boya-Żeleńskiego, Witkacego, Conrada i Malinowskiego, jest jedną z najbardziej udanych polskich produkcji, łączących komercyjny potencjał z artystycznym zacięciem. To dobrze wróży przyszłej „Lalce".

Producentem „Lalki" jest Radosław Drabik, który powołał do życia spółkę Gigant Films, mającą na swoim koncie przede wszystkim dwie komedie - „Planetę singli" i „Masz ci los!".

- „Lalka" będzie wydarzeniem, które przywróci wiarę w kino i oderwie widzów od telewizorów, oferując najlepsze filmowe doświadczenie - twierdzi producent.

Tak gwiazdorskiej obsady nie miał dotąd żaden polski film. W rolach głównych Marcin Dorociński jako Stanisław Wokulski, Kamila Urzędowska jako Izabela Łęcka, Marek Kondrat jako Ignacy Rzecki, Andrzej Seweryn jako Tomasz Łęcki, Maria Dębska jako Kazimiera Wąsowska, Mateusz Damięcki jako Starski, a w pozostałych: Krystyna Janda, Maja Komorowska, Agata Kulesza, Karolina Gruszka, Borys Szyc, Maja Ostaszewska, Cezary Żak, Filip Pławiak, Dawid Ogrodnik, Maciej Musiałowski i wielu innych, których nazwiska poznamy wkrótce.

Autorem zdjęć do nowej „Lalki" ma być ceniony operator Piotr Sobociński, Jr, który ma w swej biografii tak znakomite filmy, jak „Boże Ciało", „Wołyń", „Bogowie" czy „Cicha noc" i został nagrodzony aż sześcioma nagrodami polskiego przemysłu filmowego - Orłami.

Część zdjęć do „Lalki" powstała w październiku zeszłego roku w Krakowie - w kawiarni Noworolski w Sukiennicach na Rynku Głównym, w Lasku Wolskim i w Tyńcu.

- To dla nas zaszczyt wprowadzać „Lalkę" na wielki ekran. Wierzymy, że każde pokolenie potrzebuje swojej filmowej epopei - historii, która zachwyci rozmachem, porwie i na nowo zdefiniuje, czym może być polskie kino. Jesteśmy przekonani, że ta superprodukcja zapisze się w sercach widzów na długie lata. - mówi Dorota Eberhardt, prezes firmy Kino Świat, dystrybutora filmu.

Wydana w 1890 roku i uznawana za arcydzieło polskiej literatury „Lalka" Bolesława Prusa, doczekała się już dwóch ekranizacji. W 1968 roku w kinach grano film Wojciecha Jerzego Hasa z Mariuszem Dmochowskim i Beatą Tyszkiewicz w rolach głównych, a w 1977 roku na małym ekranie oglądaliśmy serial telewizyjny, zrealizowany przez Ryszarda Bera, w którym wystąpili Jerzy Kamas i Małgorzata Braunek.

eprasa.pl 8b9026e2d4

POLSKA *i* ŚWIAT

SĄD

Polacy niezmiennie najbardziej pozytywnie – spośród różnych nacji – postrzegają siebie. Drugie i trzecie miejsce zajmują Czesi i Słowacy, a ostatnie Rosjanie. W ciągu ostatnich lat radykalnie zmalała sympatia Polaków do Amerykanów – wynika z badania Instytutu Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS dla PAP. Z przeprowadzonego badania nacji wynika, że 79 proc. badanych pozytywnie postrzega samych siebie.

Nawet najwyżej ocenione przez kobiety porodówki są zamykane, bo przy obecnej demografii nie są w stanie się utrzymać

Joanna Pietrusiewicz, prezeska Fundacji Rodzić po Ludzku

KRÓTKO

WARSZAWA

List gończy za Zbigniewem Ziobrą

Prokurator wydał w piątek postanowienie o poszukiwaniu podejrzanego, byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, listem gończym – poinformowała Prokuratura Krajowa. List gończy z wizerunkiem i danymi Ziobry został opublikowany na stronie Komendy Stołecznej Policji.

Prokuratura wyjaśniła w piątkowym komunikacie, że list gończy został wydany celem przeprowadzenia z udziałem Ziobry czynności procesowych, bo – jak wskazano – nie udało się ich do dnia dzisiejszego zrealizować z uwagi na nieustalenie miejsca pobytu podejrzanego.

W czwartek Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa uwzględnił wniosek Prokuratury Krajowej o zastosowanie wobec Ziobry tymczasowego aresztu w śledztwie ws. Funduszu Sprawiedliwości. Prokurator kierujący tym śledztwem, Piotr Woźniak, już wówczas zapowiedział list gończy za byłym ministrem, a następnie wniosek o europejski nakaz aresztowania (ENA).

OBCHODY

Bieg na 100-lecie Gdyni

FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Wczoraj odbył się Bieg Urodzinowy z Portem Gdynia. To jedna z atrakcji przygotowanych na urodziny miasta – 10 lutego Gdynia świętuje setną rocznicę nadania praw miejskich. Trasa wiodła m.in. przez Skwer Kościuszki, a także ulice Waszyngtona, Tadeusza Wendy, Jana z Kolna, Starowiejską, 3 Maja i Świętojańską.

MINISTER ŻUREK DOSTAŁ MANDAT

Wymusił pierwszeństwo

Niedawno minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek był gościem na kanale „Duży w Maluchu" na YouTube. Około 59. minuty nagrania, gdy to szef resortu jest za kierownicą Fiata 126p, widać, jak wjeżdża on na przejście dla pieszych, na które w tym samym momencie zaczęła wchodzić kobieta. Sprawa stała się głośna.

Sam Żurek w programie TVN24 przeprosił i przyznał, że popełnił błąd. – Wszystko wskazuje na to, że ja popełniłem błąd i mogę tylko przeprosić wszystkich za taką sytuację – mówił w poniedziałek, 2 lutego. Jak poinformował portal tvn24.pl, minister został ukarany mandatem w wysokości 1,5 tysiąca złotych oraz dostał 15 punktów karnych.

Ambasador kontra marszałek, czyli dyplomatyczna zawierucha

Dorota Kowalska
Warszawa

Thomas Rose poinformował, że nie będzie się kontaktował z marszałkiem Sejmu Włodzimierzem Czarzastym. Powód? Czarzasty nie poprze wniosku o przyznanie pokojowego Nobla Donaldowi Trumpowi.

W czwartek Thomas Rose, ambasador USA w Polsce, zamieścił na X mocne oświadczenie.

„Ze skutkiem natychmiastowym nie będziemy już utrzymywać kontaktów ani komunikować się z marszałkiem Sejmu Czarzastym, którego oburzające i nieuzasadnione obelgi pod adresem prezydenta Donalda Trumpa poważnie zaszkodziły naszym doskonałym relacjom z premierem Tuskiem i jego rządem" – napisał Rose. „Nie pozwolimy nikomu szkodzić stosunkom amerykańsko-polskim ani okazywać braku szacunku prezydentowi Donaldowi Trumpowi, który tak wiele uczynił dla Polski i Polaków" – dodał ambasador USA.

Wcześniej Czarzasty poinformował, że nie poprze wniosku o przyznanie pokojowego Nobla Donaldowi Trumpowi, uznając, że amerykański przywódca na to wyróżnienie nie zasługuje. Z inicjatywą przyznania pokojowego Nobla Trumpowi wystąpili przewodniczący Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych Mike Johnson oraz przewodniczący Knesetu państwa Izrael Amir Ochanna, a do Sejmu wpłynęła korespondencja w tej sprawie.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Zdaniem marszałka Sejmu „świat stanął na progu epokowej zmiany"

Czarzasty, tłumacząc na konferencji prasowej swoją decyzję, mówił o zmieniającym się porządku międzynarodowym. Zdaniem marszałka Sejmu „świat stanął na progu epokowej zmiany". – Ład oparty na prawie międzynarodowym odchodzi niestety powoli w przeszłość. Zaczyna w polityce międzynarodowej dominować siła – mówił Czarzasty. – Budowanie przez Stany Zjednoczone nowych platform, takich jak Rada Pokoju, jest moim zdaniem złudne. Wzmacniać trzeba Unię Europejską, ONZ, WHO i siebie. Prezydent Trump moim zdaniem destabilizuje sytuację w tych organizacjach, reprezentując politykę siły i przy użyciu siły prowadzi politykę transakcyjną – dodał.

Ocenił, że to „łamanie polityki zasad, wartości, często łamanie prawa międzynarodowego".

– To wszystko powoduje, że nie poprę wniosku o Nobla dla prezydenta Trumpa – zadeklarował marszałek Sejmu.

Jego przeciwnicy podnoszą, że to były zbyt mocne słowa, w każdym razie – mało dyplomatyczne w odróżnieniu od oficjalnego pisma, jakie w tej sprawie wysłano stronie amerykańskiej, ale reakcja ambasadora Stanów Zjednoczonych Thomasa Rose'a i tak zaskakuje.

Premier Tusk stanął w obronie Czarzastego, pisząc do Rose'a na X, że „sojusznicy powinni się szanować, a nie pouczać". „Przynajmniej tak w Polsce rozumiemy partnerstwo" – dodał.

Wieczorem ambasador USA zwrócił się do premiera Tuska na X. „Szanowny panie premierze, zakładam, że pańska przemyślana i dobrze sformułowana wiadomość została do mnie wysłana przez pomyłkę, bo z pewnością miała być skierowana do marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego, którego nikczemne, lekceważące i obraźliwe komentarze na temat prezydenta Trumpa mogły potencjalnie zaszkodzić pańskiemu rządowi" – napisał Rose. Dodał, że żywi jedynie najwyższy szacunek i podziw dla „odważnego przywództwa" i wkładu Donalda Tuska „w umacnianie relacji między USA a Polską przez dziesięciolecia". „Był pan prawdziwie wzorowym sojusznikiem i wielkim przyjacielem Stanów Zjednoczonych. I wiem, że zgadza się pan, że obrażanie i poniżanie Donalda Trumpa, prezydenta Stanów Zjednoczonych – największego przyjaciela, jakiego Polska kiedykolwiek miała w Białym Domu – to ostatnia rzecz, jaką powinien zrobić jakikolwiek polski przywódca" – napisał.

Paulina Hennig-Kloska i Szymon Hołownia znaleźli się wśród członków nowego zarządu Polski 2050

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Rada Krajowa Polski 2050 wybrała członków nowego zarządu partii. Wiceprzewodniczącymi zostali minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska oraz wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia.

Sobotnie posiedzenie Rady Krajowej Polski 2050 było pierwszym po wyborze Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz na stanowisko przewodniczącej ugrupowania. Jak poinformowało w sobotę wieczorem biuro prasowe ugrupowania, Rada Krajowa wybrała tego dnia cztery osoby do zarządu, wskazane na wiceprzewodniczących. Zostali nimi kontrkandydaci Pełczyńskiej-Nałęcz w wyborach na przewodniczącego ugrupowania: Paulina Hennig-Kloska i poseł Rafał Kasprzyk, a także Szymon Hołownia oraz poseł Sławomir Ćwik. Trzy pierwsze nazwiska to rekomendacje szefowej.

Pełczyńska-Nałęcz jeszcze we wtorek powołała pierwszych członków nowego zarządu. Pierwszą wiceprzewodniczącą partii została Ewa Schaedler, drugim wiceprzewodniczącym Adam Rudawski, skarbnikiem pozostał Łukasz Osmalak, a sekretarzem Robert Sitnik. W zarządzie znalazł się również szef klubu Paweł Śliz.

Sobotnie posiedzenie Rady Krajowej rozpoczęło się w trybie zdalnym przed południem. Według statutu partii w skład Zarządu Krajowego Polski 2050 wchodzi od pięciu do dziesięciu osób. Przewodnicząca ugrupowania może powołać do czterech członków zarządu, tj. pierwszego i drugiego wiceprzewodniczącego partii, skarbnika i sekretarza generalnego. Do zarządu z urzędu wchodzi również szef sejmowego klubu parlamentarnego. Rada Krajowa z kolei ze swojej strony powołać może do pięciu wiceprzewodniczących.

PAP

eprasa.pl 8b9026e2d4

Koniec wojny w czerwcu? USA wyznaczyły datę Rosji i Ukrainie

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina/Rosja

USA wyznaczyły Ukrainie i Rosji termin w czerwcu na zawarcie porozumienia kończącego wojnę – przekazał prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, cytowany przez agencje Reutera i AP.

FOT. PAP/EPA

USA domagają się zakończenia wojny do początku lata. Jeśli termin ten nie zostanie dotrzymany, administracja USA prawdopodobnie wywrze presję na obie strony

„Amerykanie proponują, by strony (ukraińska i rosyjska) zakończyły wojnę na początku tego lata, i najpewniej będą wywierać presję zgodnie z tym harmonogramem. (...) Mówią, że chcą wszystko zakończyć do czerwca. I że zrobią wszystko, by zakończyć wojnę. Chcą jasnego harmonogramu wszystkich działań" – oznajmił Zełenski w wypowiedzi dla dziennikarzy międzynarodowych mediów, opublikowanej w sobotę rano.

„Dlaczego właśnie do tego lata? Rozumiemy, że kwestie wewnętrzne w Ameryce (zaplanowane na listopad tzw. wybory środka kadencji – PAP) mają wpływ i z pewnością staną się dla nich jeszcze bardziej aktualne. Po raz pierwszy strony omówiły, że najtrudniejsze kwestie z pewnością mogą zostać poruszone podczas trójstronnego spotkania przywódców. Z pewnością. Ale do tego potrzebne są pewne elementy przygotowawcze. Ważne jest, że dyskusja w takim formacie jest obecna" – zaznaczył Zełenski.

Prezydent oznajmił również, że Stany Zjednoczone potwierdzają swój udział w monitorowaniu przyszłego zawieszenia broni między Ukrainą i Rosją.

„Wojskowi przeprowadzili rozmowy i rozumieją, w jaki sposób – w przypadku podjęcia przez polityków decyzji o zakończeniu wojny – będzie przebiegało, pod względem technicznym, monitorowanie zawieszenia broni przez Ukrainę, Rosję i Stany Zjednoczone. Oznacza to, że Stany Zjednoczone potwierdzają swój udział. Jeśli chodzi o Europę, nie oznacza to, że nie będzie ona uczestniczyć w tym procesie. Mówię tylko o tym, o czym rozmawiano, a o czym nie rozmawiano podczas spotkania w Abu Zabi" – wyjaśnił prezydent.

Szef państwa ukraińskiego powiadomił, że Stany Zjednoczone zaproponowały, że w tym tygodniu zorganizują kolejną, trzecią rundę rozmów trójstronnych Ukraina-USA-Rosja. Jak dodał, te negocjacje prawdopodobnie odbędą się w Miami. „Potwierdziliśmy nasz udział" – oznajmił.

Wołodymyr Zełenski: Amerykanie mówią, że chcą wszystko zakończyć do czerwca. I że zrobią wszystko, by zakończyć wojnę

Zdaniem Zełenskiego deficyt rosyjskiego budżetu zmusza Kreml do zmniejszenia wypłat dla wojskowych, co w warunkach rosnących strat na polu walki prowadzi do redukcji sił na linii frontu. Zauważył, że przywódca Rosji Władimir Putin nie chce ogłaszać mobilizacji, dlatego rozważa przerwę w wojnie. „Myślę, że potrzebują przerwy. Myślę, że Putin myśli o przerwie" – ocenił.

PAP

Najstarsze drewniane narzędzia odnalezione przez archeologów

Adam Kielar
Grecja

Grupa archeologów odkryła prawdopodobnie najstarsze zachowane drewniane narzędzia w historii. Podczas wykopalisk w Grecji odnaleziono przedmioty, które mogą mieć nawet kilkaset tysięcy lat.

Narzędzia znaleziono podczas wykopalisk w okolicach miasta Megapolis na półwyspie Peloponez w południowej Grecji.

Według opublikowanego w „Proceedings of the National Academy of Sciences" artykułu, odkryte przedmioty mogą mieć nawet 430 tysięcy lat, choć dokładny ich wiek jest trudny do ustalenia.

W podsumowaniu badania, cytowanym przez portal telewizji FOX News, napisano, że „reprezentują one najwcześniejsze ręczne narzędzia oraz zawierają ich nowy typ".

Jak dodano, odkrycie to „pokazuje istotę systematycznych badań wczesnych drewnianych pozostałości".

Wśród znalezionych narzędzi jest długi na około 75 centymetrów kij, który prawdopodobnie służył do kopania w błocie. Obszar, gdzie prowadzone są wykopaliska, był pokryty mokradłami i jeziorami kilkaset tysięcy lat temu.

Inny z przedmiotów to mieszczący się w dłoni kawałek drewna, który mógł służyć do rzeźbienia w kamieniu.

Drewno szybko gnije i rozkłada się, rzadko więc udaje się znaleźć zachowane przedmioty z tego materiału.

FOT. UNSPLASH/FOTO ILUSTRACYJNE

Niesamowite znalezisko archeologów. Odkryli narzędzia sprzed setek tysięcy lat

Irańskie MSZ: Nie zrezygnujemy ze wzbogacania uranu. Wojska USA nie wzbudzają strachu

Oprac. Anna Nagel
Iran/USA

Minister spraw zagranicznych Iranu Abbas Aragczi zapowiedział w niedzielę, że jego kraj nie zrezygnuje ze wzbogacania uranu „nawet w przypadku narzucenia Iranowi wojny".

Minister przekonywał podczas konferencji prasowej w Teheranie, że koncentracja amerykańskich wojsk w regionie nie wzbudza strachu u władz Iranu.

Nalegamy na wzbogacanie uranu

Aragczi podkreślił, że Iran „zapłacił bardzo wysoką cenę za swój pokojowy program jądrowy i wzbogacanie uranu".

– Dlaczego tak bardzo nalegamy na wzbogacanie (uranu), nawet jeśli zostanie nam narzucona wojna? Ponieważ nikt nie ma prawa dyktować nam, jak mamy się zachowywać – oświadczył szef irańskiej dyplomacji.

FOT. PAP/EPA

Abbas Aragczi i Steve Witkoff na 1 str. gazety

Dodał, że koncentracja amerykańskich wojsk na Morzu Arabskim i w rejonie Cieśniny Ormuz, która łączy wody tego akwenu z Zatoką Perską, „nie przeraża Iranu".

Nie dążymy do wojny

– Jesteśmy narodem dyplomacji. Jesteśmy również narodem wojny, ale to nie oznacza, że dążymy do wojny – podkreślił Aragczi.

W ostatnich tygodniach USA wzmocniły obecność militarną na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Amerykański myśliwiec F-35 zestrzelił 3 lutego irańskiego drona Shahed-139, który – w ocenie amerykańskich wojsk – „agresywnie" zbliżył się do lotniskowca USS Abraham Lincoln przebywającego na neutralnych wodach Morza Arabskiego.

W piątek w stolicy Omanu, Maskacie, wysłannicy prezydenta USA, Steve Witkoff i Jared Kushner, rozmawiali z szefem MSZ Iranu o możliwości wznowienia oficjalnych rokowań na temat irańskiego porozumienia nuklearnego. Po spotkaniu prezydent Donald Trump powiedział, że były to „bardzo dobre rozmowy", a Teheran „bardzo chce" zawrzeć umowę z Waszyngtonem.

Iran gotowy, aby zawrzeć porozumienie

Szef MSZ Iranu poinformował natomiast, że Teheran „jest gotowy" zawrzeć z Waszyngtonem porozumienie, które – jak się wyraził – uspokoi sytuację wokół programu jądrowego Iranu. Aragczi podkreślił, że uzgodnił z USA wznowienie negocjacji, a sprawą otwartą pozostaje ich termin.

PAP

Podejrzany o postrzelenie wiceszefa GRU zatrzymany?

Oprac. Anna Nagel
Dubaj

Rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB) zakomunikowała w niedzielę, że w Dubaju zatrzymano mężczyznę podejrzanego o dokonanie zamachu na gen. Władimira Aleksiejewa.

Według FSB urodzony w 1960 r. Lubomir Korba został zatrzymany w Dubaju oraz przekazany stronie rosyjskiej. Śledczy przypuszczają, że to on miał w piątek kilkakrotnie postrzelić Aleksiejewa.

Zgodnie z komunikatem FSB, jeden ze wspólników Korby został aresztowany w Moskwie, a kobieta, która też współpracowała z podejrzanym o zamach, miała uciec na Ukrainę. Reuters przekazał w sobotę, powołując się na rosyjskie media, że wiceszef wywiadu wojskowego GRU Aleksiejew odzyskał przytomność po operacji, a jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 64-letni wojskowy jest objęty sankcjami Zachodu za domniemaną rolę w cyberatakach przypisywanych Rosji. Miał też zorganizować zamach na podwójnego agenta Siergieja Skripala, przeprowadzony w 2018 r. w Wielkiej Brytanii z użyciem środka paralityczno-drgawkowego nowiczok.

Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow wyraził pogląd, że za postrzeleniem Aleksiejewa stały ukraińskie służby specjalne, a celem ataku na wiceszefa GRU było sabotowanie rozmów pokojowych. Władze Ukrainy zapewniły, że nie mają z tym zamachem nic wspólnego.

PAP

eprasa.pl 8b9026e2d4

Gazeta Krakowska
Poniedziałek, 9.02.2026

Najgłębsze jezioro w Polsce, krajobraz ukształtowany przez lodowiec, mozaika kultur i przyrody oraz cisza, której próżno szukać gdzie indziej. Suwalski Park Krajobrazowy od 50 lat chroni teren absolutnie wyjątkowy w skali kraju. To miejsce, którego – jak podkreśla dyrektor SPK Teresa Świerubska – nie da się podrobić

Anna Gryza-Aneszko

LUDZIE ZAKOCHUJĄ SIĘ W TYM MIEJSCU. SUWALSKI PARK KRAJOBRAZOWY MA JUŻ 50 LAT

Suwalski Park Krajobrazowy obchodzi jubileusz 50-lecia istnienia. Co było impulsem do tego, by w 1976 roku został utworzony?
Sama idea utworzenia obszaru chronionego pojawiła się już w latach 50. XX wieku. Działacz społeczny Antoni Patla, szczególnie aktywny właśnie na Suwalszczyźnie, zaproponował utworzenie na tym obszarze - nawet w nieco większych granicach - parku narodowego. Szybko jednak okazało się, że nie jest to sprawa prosta. Na tym terenie przeważa bowiem własność prywatna, większość gruntów to grunty rolnicze należące do właścicieli prywatnych. I do dziś w pewien sposób wpływa to na fakt, że mamy tu park krajobrazowy, a nie narodowy. Tworzenie parku narodowego w takim miejscu jest bardzo problematyczne i zazwyczaj takich sytuacji się unika. Parki narodowe powstają głównie na gruntach państwowych. W latach 50. pojawiły się nawet pomysły przesiedlenia mieszkańców. Był to okres głębokiej komuny, więc teoretycznie było to możliwe, ale na szczęście nikt za tym pomysłem nie poszedł. Uważam, że była to bardzo dobra decyzja, ponieważ gdyby te tereny pozbawić mieszkańców, park straciłby swoje walory. Otwarte przestrzenie, pola uprawne są jednym z atutów tego miejsca. Później próbowano chronić ten obszar w inny sposób. Powstał projekt sieci rezerwatów, którego efektem było utworzenie w 1960 roku rezerwatu Jezioro Hańcza, a następnie rezerwatu Głazowisko Bachanowo nad Czarną Hańczą oraz rezerwatu Głazowisko Łopuchowskie. Planowano również objęcie ochroną Góry Cisowej, Góry Zamkowej i jezior Szurpilskich, ale do tego już nie doszło. Równolegle na Suwalszczyźnie trwały badania związane z bardzo bogatymi złożami rud metali - żelaza, a później także wanadu i tytanu. W latach 70. powstała koncepcja utworzenia okręgu górniczego, który obejmowałby także część dzisiejszego parku, między innymi okolice Szurpił. To był bardzo cenny krajobrazowo i historycznie fragment tego terenu, dlatego przyrodnicy zostali dodatkowo zmobilizowani, by go chronić. Na przełomie lat 70. i 80. zaczęto myśleć o nowej formie ochrony przyrody - pośredniej między parkiem narodowym a rezerwatem, i tak powstawała koncepcja parków krajobrazowych. Po zmianach administracyjnych i utworzeniu województwa suwalskiego zapadła ostateczna decyzja. 12 stycznia 1976 roku - w ciągu jednego dnia - uchwałami wojewódzkich rad narodowych utworzono Suwalski i Wigierski Park Krajobrazowy. Zakładano, że jest to forma przejściowa, przygotowująca ten teren do późniejszego przekształcenia w park narodowy. W przypadku Wigier to się udało - w 1989 roku powstał Wigierski Park Narodowy. Natomiast Suwalski Park Krajobrazowy pozostał parkiem krajobrazowym, głównie ze względu na wspominaną strukturę własności gruntów. W obecnych realiach zarządzanie parkiem narodowym na terenach prywatnych - bez systemowych rekompensat - byłoby bardzo trudne i konfliktogenne.

Jak Suwalski Park Krajobrazowy zmieniał się na przestrzeni tych pięciu dekad?
Granice parku się nie zmieniały. Zmieniały się natomiast formy ochrony przyrody.

FOT. SUWALSKI PARK KRAJOBRAZOWY

Teresa Świerubska, dyrektor Suwalskiego Parku Krajobrazowego

W momencie powstania parku mieliśmy dwa rezerwaty przyrody, a obecnie mamy ich pięć. Powstały również użytki ekologiczne, park został objęty obszarem Natura 2000, więc ranga ochrony przyrody zdecydowanie wzrosła. Parki krajobrazowe chronią wartości przyrodnicze, kulturowe i krajobrazowe. Służą wypoczynkowi, rekreacji i edukacji, ale również ochronie przyrody. U nas przez lata wypracowano sieć szlaków pieszych, tras rowerowych i ścieżek edukacyjnych. Park jest niewielki - ma 6388 hektarów - ale funkcjonuje tu dziewięć ścieżek edukacyjnych o tematyce przyrodniczej i historycznej, liczne punkty i wieże widokowe. Ponad 70 procent terenu to grunty prywatne, co oznacza konkretne ograniczenia. Nie możemy wprowadzać turystów na pola uprawne czy tereny gospodarstw. Musimy równoważyć ochronę przyrody z interesami mieszkańców. To teren, na którym prowadzona jest racjonalna gospodarka rolna, leśna i rybacka, i tym różni się park krajobrazowy od parku narodowego.

Czy mieszkańcy tych terenów są sojusznikami parku?
Tam, gdzie są działania, zawsze pojawiają się różne zdania i konflikty. Staramy się rozmawiać, negocjować i godzić interesy. Konflikty są po to, żeby je rozwiązywać. Jesteśmy na terenach prywatnych i musimy się z tym liczyć. Staramy się też pokazywać, że nie jesteśmy tylko instytucją zakazów. Przez wiele lat realizowaliśmy projekty związane z ochroną tradycyjnych sadów przydomowych, przywracaniem starych ras zwierząt, ziołolecznictwem czy rolnictwem ekologicznym. Współpracujemy z mieszkańcami przy edukacji dzieci, organizujemy wycieczki, imprezy, Noc Świętojańską, gry terenowe. Chcemy, żeby mieszkańcy rozumieli, czemu służą ograniczenia, że to ochrona wspólnej przestrzeni, a nie tylko narzucanie zakazów.

Co wyróżnia Suwalski Park Krajobrazowy spośród innych parków? Co w nim jest nie do podrobienia?
Nie znam żadnego punktu w Suwalskim Parku Krajobrazowym, który nie zasługiwałby na podziw. To jest tak piękny obszar, że znając go od zawsze, nigdy nie przestał mi się podobać. Im bardziej porównuję go z innymi miejscami, tym bardziej uważam, że nic mu nie ubywa, a wręcz przeciwnie. Mamy Hańczę - najgłębsze jezioro w Polsce, dolinę rzeki Czarna Hańcza z ozem turtulskim (ciąg 13 pagórków położonych w dolinie Czarnej Hańczy o długości 2,8 km i wysokości do 15 metrów - przyp. red.), mamy kompleks jezior Szurpilskich z grodziskiem jaćwieskim na Górze Zamkowej, jeziora Kleszczewieckie, Jaczno. To także ogromne bogactwo historii: staroobrzędowcy, ślady ewangelików, Żydów, Litwinów. To mozaika krajobrazowa, przyrodnicza i kulturowa. I warto, żeby przez kolejne dziesiątki lat Park został w niewielkiej mierze zmieniony, bo to, że się zmienia, jest też procesem naturalnym i związanym z rozwojem cywilizacyjnym. Tego nie da się uniknąć, ale chcielibyśmy, żeby ten obszar zmieniał się w jak najmniejszym stopniu.

Co sprawia, że Suwalski Park Krajobrazowy jest tak wyjątkowy i przyciąga rzesze odwiedzających?
Głównym atutem naszego parku jest krajobraz. Niezależnie od tego, czy mówimy o ozie turtulskim, Górze Cisowej czy też o Grodzisku Jaćwieskim, każda z tych nazw w naturalny sposób budzi zainteresowanie. Sama ich wymowa już przyciąga uwagę. Warto też podkreślić odmienność klimatyczną naszego regionu. Jesteśmy położeni bardzo daleko na północnym wschodzie Polski, więc nasza przyroda i krajobraz mają cechy charakterystyczne dla terenów północnych. W tym roku - obserwując zimę - można zauważyć, że Suwalszczyzna jest jednym z najzimniejszych miejsc w kraju, gdzie śnieg i niskie temperatury utrzymują się znacznie dłużej niż w innych częściach Polski. Ten obszar przyciąga również ciekawostkami przyrodniczymi, jak chociażby obecność bobrów, czy tzw. reliktów polodowcowych - zwierząt i roślin, które w jeziorze Hańcza zachowały się od czasów polodowcowych. Warunki w tym najgłębszym polskim jeziorze zmieniły się tak niewiele, że do dziś żyją tam bezkręgowce charakterystyczne dla wód zimnych i dobrze natlenionych, typowe dla Skandynawii czy Syberii. Odwiedzający znajdą u nas wiele możliwości aktywnego spędzania czasu - piesze wędrówki różnymi ścieżkami czy trasy rowerowe, które - choć wymagające - pozwalają na kontakt z przyrodą. Dla osób szukających ciszy i spokoju park oferuje wciąż niemal niezmieniony krajobraz, gdzie można spokojnie usiąść nad wodą, obserwować ptaki i inne zwierzęta. To miejsce, w którym wiele osób odnajduje odpoczynek z dala od hałasu i zgiełku miast.

Czy w sezonie Park odwiedza dużo turystów? Czy nie obawiacie się, że popularność Suwalszczyzny może prowadzić do „zadeptania" tego niezwykłego terenu?
Nie mamy takich obaw. Rzeczywiście, liczba turystów w naszym parku bardzo wzrosła. Trzeba jednak pamiętać, że parki krajobrazowe mają to do siebie, że na ich terenie nie pobiera się opłat wstępu, w przeciwieństwie do parków narodowych, więc dokładne określenie liczby odwiedzających jest trudne. W czasie pandemii oszacowaliśmy, że odwiedziło nas około 200 tysięcy osób, co było rzeczywiście zauważalne. Jeżeli zaś spojrzymy na inne lata, uwzględniając wszystkie najczęściej odwiedzane punkty widokowe, możemy mówić o około 50-70 tysiącach turystów rocznie. Nasz park cieszy się rozpoznawalnością. W weekendy można obserwować tu wielu spacerowiczów z Suwałk, Białegostoku, a nawet z Warszawy. Często wracają do nas ci, którzy już poznali ten teren. Mamy gości, którzy regularnie od 20 lat co roku nas odwiedzają. Widać, że zakochują się w tym miejscu i chętnie tu wracają.

Jakie są plany Suwalskiego Parku Krajobrazowego na najbliższy czas?
To rok jubileuszowy, dlatego chcemy świętować przez cały rok. Oficjalnie rozpoczynamy obchody już w ten piątek, 6 lutego, premierą filmu Zdzi-

eprasa.pl 8b9026e2d4

FOT. SUWALSKI PARK KRAJOBRAZOWY

Rzeka Czarna Hańcza

FOT. SUWALSKI PARK KRAJOBRAZOWY

Rezerwat Rutka

sława Folgi „W krainie Hańczy. 50 lat Suwalskiego Parku Krajobrazowego", która odbędzie się w suwalskim kinie. W kolejnych miesiącach zaś będą realizowane inne projekty i wydarzenia. Wspólnie z Porozumieniem Parków Krajobrazowych Polski będziemy podkreślać znaczenie parków krajobrazowych – nasze 50-lecie jest jednocześnie pięćdziesięcioleciem tej formy ochrony przyrody w całym kraju. W połowie czerwca planujemy konferencję w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, poświęconą roli parków krajobrazowych w Polsce, z udziałem przedstawicieli wszystkich parków, regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, urzędów marszałkowskich oraz ministerstwa. Podczas konferencji planowana jest również wystawa poświęcona parkom krajobrazowym. W planach mamy także organizację pierwszego festiwalu przyrodniczego „Zanurzeni w naturze", który odbędzie się na początku czerwca. We wrześniu zaś przewidujemy konferencję ogólnopolską poświęconą historii powstania parku i znaczeniu ochrony krajobrazu – odbędzie się 17 i 18 września z udziałem przedstawicieli parków krajobrazowych z całej Polski, organów zarządzających i instytucji współpracujących z nami. Rok jubileuszowy będzie również czasem wielu prac praktycznych. Rozpoczynamy projekt ochrony bioróżnorodności w województwie podlaskim, który obejmuje utworzenie Centrum Bioróżnorodności Suwalskiego Parku Krajobrazowego. Planujemy odbudowę budynku młyna przy naszej siedzibie, w którym powstanie bank genów, nasion i egzemplarzy zielnikowych oraz ekspozycja poświęcona różnorodności biologicznej parku. To będą dwa piętra, na których w atrakcyjny i przystępny sposób zostaną zaprezentowane największe przyrodnicze ciekawostki naszego parku. Dodatkowo przewidujemy remont i odbudowę jazu na progu w Turtulu oraz budowę przepławki, by dostosować obiekt do współczesnych standardów i potrzeb przyrodniczych. Pracujemy też nad nowym planem ochrony dla parku – poprzedni stracił ważność po 20 latach, więc przygotowujemy kolejny, obejmujący następne dwie dekady. Przed nami więc bardzo pracowity i intensywny rok zarówno pod względem edukacyjnym, jak i praktycznej ochrony przyrody.

Czego można życzyć Suwalskiemu Parkowi Krajobrazowemu na kolejne lata?
Przede wszystkim ludzkiej życzliwości, zrozumienia i mądrego pokochania tego terenu. Aby każdy, kto podziwia jego wyjątkowy krajobraz i piękną przyrodę, traktował go z szacunkiem, nie próbując go zawłaszczyć ani niszczyć. Niestety, zdarzają się sytuacje, gdy zachwyt nad tym miejscem skłania ludzi do działań, które mogą szkodzić przyrodzie i krajobrazowi. Chciałabym, żebyśmy przekazali Suwalski Park Krajobrazowy następnym pokoleniom w jak najlepszej i najpiękniejszej formie.

FOT. SUWALSKI PARK KRAJOBRAZOWY

Jezioro Hańcza – najgłębsze w Polsce (108,5 metra)

REKLAMA 0011475595

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa i w Biuletynie Informacji Publicznej Województwa Małopolskiego – zostały podane do publicznej wiadomości następujące wykazy dotyczące nieruchomości stanowiących własność **Skarbu Państwa**, odpowiednio w dniach:
od 9 lutego 2026 r. do 2 marca 2026 r.

- działki ewidencyjne nr: 17/17, 17/18 o łącznej powierzchni 11 000 m², obręb 104, jednostka ewidencyjna Podgórze, położone przy ul. Półłanki, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działka ewidencyjna nr 17/11 o powierzchni 8987 m², obręb 104, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Półłanki, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działki ewidencyjne nr: 3/155, 3/158 o łącznej powierzchni 468 m², obręb 104, jednostka ewidencyjna Podgórze, położone przy ul. Mariana Domagały, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działka ewidencyjna nr: 403/29 o powierzchni 402 m², obręb 5, jednostka ewidencyjna Śródmieście, położona przy ul. Cystersów, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działka ewidencyjna nr 324/2 o powierzchni 961 m², obręb 56, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Stacyjnej, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działki ewidencyjne nr: 273/4, 274/17 o łącznej powierzchni 82 m², obręb 19, jednostka ewidencyjna Podgórze, położone przy ul. Przewóz, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działka ewidencyjna nr 357/3 o powierzchni 76 m², obręb 49, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położona przy ul. Nowohuckiej, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działka ewidencyjna nr 137/11 o powierzchni 629 m², obręb 25, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Magazynowej, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działki ewidencyjne nr: 791/17, 791/18, 791/19, 791/20, 791/21, 791/22, 791/23, 791/24, 791/25, 791/26, 791/27, 791/28, 791/29, 791/30, 791/31, 791/32 o łącznej powierzchni 755 m², obręb 2, jednostka ewidencyjna Krowodrza, położone przy ul. Armii Krajowej, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikom wieczystym.
- działki ewidencyjne nr: 3/12, 3/13 o łącznej powierzchni 9665 m², obręb 104, jednostka ewidencyjna Podgórze, położone przy ul. Mariana Domagały, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działka ewidencyjna nr 3/97 o powierzchni 378 m², obręb 104, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Mariana Domagały, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działki ewidencyjne nr: 3/192, 3/194 o łącznej powierzchni 45 m², obręb 104, jednostka ewidencyjna Podgórze, położone przy ul. Mariana Domagały, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działki ewidencyjne nr: 228/3, 229/1 o powierzchni 1465 m², obręb 6, jednostka ewidencyjna Śródmieście, położone przy ul. Domki, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikom wieczystym.
- działki ewidencyjne nr: 1/53, 2/45, 2/55, 2/59 o łącznej powierzchni 2 2674 m², obręb 45, jednostka ewidencyjna Podgórze, położone przy ul. Józefa Marcika, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działki ewidencyjne nr: 3/80, 3/151, 3/153, 3/161, 3/162 o łącznej powierzchni 2759 m², obręb 104, jednostka ewidencyjna Podgórze, położone przy ul. Mariana Domagały, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działka ewidencyjna nr 3/53 o powierzchni 1353 m², obręb 104, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Mariana Domagały, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- wykaz zabudowanych nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie, na czas oznaczony 12 miesięcy, obejmujący działki o nr: 257, 258, obr. 12 Podgórze, położonych przy ul. Smolki 11, z przeznaczeniem do korzystania na cel: biurowo-archiwalny, w związku z realizacją zadań publicznych Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, 1 pozycja na wykazie.

eprasa.pl 8b9026e2d4

Gazeta Krakowska
Poniedziałek, 9.02.2026

KIEROWCA PO NARKOTYKACH I TRAGEDIA RODZINNA. „STRACIŁAM MAMĘ I URODZIŁAM CHORE DZIECKO”

Kierowca po narkotykach rozpędzonym Mercedesem czołowo uderzył w Fiata pod Toruniem. Wypadku nie przeżyła pani Sabina, a jej córka Agnieszka Krupska – będąca wtedy w ósmym miesiącu ciąży – urodziła chore dziecko. Dziś mówi, że czas przerwać milczenie i opowiedzieć prawdę o ogromie tej tragedii

Małgorzata Oberlan

Do wypadku doszło 19 lipca 2023 roku w Dobrzejewicach pod Toruniem. Jadący Mercedesem S 550 Paweł W. jechał zdecydowanie za szybko, był pod wpływem narkotyków (pochodnej amfetaminy) i doprowadził do czołowego zderzenia z Fiatem Pandą - ustaliła prokuratura.

W tym Fiacie siedziały trzy kobiety. Za kierownicą 67-letnia pani Krystyna. Obok niej, jako pasażerka z przodu, będąca w ósmym miesiącu ciąży Agnieszka Krupska. Z tyłu natomiast siedziała mama ciężarnej, 69-letnia pani Krystyna. Ona wypadku nie przeżyła, zmarła w nocy w szpitalu.

Ranna pani Agnieszka natomiast trafiła do szpitala. Niedługo po dramacie urodziła chore dziecko, a lekarze nie mieli wątpliwości, że był to skutek wypadku. Kierowca natomiast nigdy nie był tymczasowo aresztowany i tak jest do dziś.

22 stycznia br. Prokuratura Okręgowa w Toruniu opublikowała komunikat, w którym poinformowała o finale długiego śledztwa - po dwóch i pół roku zamknęła je skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko Pawłowi W.

I ten komunikat właśnie przelał u pani Agnieszki czarę goryczy. W jej ocenie bowiem brak w nim, a więc także w przekazie wszystkich mediów z niego korzystających, całej prawdy o wypadku, sprawcy i ogromie tragedii, jaką spowodował. Matka z Zębowa w podtoruńskiej gminie Obrowo postanowiła opowiedzieć o dramacie naszej redakcji.

- Do dziś mam przed oczami obraz mojej mamy i jej walki o każdy oddech. W trakcie mojego transportu karetką do szpitala byłam w ciężkim stanie. Pytałam ratowników, czy moja mama żyje i czy żyje moje nienarodzone dziecko. Jedyną odpowiedzią było: „Nie wiemy, proszę pani” - wspomina Agnieszka Krupska.

Naćpany i rozpędzony. „To cud, że wszyscy nie zginęli na miejscu”

Jak wyglądał sam wypadek? Doszło do niego lipcowego wieczora, kwadrans po godzinie 20.00. Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód ustaliła, że Paweł W. kierował autem po narkotykach. Jechał też zdecydowanie za szybko, łamiąc dozwoloną prędkość. Na łuku drogi stracił panowanie nad kierownicą, zjechał na przeciwległy pas i doprowadził do czołowego zderzenia.

- Siła zderzenia była tak ogromna, że pojazd, którym podróżowałyśmy, uległ poważnej deformacji konstrukcyjnej. Jako pierwsza z samochodu wydostała się moja ciocia Krystyna. Mimo odniesionych obrażeń próbowała pomóc nam wydostać się z pojazdu, jednak drzwi były zablokowane. Następnie wydobyto moją mamę. Już w tym momencie jej stan był skrajnie ciężki. Do dziś mam przed oczami obraz jej walki o każdy oddech. Po wydostaniu jej z auta natychmiast rozpoczęto reanimację - relacjonuje to dramatyczne zdarzenie pani Agnieszka.

Ona sama pozostała wtedy uwięziona we wraku samochodu. Straż pożarna musiała użyć specjalistycznego sprzętu hydraulicznego, aby ją wydobyć. Akcja trwała długo i odbywała się w warunkach bezpośredniego zagrożenia życia, a obok trwała reanimacja jej mamy...

Gdy ciężarną kobietę strażakom udało się wydostać, natychmiast trafiła do karetki i wieziona była na cito do szpitala. W drodze resztką sił pytała tylko o to, czy żyje jej mama i co z dzieckiem...

- Informację o śmierci mojej mamy przekazał mi mój mąż kolejnego dnia. Nie byłam w stanie uczestniczyć w pogrzebie mamy. Mój stan zdrowia uległ gwałtownemu pogorszeniu i zostałam przeniesiona na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej. W czasie gdy żegnano moją mamę, ja sama walczyłam o życie - wspomina dramatyczne chwile pani Agnieszka.

Zarówno ona sama, jak i reprezentujący ją prawnik - radca prawny Sławomir Drapała - pewni są jednego: to cud, że w tym wypadku wszyscy nie zginęli nie miejscu. Boli ich jednak w przekazie prokuratury kilka podstawowych rzeczy. Pierwsza to stan obrażeń, jakie odniosły kobiety.

Ciężkie obrażenia, śmierć i chore dziecko

69-letnia pani Krystyna zmarła około godziny 1.30 w nocy w szpitalu. Jak przekazuje radca prawny Sławomir Drapała, stwierdzono u niej bardzo liczne obrażenia. Lista brzmi tragicznie: uraz zmiażdżeniowy klatki piersiowej, brzucha, dolnej części grzbietu, miednicy i kończyn, uraz wielonarządowy, ostra niewydolność oddechowa, wstrząs krwotoczny, obustronna odma opłucnowa, stan po nagłym zatrzymaniu krążenia, liczne obustronne złamania żeber, złamanie mostka, mnogie złamania talerzy kości biodrowych, złamanie kręgosłupa na poziomie C3, złamanie prawego obojczyka z uszkodzeniem tętnicy podobojczykowej, złamanie nadgarstka...

- Śmierć nastąpiła na skutek obrażeń odniesionych w wyniku wypadku komunikacyjnego. Sam obraz dozna-

FOT. OSP KAWĘCZYN

Do tragicznego w skutkach dla całej rodziny pani Agnieszki Krupskiej wypadku doszło 19 lipca 2023 r. na drodze w Dobrzejewicach pod Toruniem. Prowadzący Mercedesa doprowadził do czołowego zderzenia z Fiatem

eprasa.pl 8b9026e2d4

nych urazów jednoznacznie ukazuje, jak ogromna była siła uderzenia oraz w jak skrajnym niebezpieczeństwie znajdowali się wszyscy pasażerowie pojazdu. Zakres i charakter tych obrażeń świadczą o tym, że doszło do zdarzenia zagrażającego życiu każdej z osób uczestniczących w wypadku - podkreśla prawnik.

A obrażenia ciężarnej wówczas pani Agnieszki?

Prokuratura w komunikacie podała, że: „pozostałe pokrzywdzone doznały obrażeń ciała w postaci m.in. zwichnięcia stawu prawej ręki oraz rany tłuczonej poniżej kolana prawego". Tak to też dalej zrelacjonowały media.

Tymczasem obrażenia były cięższe i jak wskazuje Drapała, jego klientka taki przekaz odbiera w sposób niezwykle bolesny. - Ma poczucie, że organ, który powinien stać na straży prawdy i chronić interesy osób poszkodowanych, nie przekazuje opinii publicznej pełnej informacji o rzeczywistym rozmiarze doznanej przez nią krzywdy - wyjaśnia.

Radca Drapała zaznacza, że wnosił już o zmianę tego opisu obrażeń pani Agnieszki w dokumentacji. - Faktycznie bowiem rozpoznano u niej: obrażenia klatki piersiowej, kręgosłupa, prawej kończyny górnej, biodra i lewego uda, złamanie talerza kości biodrowej lewej, stłuczenie okolic lewej kości biodrowej, złamania wyrostków poprzecznych kręgów L1 i L2 po stronie prawej, zwichnięcie stawu łokciowego prawego, odmę prawostronną oraz śladową odmę lewostronną, obecność płynu w obu jamach opłucnowych, zmiany zapalne płuc obustronnie, stłuczenie płuc oraz rany cięte pachwin i kolan- wylicza.

Dramatu pani Agnieszki to jednak nie zakończyło. W chwili wypadku była przecież w ciąży, dokładnie w 31. tygodniu. Jej prawnik jest pewien, że doznane obrażenia naraziły życie i zdrowie jej nienarodzonego dziecka. Przyszło ono potem na świat przez cesarskie ciecie. U noworodka stwierdzono jamy porencefaliczne w prawej półkuli mózgu, powstałe w wyniku krwawienia i niedotlenienia w okresie prenatalnym. Jak z całą mocą wskazuje Drapała, będące bezpośrednim następstwem wypadku.

- Dziecko objęto wczesnym wspomaganiem rozwoju oraz stałą opieką neurologiczną i rehabilitacją. Wszystkie te zaburzenia znów są bezpośrednim skutkiem wypadku - tak wynika z dokumentacji szpitalnej - dodaje prawnik.

Pani Agnieszka natomiast w rozmowie z nami podkreśla, że jedynie wysiłkom jej, męża i rodziny 2,5-letnia obecnie dziewczynka zaczyna jako tako funkcjonować. W granicach wszystkich ograniczeń oczywiście, z jakimi przyszła już na świat. Zrozumie to ten, kto wie, czym jest niepełnosprawne neurologicznie dziecko.

Kierowca nigdy nie trafił do aresztu. Dlaczego?! To pokrzywdzonych oburza i boli

Po wypadku tamtego lipcowego wieczora w Dobrzejewicach Paweł W. nie został tymczasowo aresztowany. - Były wobec niego stosowane środki o charakterze wolnościowym: dozór policji, poręczenie majątkowe w kwocie 50 tysięcy złotych oraz zakaz opuszczania kraju - przekazuje prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

To boli i oburza panią Agnieszkę. - Dla mnie brak jego izolacji oznacza konieczność życia z myślą, że człowiek, który doprowadził do śmierci mojej mamy i nieodwracalnie wpłynął na zdrowie mojego dziecka, funkcjonuje sobie normalnie. Podczas gdy ja i cała nasza rodzina każdego dnia zmagamy się z konsekwencjami tej tragedii: emocjonalnymi, zdrowotnymi i życiowymi - nie kryje rozgoryczenia pokrzywdzona kobieta.

W ocenie jej prawnika natomiast doszło wręcz do błędu prokuratury na samym początku - prokurator dyżurny winien był, jego zdaniem, podjąć decyzję o areszcie. Miał wiedzę o tym, co się wydarzyło na drodze. Policja przeprowadziła też od razu badania Pawła W., których wynik wskazywał, że znajdował się pod wpływem środków odurzających. Natomiast około godziny 1.30 funkcjonariusze mieli już także informację o zgonie w szpitalu 69-letniej pasażerki Fiata Pandy.

- Mimo tak poważnych okoliczności sprawa na początku została błędnie zakwalifikowana jako „zwykły wypadek komunikacyjny", a dyżurujący wówczas prokurator nie zastosował tymczasowego aresztowania, które w praktyce jest standardowo stosowane w przypadkach wypadków śmiertelnych z udziałem osób będących pod wpływem alkoholu lub narkotyków - podkreśla radca Drapała. Ale od razu dodaje, że „obecnie sprawę prowadzi inny prokurator, który podjął wszelkie niezbędne działania zmierzające do zakończenia postępowania i skierowania aktu oskarżenia do sądu, co nastąpiło".

Co więcej, jak dodają prawnik i pani Agnieszka, sprawca wypadku wcześniej aż ośmiokrotnie był karany za przekroczenie prędkości. - W przeszłości odebrano mu prawo jazdy, które następnie zostało mu przywrócone wyłącznie z uwagi na upływ ustawowego czasu - przekazuje Drapała.

Tutaj jednak, gwoli oddania sprawiedliwości śledczym, odnotować trzeba, że pani prokurator, która sprawę przejęła, wykazała się w ocenie pani Agnieszki dociekliwością i po prostu empatią. Efekt zepsuł jednak komunikat, którego skromność tak niezwykle ją zabolała.

Co będzie dalej? Proces i wizja kary do 12 lat więzienia

Co na to Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód? Gdy rozmawiamy z prokurator rejonową Joanną Becińską, nie pamięta ona, kto początkowo zajmował się sprawą. Potem były to dwie panie prokurator, silnie zaangażowane - jak podkreśla.

- Samo śledztwo natomiast trwało tak długo z powodu konieczności uzyskania opinii biegłych medyków. Chodziło o ustalenie wszystkich skutków medycznych u pokrzywdzonych, ale też o decyzję odnośnie dziecka. W sensie karnym, jak się okazuje, nie jest ono formalnie osobą pokrzywdzoną w tym wypadku, choć nie urodziło się zdrowe. Zgodnie z polskimi przepisami akcja porodowa musiałaby zacząć się w trakcie wypadku lub zaraz po nim, a tak w tym przypadku nie było. Pokrzywdzonymi zostają zatem w tym przypadku dorosłe kobiety z Fiata Pandy - tłumaczy prokurator Becińska.

Pawła W. czeka niedługo proces przed Sądem Okręgowym w Toruniu. Oskarżony jest o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym i prowadzenie pojazdu pod wpływem narkotyków. Za zarzucane mu aktem oskarżenia czyny grozi kara od 2 do 12 lat pozbawienia wolności - oczywiście jeśli uznany zostanie za winnego. Sąd w wyroku zapewne orzecze też konieczność zapłaty na rzecz poszkodowanych kobiet jakichś pieniędzy tytułem częściowego zadośćuczynienia. Większych sum zawsze dochodzić można natomiast w sądzie cywilnym.

- Przesłuchany w charakterze podejrzanego Paweł W. nie ustosunkował się do przedstawionego mu, jak i później uzupełnionego zarzutu i skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień. Dodał jedynie, że nie pamięta niczego przed zdarzeniem - przekazuje prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

„Minęło dwa i pół roku. Żyjemy w ciągłym stresie"

Kiedy dokładnie rozpocznie się proces w sądzie? Jeszcze nie wiadomo. Ile potrwa i kiedy się zakończy w pierwszej instancji? To mogą być nawet lata. A przecież, jeśli któraś ze stron będzie się po nim odwoływać do sądu apelacyjnego, kolejne lata mogą biec do wydania prawomocnego orzeczenia.

Jak żyć po takiej tragedii? Pani Agnieszka nie kryje: strasznie, gdy towarzyszy temu dodatkowo poczucie braku sprawiedliwości i wizja wyczekiwania na nią latami.

- Od dnia wypadku minęło już ponad dwa i pół roku Ten czas nie przyniósł mnie i rodzinie ukojenia ani poczucia zamknięcia sprawy. Żyjemy w stanie permanentnego zawieszenia: z niezamkniętym rozdziałem, z raną, która zamiast się zabliźnić, została jedynie odsunięta w czasie. Każdy kolejny dzień bez rozstrzygnięcia pogłębia nasz ból, poczucie krzywdy i świadomość, że sprawiedliwość przychodzi zbyt późno - kończy Agnieszka Krupska.

©℗

GDYBY NIE TEN WYPADEK...

– Nie sposób pominąć ogromnego ludzkiego wymiaru tej tragedii. Córka, która w jednej chwili straciła matkę, zmaga się z niewyobrażalnym bólem i pustką. Każdy dzień jest dla niej walką z żalem, poczuciem niesprawiedliwości i lękiem o przyszłość: swoją oraz swojego chorego dziecka – podkreśla radca prawny Sławomir Drapała. – Jednocześnie jako matka dziecka z niepełnosprawnością neurologiczną nosi w sobie podwójną traumę: stratę najbliższej osoby oraz świadomość, że zdrowie jej dziecka zostało nieodwracalnie zniszczone w wyniku cudzego, skrajnie nieodpowiedzialnego zachowania. Każda rehabilitacja, każda wizyta lekarska jest bolesnym przypomnieniem, że tej tragedii można było uniknąć – wskazuje prawnik.

Pani Agnieszce wciąż towarzyszy nie tylko ból fizyczny, ale i psychiczny, poczucie winy, bezsilności, a także nieustanne pytanie: „Co by było, gdyby nie ten wypadek?". To uczucie nierealności – jakby wszystko, co znała dotąd, rozsypało się w jednej chwili. Chociaż nieustannie stara się to zrozumieć, w jej głowie pojawia się myśl, że jej dziecko mogłoby być zupełnie inne, zdrowe, gdyby nie ten tragiczny moment. To pytanie, które ciągle wraca: „Gdyby nie ten wypadek... Dlaczego musiało się to stać?".

REKLAMA 0011475124

Bukowno, 09.02.2026 r.

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta Bukowno

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Miejską w Bukownie Uchwały Nr XXVIII/169/2026 z dnia 27 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Bukowno - część A i C i przystąpieniu do sporządzania Zmiany planu wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko.

Zmiana dotyczy w szczególności ustaleń części tekstowej dotyczącej terenów cmentarzy.

Wnioski dotyczące sporządzania Zmiany planu i Prognozy oddziaływania na środowisko można składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres Urzędu Miejskiego w Bukownie, ul. Kolejowa 16, 32-332 Bukowno, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: sekretariat@umbukowno.pl, za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej na platformie ePUAP, eDoręczenia lub ustnie do protokołu

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 marca 2026 r.

Wnioski należy składać na obowiązującym formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby składającego wniosek oraz adresu poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także ze wskazaniem, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.
Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Bukowno.

Burmistrz Miasta Bukowno
/-/ Marcin Cockiewicz

Informuję, że:
1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Burmistrz Miasta Bukowno z siedzibą: ul. Kolejowa 16, 32-332 Bukowno, tel. (32) 626-18-20, mail: sekretariat@umbukono.pl.
3. Dane są podawane w celu składania wniosków do zmiany planu miejscowego.
4. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz § 11 ust. 1 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 3 do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2021 r. poz. 2404).
5. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
7. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych: mail: iod@umbukowno.pl.
8. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się w siedzibie Administratora.

eprasa.pl 8b9026e2d4

REKLAMA 0011475588

Prezydent Miasta Krakowa

informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa zostały podane do publicznej wiadomości następujące wykazy dotyczące nieruchomości stanowiących własność **Gminy Miejskiej** Kraków:

od dnia 9 lutego 2026 r. do dnia 2 marca 2026 r.

- lokal mieszkalny nr 84 położony przy ul. Okólnej 9 w Krakowie przeznaczony do sprzedaży - w trybie bezprzetargowym - na rzecz najemcy wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa nr 68/2026 z dnia 13.01.2026 r.
- lokale mieszkalne położone przy ul. Okólnej 13/2 oraz ul. Smolki 7/10 w Krakowie przeznaczone do sprzedaży - w trybie bezprzetargowym - na rzecz najemców wraz z udziałami w nieruchomościach wspólnych, stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa nr 123/2026 z dnia 20.01.2026 r.
- działka ewidencyjna nr 42/18 o pow. 297 m², obręb 58, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Schweitzera, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działka ewidencyjna nr 119/100 o pow. 19 m², obręb 63, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Białoruskiej, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikom wieczystym.
- działka ewidencyjna nr 15/121 o pow. 212 m², obręb 27, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Płk. Stanisława Dąbka, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działki ewidencyjne nr 119/18 oraz nr 121/18 o łącznej pow. 25 m², obręb 63, jednostka ewidencyjna Podgórze, położone przy ul. Białoruskiej, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej ich użytkownikom wieczystym.
- niezabudowana nieruchomość gruntowa składająca się z działki nr 393/7 o pow. 0,0062 ha, obr. 44 jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona przy ul. Prądnickiej w Krakowie, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych.
- lokale mieszkalne położone na os. Bohaterów Września 9/60, na os. Wysokim 15/3, na os. Teatralnym 25/29 oraz na os. Na Stoku 19/32 w Krakowie przeznaczone do sprzedaży - w trybie bezprzetargowym - na rzecz najemców wraz z udziałami w nieruchomościach wspólnych stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa nr 126/2026 z dnia 20 stycznia 2026 r.
- lokal mieszkalny 6A wraz z pomieszczeniem przynależnym usytuowany w budynku położonym przy ul. św. Sebastiana 7 w Krakowie przeznaczony do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz jego najemców wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa nr 131/2026 z dnia 20 stycznia 2026 r.
- lokale mieszkalne położone na: os. Na Wzgórzach 30/58, os. Na Wzgórzach 30/33 oraz os. Na Skarpie 17/12 w Krakowie przeznaczone do sprzedaży - w trybie bezprzetargowym - na rzecz najemców wraz z udziałami w nieruchomościach wspólnych stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa **nr 134/2026 z dnia 20 stycznia 2026 r.**
- lokal mieszkalny nr 8 położony na os. Willowym 23 w Krakowie przeznaczony do sprzedaży - w trybie bezprzetargowym - na rzecz najemcy wraz z ułamkową częścią gruntu stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa **nr 109/2026 z dnia 20 stycznia 2026 r.**
- lokal mieszkalny przy ul. Fałata 9/29 przeznaczony do sprzedaży - w trybie bezprzetargowym - na rzecz jego najemcy wraz z ułamkową częścią gruntu pod budynkiem stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa nr 127/2026 z dnia 20.01.2026 r.
- działka ewidencyjna nr 85/20 o pow. 20 m², obręb 54, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położona przy ulicy Kamionka, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu,
- działka ewidencyjna nr 16 o pow. 116 m², obręb 50, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położona na os. Krakowiaków, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikom wieczystym,
- działka ewidencyjna nr 4/2, o pow. 47 m², obręb 43, jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona przy ul. Pachońskiego, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- wykazy nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków, przeznaczonych do oddania w dzierżawę, na czas nieoznaczony, w trybie bezprzetargowym, obejmujące:
  1. część działki nr 167/26, obr. 44-Krowodrza przy ul. Krowoderskich Zuchów, na cel: handel/usługi/gastronomia, 1 pozycja na wykazie;
  2. części działki nr 173/10, obr. 1-Krowodrza przy ul. Zygmunta Starego, na cel: ogródek działkowy, 2 pozycje na wykazie;
  3. część działki nr 301/6 obr. 14-Krowodrza przy ul. Kościuszki, na cel: garaż, części działek nr 240/25 i nr 3/28 obr. 45-Krowodrza, przy ul. Wrocławskiej, na cele: garaż oraz droga dojazdowa/plac manewrowy, 3 pozycje na wykazie;
  4. działki nr 330 i 331, obr. 14-Podgórze, przy ul. Portowej, na cel: miejsce do składowania materiałów budowlanych (skład); część działki nr 263/523, obr. 69-Podgórze, przy ul. Zagaje, na cele: fragment dojścia i dojazdu do posesji (dojście, droga dojazdowa) oraz zieleń przydomowa; 2 pozycje na wykazie,
  5. działkę nr 263/42 obr. 69-Podgórze przy ul. Fortecznej, na cele: fragment budynku gospodarczego (skład), dojście, zieleń przydomowa; część działki nr 29/176 obr. 57-Podgórze przy ul. Duża Góra na cel zieleń przydomowa; część działki nr 189/1 obr. 4-Podgórze przy ul. Widłakowej na cel zieleń przydomowa; część działki nr 72/159 obr. 57-Podgórze przy ul. Aleksandry na cele: zieleń przydomowa, dojście; część działki nr 403/6 obr. 61-Podgórze przy ul. Gwarnej na cele: fragment budynku mieszkalnego (mieszkalny wraz z zabudowaniami i urządzeniami związanymi z funkcjonowaniem obiektu mieszkalnego), dojście; część działki nr 544 obr. 87-Podgórze przy ul. Kłuszyńskiej na cele: zieleń przydomowa, dojście, droga dojazdowa, miejsce postojowe, fragment budynku mieszkalnego (mieszkalny wraz z zabudowaniami i urządzeniami związanymi z funkcjonowaniem obiektu mieszkalnego); 6 pozycji na wykazie;
  6. część działki nr 931/15, obr. 23-Śródmieście przy ul. Młyńskiej/Miechowity, na cel: usługi/handel (grunt pod obiektem oraz grunt pod okapem obiektu - bez możliwości jego zabudowy), 1 pozycja na wykazie;
  7. część działki nr 1/18, obr. 59-Śródmieście przy al. Juliusza Słowackiego, w udziale nieobciążonym prawem użytkowania wieczystego, na cele: garaż (grunt pod obiektem) oraz droga dojazdowa, plac manewrowy, 1 pozycja na wykazie;
  8. część działki nr 953/20, obr. 23-Śródmieście przy u. Młyńskiej, na cel: handel (grunt pod obiektem wraz z zadaszeniem – bez możliwości zabudowy), 1 pozycja na wykazie;
  9. działkę nr 415 obr. 21-Śródmieście przy ul. Jana Brzechwy, na cele: dojście i droga dojazdowa oraz zieleń przydomowa, 1 pozycja na wykazie;
  10. działkę nr 181/3 obr. 17-Śródmieście przy ul. Kotlarskiej, na cele: dojście, droga dojazdowa oraz plac manewrowy, 1 pozycja na wykazie;
  11. część działki nr 56/3, obr. 119-Śródmieście przy ul. Sereno Fenna, w udziale nieobciążonym prawem użytkowania wieczystego, na cel: grunt pod obiektem blaszanym wraz z zadaszeniem (garaż), 1 pozycja na wykazie;
  12. działkę nr 376 obr. 24-Krowodrza przy ul. Potoczek, na cele: zieleń przydomowa i dojście, 1 pozycja na wykazie;
  13. część działki nr 67/7 obr. 2-Krowodrza przy ul. Bronowickiej, na cele: zieleń do 1000 m² włącznie i dojście, 1 pozycja na wykazie;
  14. część działki nr 373/6 obr. 14-Krowodrza przy ul. Kościuszki, na cele: handel, usługi, gastronomia i dojście, droga dojazdowa, 1 pozycja na wykazie
  15. część działki nr 29/1 obr. 8-Podgórze przy ul. Praskiej, na cele: wiata śmietnikowa, dojście, zieleń osłonowa (do 1000 m² włącznie: zieleń); działkę nr 41/6 obr. 65-Podgórze przy ul. Wysłouchów, na cele: grunt pod częścią pawilonu (handel/usługi/gastronomia), dojście i dojazd do pawilonu, zieleń przydomowa; część działki nr 90/2 obr. 5-Podgórze przy ul. Widłakowej, na cele: grunt pod fragmentem ganku budynku mieszkalnego (mieszkalny wraz z zabudowaniami i urządzeniami związanymi z funkcjonowaniem obiektu mieszkalnego), grunt pod fragmentem składu (skład), dojście i dojazd do posesji (dojście, droga dojazdowa), zieleń przydomowa; część działki nr 272/24 obr. 12-Podgórze przy ul. Smolki, na cel: zieleń przydomowa, 4 pozycje na wykazie;
  16. część działki nr 26/2 obr. 50-Nowa Huta na os. Krakowiaków, część działki nr 158/2 obr. 47- Nowa Huta, na os. Wandy, część działki nr 196/12 obr. 47-Nowa Huta na os. Na Skarpie, na cele: warstwa dociepleniowa (mieszkalny wraz z zabudowaniami i urządzeniami związanymi z funkcjonowaniem obiektu mieszkalnego), 3 pozycje na wykazie;
  17. część działki nr 1/4 obr. 45-Nowa Huta na os. Sportowym, część działki nr 205/1 obr. 47- Nowa Huta, na os. Na Skarpie, część działki nr 26/2 obr. 50-Nowa Huta na os. Krakowiaków, na cele: warstwa dociepleniowa (mieszkalny wraz z zabudowaniami i urządzeniami związanymi z funkcjonowaniem obiektu mieszkalnego), 3 pozycje na wykazie;
  18. część działki nr 548/2 obr. 11-Nowa Huta przy ul. Studziennej, na cel: zieleń przydomowa; część działki nr 347/3 obr. 28-Nowa Huta przy ul. Betonowej na cel: zieleń przydomowa; część działki nr 189/1 obr. 12-Nowa Huta przy ul. Lubockiej na cele: zieleń przydomowa, dojście; 3 pozycje na wykazie;

oraz wykaz nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków, przeznaczonej do oddania w użyczenie, na czas nieoznaczony począwszy od 19.12.2025 r., obejmujący działkę nr 71/2, obr. 73-Podgórze, przy ul. Dziewiarzy, zagospodarowaną budynkiem remizy strażackiej wraz z dojściem i dojazdem oraz zieleńcem, na cel: prowadzenie działalności statutowej przez Ochotniczą Straż Pożarną Tyniec, 1 pozycja na wykazie.

- działki ewidencyjne nr 119/104 oraz nr 119/65 o łącznej pow. 19 m², obręb 63, jednostka ewidencyjna Podgórze, położone przy ul. Białoruskiej, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej ich użytkownikom wieczystym.
- lokal mieszkalny 6A wraz z pomieszczeniem przynależnym usytuowany w budynku położonym przy ul. św. Sebastiana 7 w Krakowie przeznaczony do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz jego najemców wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa **nr 131/2026 z dnia 20 stycznia 2026 r.**
- lokale mieszkalne położone na: os. Na Wzgórzach 30/58, os. Na Wzgórzach 30/33 oraz os. Na Skarpie 17/12 w Krakowie przeznaczone do sprzedaży - w trybie bezprzetargowym - na rzecz najemców wraz z udziałami w nieruchomościach wspólnych stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa **nr 134/2026 z dnia 20 stycznia 2026 r.**
- działka ewidencyjna nr 4/12 o pow. 142 m², obręb 60, jednostka ewidencyjna Śródmieście, położona przy ul. Karmelickiej, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej współużytkownikom wieczystym.
- działki ewidencyjne nr: 239/22, 239/23, o łącznej pow. 3659 m², obręb 49, jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona przy ul. Zakliki z Mydlnik, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działki ewidencyjne nr 98/92 i nr 98/95 o łącznej pow. 17 378 m², obręb 13, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położone przy ul. Darwina, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- zabudowana działka ewidencyjna nr 243 o pow. 42 m² obręb 50 jednostka ewidencyjna Nowa Huta położona przy ul. E. Rydza - Śmigłego, przeznaczona do oddania w użytkowanie wieczyste w drodze bezprzetargowej na okres 40 lat na podstawie art. 37 ust. 3a pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717, 1881, z 2025 r. poz. 1077, 1080.

eprasa.pl 8b9026e2d4

Gazeta Krakowska
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY

Otwarcie zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie było godne światowej stolicy mody. Polacy zaczęli ze zmiennym szczęściem **STR. 19-20**

FOT. PAP/EPA

Piękna ceremonia, włoska elegancja

Remisy w wyjazdowych meczach na drugim końcu Polski Cracovii i Bruk-Betu Termaliki **STR. 16**

Małopolscy I-ligowcy świetnie wystartowali. Wygrane Wisły, Wieczystej i Puszczy **STR. 17**

Emocje w ekstraklasie koszykarek. Ważna wygrana Wisły. Porażka Contimaxu MOSiR-u **STR. 21**

eprasa.pl 8b9026e2d4

„Słonie" uratowały remis w samej końcówce meczu

Piotr Pietras
redakcja@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. **Ekipa Bruk-Betu Termaliki w bardzo ważnym meczu dla układu dołu tabeli zdobyła jeden punkt w Szczecinie po remisie 1:1, choć w drugiej połowie to „Słonie" były bliższe wygranej.**

Od początku meczu inicjatywę przejęli szczecinianie i w pierwszym kwadransie co chwilę niepokoili bramkarza i defensywę gości. Już w 3 min po groźnym uderzeniu Kamila Grosickiego zza linii pola karnego piłka poszybowała tuż obok „okienka" bramki Bruk-Betu Termaliki.

Gospodarze jeszcze lepszą okazję do otwarcia wyniku mieli w 7 min, gdy po prostopadłym podaniu Grosickiego w sytuacji sam na sam z Adrianem Chovanem znalazł się Paul Mukairu, Nigeryjczyk przegrał jednak pojedynek ze słowackim bramkarzem „Słoni".

Wreszcie w 14 min po rzucie rożnym i zbyt krótkim wybiciu piłki przez niecieczan, Damian Hlibrycht przegrał pojedynek główkowy przed polem karnym z Leo Borgesem, po czym piłka trafiła do Dimitrisa Keramitsisa, który przelobował Chovana posyłając futbolówkę do siatki. Grek był jednak na spalonym i sędzia gola nie uznał.

Niecieczanie przetrwali mocny napór zespołu Pogoni i wraz z upływem czasu zaczęli coraz odważniej grać w ofensywie. Po jednej z kontr wyprowadzonych prawą stroną Morgan Fassbender idealnym podaniem obsłużył Ivana Durdova, który strzelając w dalszy róg nieznacznie chybił. Chwilę później Fassbender zdecydował się na uderzenie z 16 metrów, ale piłka poszybowała nad poprzeczką.

Gdy wydawało się, że „Słonie" przetrwały najtrudniejsze chwile, w 37 min Arkadiusz Kasperkiewicz po podaniu Grosickiego tuż przed polem karnym zagrał piłkę ręką. Rzut wolny kapitalnie wykonał Sam Greenwood posyłając futbolówkę nad murem niecieczan w róg bramki Bruk-Betu Termaliki czym kompletnie zaskoczył Chovana.

Po zmianie stron obraz gry całkowicie się zmienił. Od początku inicjatywę przejął zespół z Małopolski, który cały czas dążył do wyrównania. Niecieczanie zepchnęli „Portowców" do głębokiej defensywy i co chwilę dochodzili do sytuacji strzeleckich. Dwukrotnie na bramkę gospodarzy strzelał Hilbrycht, Gabriel Isik w zamieszaniu podbramkowym strzelał z siedmiu metrów nad poprzeczką. Po kolejnych uderzeniach Fassbendera i Kamila Zapolnika piłka także nie trafiła do siatki. Zdecydowanie najlepszą okazję bramkową w 67 min miał Fassbender, który po prostopadłym podaniu Rafała Kurzawy przegrał pojedynek z Valentinem Cojocaru.

W odpowiedzi na ataki przyjezdnych szczecinianie w 75 min wyprowadzili bardzo groźną kontrę, którą celnym strzałem powinien był sfinalizować Grosicki, przegrał jednak pojedynek z Chovanem.

Sytuacja ta zemściła się na zespole Pogoni w końcówce meczu, gdy po podaniu Zapolnika na bramkę gospodarzy dwukrotnie z ostrego kąta strzelał Kurzawa. Pierwsze uderzenie pomocnika „Słoni" Cojocaru obronił, ale wobec dobitki gracza z Niecieczy był już bezradny. ©℗

Ekstraklasa piłkarska Tomasz Kwiatkowski osłabił Cracovię w Gdańsku

Musieli walczyć z rywalem i sędzią

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Cracovia wydarła punkt w wyjazdowym meczu z Lechią Gdańsk. „Pasy" miały dwunastego przeciwnika - sędziego...

Lechia Gdańsk	1 (1)
Cracovia	1 (0)

Bramki: 1:0 Kapić 20, 1:1 Hasić 63 karny.
Lechia: Paulsen - Wójtowicz (85 Kłudka), Pllana, Rodin, Votko - Mena, Kapić, Żelisko, Cirković - Sezonienko (68 Kurminowski), Bobcek.
Cracovia: Madejski - Sutalo, Wójcik, Traore, Knap [45+1] - Klich (90+2 Selan), Al-Ammari, Praszelik (74 Dominguez) - Hasić (80 Kameri), Minczew (46 Piła), Sans (80 Tabisz).
Sędziowali: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa) oraz Adam Kupsik (Poznań), Arkadiusz Wójcik (Warszawa). **Widzów:** 9973.

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Karol Knap niesłusznie został wyrzucony z boiska po starciu z Camilo Meną

Cracovia grała przeciwko najskuteczniejszej drużynie w lidze, ale też przeciw sędziemu Tomaszowi Kwiatkowskiemu.

W doliczonej minucie pierwszej połowy ów arbiter pokazał Karolowi Knapowi drugą żółtą i w konsekwencji czerwoną kartkę za faul na Camilo Menie, którego... nie było. To był ogromny błąd, którego VAR nie mógł skorygować, bo zgodnie z przepisami nie interweniuje w takich przypadkach. Knap dostał słuszną żółtą kartkę kilka minut wcześniej. Wtedy Cracovia już przegrywała i znalazła się w bardzo trudnym położeniu.

- Jednej z dwóch żółtych kartek nie było moim zdaniem - ocenił pop meczu trener Cracovii Elsner. - Reszta to moja odpowiedzialność, Karol dawał z siebie wszystko, jak mówię, jedna z tych żółtych była zbyt ostra. Planem było nie stracić drugiej bramki, by być w grze. I to się udało. Chcieliśmy mieć zawodników na boisku, którzy czują się komfortowo z piłką.

- Myślę, że Sebastian by obronił strzał, po którym padła bramka, gdyby nie rykoszet. Trudno, mecz toczy się dalej, musimy wywieźć punkty, bo nie jesteśmy drużyną słabszą - mówił w przerwie Oskar Wójcik.

Jego słowa o golu, kiedy to piłka po strzale Rifeta Kapicia odbiła się właśnie od nogi obrońcy Cracovii były prawdziwe. Podobnie jak „przepowiednia" co do drugiej połowy, w której „Pasy" nieoczekiwanie zdobyły bramkę.

Pomógł im wydatnie Tomas Bobcek, kopiąc w polu karnym w głowę Brahima Traore. Dostał za to żółtą kartkę, ale wcześniej sędzia był bardzo pobłażliwy wobec jego poczynań. Gdyby był surowszy, Słowaka by w tym momencie nie było na boisku. A więc nie sfauloiwałby Traore... W każdym razie sędzia tym razem zachował się jak należy i podyktował „jedenastkę", którą na gola zamienił bardzo słabo do tej pory grający Ajdin Hasić. Cracovia już do końca utrzymała korzystny rezulatat. A utrzymał ją w grze szczególnie Sebastian Madejski, w doliczonym czasie gry broniąc w kapitalny sposób strzał byłego kolegi z Cracovii - Mateja Rodina. W końcówce meczu zaś, w 4 min doliczonej, do odbitej od muru piłki dopadł Aleksandar Cirković, ale Madejski cudownie wybił ja na róg.

- Wielki punkt dla nas, po komplikacjach z lotami do Gdańska - ocenił trener Cracovii Luka Elsner. - Mieliśmy pewne problemy logistyczne, nie chcemy, by to była wymówka, pokazaliśmy, że mamy siłę, by walczyć. Cenimy sobie ten punkt bo pokazaliśmy charakter, szczególnie w drugiej połowie. W pierwszej, mimo że kreowaliśmy sytuacje, to byliśmy przestraszeni, ale po przerwie pokazaliśmy silny charakter, dobre nastawienie, by wyrwać ten punkt.

W 80 min zadebiutował w ekstraklasie wychowanek Cracovii Mateusz Tabisz, syn byłego wiceprezesa klubu - Jakuba Tabisza. Nie ma łatwego życia, bo spotyka się z różnymi komentarzami w sieci. W tym miejscu apelujemy do kibiców - syn nie może odpowiadać za czyny ojca. Potrzebne jest zaufanie.

- To był kolejny krok w drodze Mateusza - ocenił trener.- Trenuje z nami od początku okresu przygotowawczego, zasługiwał na debiut, jesteśmy pod wrażeniem, jak silnie wszedł w mecz i starał się, by nie popełnić błędu, jak na 18-latka to imponujący występ.

Do już i tak trudnej sytuacji kadrowej jeśli chodzi o obronę, doszła absencja Oskara Wójcika, który się wykartkował na mecz z Jagiellonią. - Mimo, że daleko do meczu z Jagiellonią (sobota, 14.45) myślę, już jak rozwiązać tę sytuację - mówi szkoleniowiec Krakowian. - Liczymy, że Gustav Henriksson będzie gotowy. To będzie rozwiązanie. Nie chcemy narzekać, tylko szukac rozwiązań. ©℗

20. KOLEJKA – WYNIKI EKSTRAKLASY

Korona Kielce - Zagłębie Lubin 1:2 (1:0), Resta 18 - Szabo 84, Michalski 86;
Arka Gdynia - Legia Warszawa 2:2 (1:0), Marcjanik 26, Rusyn 58 - Colak 90, 90+4;
Jagiellonia Białystok - Motor Lublin 4:1 (1:1), Pululu 13, Bazdar 72, Imaz 76, Romanczuk 90+2 - N'Diaye 31;
Górnik Zabrze - Lech Poznań 0:1 (0:1), Ishak 10;
Raków Częstochowa - Radomiak 0:0;
GKS Katowice - Widzew Łódź 1:0 (1:0); Klemenz 45+1

Dziś: Piast Gliwice - Wisła Płock (19).

Najlepsi strzelcy:
14 goli - Bobcek (Lechia);
11 - Czubak (Motor), Ishak (Lech).

Nastęna kolejka (13 - 16.02): Radomiak - Korona (pt. 18), Katowice - Legia (pt. 20.30), Cracovia - Jagiellonia (s. 14.45), Zagłębie - Raków (s. 17.30), Wisła - Widzew (s. 20.15), Motor - Lechia (n. 12.15), Pogoń - Arka (n. 14.45), Lech - Piast (n. 17.30), Bruk-Bet - Górnik (pn. 19). **(ŻUK)**

JEDENASTKA 20. KOLEJKI

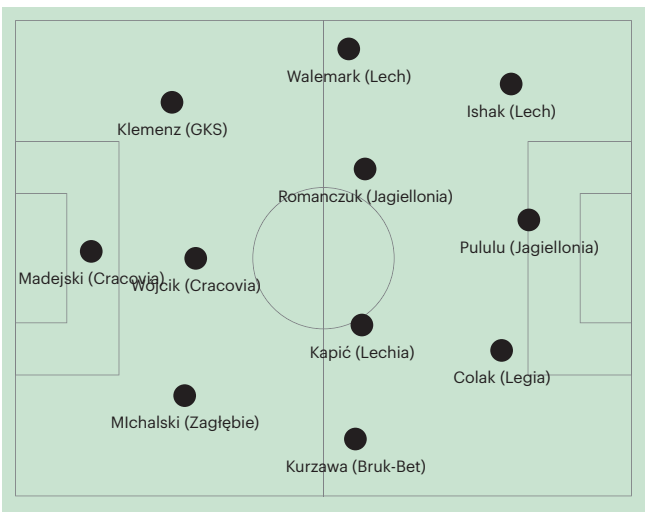

20. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1.	Jagiellonia Białystok	19	35	10-5-4	36-23
2.	Wisła Płock	19	33	8-9-2	23-13
3.	Górnik Zabrze	20	33	10-3-7	31-26
4.	Zagłębie Lubin	20	31	8-7-5	33-27
5.	Cracovia	20	31	8-7-5	27-22
6.	Raków Częstochowa	20	30	9-3-8	27-25
7.	Lech Poznań	20	29	7-8-5	31-30
8.	Radomiak	19	27	7-6-6	35-30
9.	Korona Kielce	20	27	7-6-7	24-22
10.	GKS Katowice	19	26	8-2-9	26-28
11.	Lechia Gdańsk	20	24	8-5-7	41-39
12.	Motor Lublin	20	24	5-9-6	26-33
13.	Piast Gliwice	19	23	6-5-8	21-21
14.	Pogoń Szczecin	19	21	6-3-10	29-34
15.	Arka Gdynia	19	22	6-4-9	17-34
16.	Legia Warszawa	20	20	4-8-8	22-25
17.	Widzew Łódź	20	20	6-2-12	27-32
18.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	20	20	5-5-10	25-37

Lechia zaczęła sezon z -5 pkt (kara za zaległości finansowe)

eprasa.pl 8b9026e2d4

I liga piłkarska Bohaterem meczu z Tychami został Maciej Kuziemka

Wisła uciekła już na dwanaście punktów

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Wisła zrobiła swoje na inaugurację ligowej wiosny i pokonała GKS Tychy. Problemy w tym meczu były tylko momentami. „Biała Gwiazda" w pełni zasłużyła na trzy punkty.

Wisła Kraków	3 (2)
GKS Tychy	1 (1)

Bramki: 0:1 Barański 18, 1:1 Kuziemka 28, 2:1 Kuziemka 30, 3:1 Biedrzycki 72,
Wisła: Letkiewicz - Giger, Biedrzycki, Colley, Krzyżanowski - Carbo, Igbekeme - Kuziemka (71 Sanchez), Ertlthaler (80 Lelieveld), Duarte (80 Kawala [81]) - Rodado.
GKS: Mądrzyk - Tecław, Łasicki, Da Silva [90+4] - Keiblinger (64 Kądzior), Bieroński (84 Wełniak), Listkowski, Błachewicz (46 Kubik) - Łysiak, Barański (63 Jankowski) - Rumin (64 Krawczyk).
Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).
Widzów: 20 958.

FOTWOJCIECH MATUSIK

Maciej Kuziemka zdobył dwie bramki. Obie strzałami głową

Wiślacy mieli świadomość, że tą wygraną mogą poprawić sobie sytuację w tabeli. Oni grali z drużyną broniącą się przed spadkiem, rywale z grupy pościgowej w kilku przypadkach między sobą. I to się sprawdziło, bo dzięki pokonaniu GKS-u, a następnie po stracie punktów przez Polonię Bytom i Pogoń Grodzisk Mazowiecki, przewaga liderującej „Białej Gwiazdy" nad drugim miejscem w tabeli wzrosła już do dwunastu punktów na czternaście kolejek przed końcem sezonu.

Przed pierwszym gwizdkiem Wisła podziękowała Igorowi Łasickiemu za reprezentowanie jej barw. Łasicki jeszcze jesienią grał dla „Białej Gwiazdy". W zimie przeniósł się do GKS-u i został tam z marszu kapitanem. Kibice Wisły przyjęli byłego piłkarza swojego klubu ciepło. Dostał brawa, skandowano jego nazwisko.

Na boisku kurtuazji już jednak nie było. Pierwsze dziesięć minut stało pod znakiem przewagi Wisły, choć nie była to jakaś nawałnica. Raczej spokojne budowanie dominacji na boisku. Krakowianie nieźle zakładali pressing, potrafili odebrać wysoko piłkę, choć w tych pierwszych fragmentach spotkania nie przekładało się to na klarowne okazje na gole.

GKS rozpoczął cofnięty, ale czekał na swoją okazję. I w 18 min dostał prezent od Wisły. Ta fatalnie otwierała grę od bramki. Błąd popełnił Patryk Letkiewicz, który miał kilka opcji rozegrania, ale wybrał najgorszą, bo podał do Marca Carbo, który miał już rywala na plecach. Skończyło się stratą piłki, a po chwili gola strzelił z tej akcji Bartłomiej Barański.

Reakcja Wisły była piorunująca. Po kolejnych dwunastu minutach to ona była już na prowadzeniu. Obie akcje były bardzo podobne. Odbiór w środkowej strefie - najpierw Angela Rodado, następnie Jamesa Igbekeme - podanie na skrzydło do Frederico Duarte, dokładnie dośrodkowanie Portugalczyka i strzał głową do siatki Macieja Kuziemki.

Z tą jednobramkową zaliczką Wisła zeszła na przerwę. Po niej grała spokojnie, kontrolowała wydarzenia na boisku. Próbowała wciągnąć Tychy na swoją połowę, żeby poszukać przestrzeni do ataku, ale goście, choć przegrywali, ani myśleli wyjść zbyt wysoko. Sprawę zamknął zresztą trzeci gol dla Wisły, którego po dośrodkowaniu Juliusa Ertlthalera strzelił głową Wiktor Biedrzycki.

Kontroli Wiśle nie odebrała nawet czerwona kartka, którą zobaczył Szymon Kawała dosłownie kilkadziesiąt sekund po tym, jak pojawił się na boisku. Młody wiślak wyleciał za nierozważny stempel na nodze przeciwnika. Cóż, teraz będzie musiał nieco odpocząć.

W ekipie „Białej Gwiazdy" debiut zaliczył Jordi Sanchez. Bramki nie zdobył, ale powoli się rozkręca, a dowodem na to jest trafienie, jakie zaliczył dzień później w sparingu z Podbeskidziem Bielsko-Biała, który został zorganizowany dla tych, którzy z Tychami nie zagrali, albo grali mało. Mecz z „Góralami" zakończył się remisem 1:1.

Piątkowy mecz z Tychami trener Mariusz Jop podsumował natomiast w następujący sposób: - Wiemy, że jeśli chodzi o płynność gry, to nie było jakieś idealne spotkanie w naszym wykonaniu, natomiast to co jest najważniejsze, czyli zdobycie trzech punktów, to zrobiliśmy. ©℗

Męczarnie Wieczystej po przerwie, ale wygrana jest

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. **Wieczysta wygrała w Pruszkowie ze Zniczem 3:2 w pierwszym ligowym meczu w 2026 roku. Nie był to jednak spacerek drużyny Kazimierza Moskala**

Znicz Pruszków	2 (1)
Wieczysta Kraków	3 (3)

Bramki: 1:0 Pawlik 19, 1:1 Dankowski 23, 1:2 Jach 36 samob., 1:3 Dzięgielewski 39, 2:3 Majewski 78.
Znicz: Misztal - Pawlik, Jach, Koprowski (75 Konieczny) - Plewka (86 Proczek) - Tabara, Borecki (59 Karol), Ciepiela, Moskwik (75 Juzwak) - Majewski, Bąk (59 Nadolski).
Wieczysta: Mikułko - Dankowski (89 Fila), Szymonowicz, Olsson, Pestka - Pusić (77 Knezević), Gajos, Maigaard - Villar (67 Semedo), Paulinho (90 Carlitos), Dzięgielewski (76 Trąbka).
Sędziował: Filip Kaliszewski (Gdańsk).

FOT. X/WIECZYSTA KRAKÓW

Bramkarz Antoni Mikułko wybronił Wieczystej mecz

Pierwsi w tym meczu na prowadzenie wyszli gospodarze. Radosław Majewski dośrodkował w 19 min, a skutecznym strzałem głową z pola karnego popisał się Michał Pawlik.

Cztery minuty później kapitalnego gola z rzutu wolnego strzelił Kamil Dankowski. Po tym trafieniu Krakowianie przejęli inicjatywę i wkrótce mieli świetną okazję na wyjście na prowadzenie, jaką był rzut karny. Paulinho nie popisał się jednak, bo jego strzał obronił Piotr Misztal.

Euforia gospodarzy została szybko schłodzona, bo trzy minuty później Wieczysta jednak na prowadzenie wyszła. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Piotr Misztal jeszcze odbił piłkę po jednym strzale, ale szybko zaskoczył go kolega z drużyny Jarosław Jach, który tak niefortunnie zagrał piłkę głową, że skierował ją do własnej bramki. Na tym problemy Znicza się nie skończyły. Trzy minuty później w zamieszaniu podbramkowym najlepiej odnalazł się Natan Dzięgielewski, który podwyższył na 3:1. Wydawało się, że jest pozamiatane, ale druga połowa miała mocno nieoczekiwany przebieg.

Znicz nie poddał się, po przerwie ruszył do ataków, a Wieczysta - trzeba sobie to powiedzieć wprost - zagrała bardzo słabą połowę, której nie potrafiła kompletnie kontrolować. Miała jednak mnóstwo szczęścia i Antoniego Mikułkę w bramce. Gdyby nie te dwa elementy, nie wywiozłaby z Pruszkowa nawet jednego punktu! Znicz w drugiej połowie stworzył sobie mnóstwo okazji. Sam Radosław Majewski obił słupek, poprzeczkę, a w końcu po bardzo ładnej akcji w 78 min strzelił kontaktowego gola.

To trafienie na 3:2 sprawiło, że końcówka meczu była bardzo nerwowa. Kilka razy Znicz był bliski wyrównania, ale goście się wybronili. Trzy punkty zostały zaksięgowane, ale druga połowa nie wystawia najlepszego świadectwa Wieczystej. Z taką grą, jak po przerwie, w kolejnych meczach może być o punkty dużo trudniej... Z drugiej strony taka wygrana może być impulsem, żeby Wieczysta grała nie tylko skutecznie, ale i bardziej efektownie. ©℗

11 miesięcy... Puszcza wreszcie wygrała u siebie

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. **Od marca 2025 roku „Żubry" musiały czekać na zwycięstwo u siebie. Już nie muszą, wczoraj pokonały Górnika Łęczna.**

Puszcza Niepołomice	2 (1)
Górnik Łęczna	1 (0)

Bramki: 1:0 Simon 11, 2:0 Iwao 90, 2:1 Osipiuk 90+6.
Puszcza: Perchel - Barczak, Piekarski, Sołowiej, Mroziński - Iwao ((0+1 Śmiglewski), Hajda, Nascimento (77 Korczakowski), Walski (65 Kasolik), Cholewiak (90+1 Przybyłko) - Simon (65 Gijoni).
Górnik: Budziłek - Szabaciuk, Hołownia, Gucek, Nowogoński (46 Ogaga) - Bednarczyk, Kryeziu, Deja (84 Osipiuk), Myszor, Orlik - Janaszek (46 Paryzek).
Sędziował: Łukasz Szczech (Kobyłka).
Widzów: 1150.

Puszcza Niepołomice zaczęła wiosenną część sezonu. Wiosenną tylko z nazwy, bo w Niepołomicach padał drobny śnieg. Temperatura oscylowała tylko nieznacznie powyżej zera stopni Celsjusza.

Trener „Żubrów" Tomasz Tułacz postawił na sprawdzonych ludzi. Znalazł się wśród nich Wojciech Hajda, który został wypożyczony z Miedzi Legnica na pół roku, a w Puszczy grał kilka lat, ostatnio jesienią 2024 r. Potem został sprzedany do Miedzi. Na ławce zasiadł nowy nabytek Albańczyk Amorildo Gijoni. Niepołomiczanie grali z ostatnią drużyną w tabeli.

Górnik zaatakował od razu i już w 2 min było groźnie - uderzał głową po rzucie wolnym Egzon Kryeziu, ale Michał Perchel zdołał wybić piłkę na róg.

W 11 min jeden z gości dotknął piłkę ręką w polu karnym, ale arbiter puścił grę. Piłka trafiła pod nogi Christophera Simona, który ładnym strzałem przy słupku pokonał Łukasza Budziłka. Filipe Nascimento pozazdrościł koledze i w 20 min podjął próbę strzału z dystansu - piłka minimalnie minęła słupek. Dwie minuty później z bliska uderzał Mateusz Cholewiak i bramkarz Łęcznian zdołał wybić piłkę na róg. W 33 min jego vis-a-vis Perchel świetnie zachował się, broniąc strzał Adama Deji.

Drugą połowę gospodarze zaczęli z animuszem - po dograniu Cholewiaka nikt nie zamknął akcji, a po chwili zmarnował okazję Simon - strzelając z bliska trafił w obrońcę. W 52 min z kontrą wyszli goście - Jakub Myszor przebiegł prawie całe boisko i znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem, ale przegrał ten pojedynek, bo Perchel odważnym wybiegiem zażegnał niebezpieczeństwo. W 79 min mogło być 2:0 - po dograniu Norberta Barczaka główkował Łukasz Sołowiej - ale kapitalną interwencją popisał się Budziłek. Puszcza grała do końca i w ostatniej minucie do siatki trafił Kosei Iwao, ogrywając wcześniej bramkarza. Nic nie mogła już zmienić bramka Oskara Osipiuka.

Inne wyniki: Ruch Chorzów - Śląsk Wrocław 2:2 (1:1), Szymański 18 karny, 75 - Banaszak 34, Konczkowski 60 samob; **Polonia Warszawa - Stal Mielec 5:2 (1:0)**, Dadok 42, Zjawiński 49, Salihu 78, Durmus 82, Kostorz 90+3 - Fucak 47, Cybulski 53; **Polonia Bytom - ŁKS Łódź 2:3 (1:0)**, Krzyżak 14, Kwiatkowski 50 - Craciun 61, Hinokio 62, Krykun 74; **Miedź Legnica - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 1:1 (1:1)**, Stępiński 24 - Szczepaniak 36; **Odra Opole - Pogoń Siedlce 1:0 (1:0)**, Piroch 12. Dzisiaj: **Chrobry Głogów - Stal Rzeszów** (19.30).

1.	Wisła Kraków	20	46	51-16
2.	Polonia Bytom	20	34	35-24
3.	Pogoń Grodzisk Maz.	20	34	38-28
4.	Wieczysta Kraków	20	33	43-31
5.	Polonia Warszawa	20	33	34-29
6.	Chrobry Głogów	19	31	26-18
7.	Śląsk Wrocław	20	31	36-33
8.	Ruch Chorzów	20	31	31-28
9.	Stal Rzeszów	19	31	30-29
10.	Miedź Legnica	20	31	36-37
11.	ŁKS Łódź	20	29	31-31
12.	Odra Opole	20	25	20-23
13.	Pogoń Siedlce	20	22	21-22
14.	Puszcza Niepołomice	20	22	22-25
15.	Znicz Pruszków	20	17	23-44
16.	GKS Tychy	20	13	26-46
17.	Stal Mielec	20	13	23-45
18.	Górnik Łęczna	20	11	23-40

21. kolejka (15.02): Pogoń G. - Wisła (nd. 14.30), Wieczysta - Puszcza (nd. 17.30). ©℗
(BK)

FOT. ANNA KACZMARZ

Christopher Simon zdobył bramkę na 1:0 i od tego momentu gospodarzom grało się łatwiej

eprasa.pl 8b9026e2d4

Bobcek musi sobie poradzić z zamieszaniem

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

W sezonie 2012/2013 Robert Demjan, grając w zespole Podbeskidzia Bielsko-Biała, sięgnął po tytuł króla strzelców naszej ekstraklasy. Teraz liderem klasyfikacji najskuteczniejszych jest Tomas Bobcek z Lechii Gdańsk.

Twój rodak też zostanie najlepszym strzelcem ekstraklasy?

Robert Demjan: Jest taka możliwość. Bobcek strzela sporo goli, a trzeba przyznać, że dużo umie. Dobrze panuje nad piłką, odnajduje się w polu karnym, świetnie się zastawia. Na pewno pewności siebie dodało mu trafienie w debiucie w reprezentacji Słowacji. Lechia może zarobić na Tomasie dobrą kasę, a ja mam nadzieję, że mu nie odbije. Wiadomo, zrobiło się wokół niego zamieszanie, ale Bobcek musi sobie z tym poradzić. To jest bardzo ważny okres dla niego, bo może się wybić i trafić do bardzo mocnej ligi. Najważniejsze, by teraz był skupiony na grze.

Słowaccy dziennikarze często pytają o Bobceka?

W ogóle nie pytają o niego. Gdy pojawiam się w Polsce, rozmawiamy na ten temat. U was jest znacznie większe zainteresowanie piłką nożną, macie znacznie lepszą ligę i nieporównywalnie większy potencjał. Nasze reprezentacje zagrają w marcu w barażach o mundial, wasze szanse na awans są zdecydowanie większe. Jan Urban poukładał zespół, w świetnej formie są Piotr Zieliński, Jakub Kamiński, Matty Cash, Jan Bednarek, Jakub Kiwior, nadal gole strzela Robert Lewandowski. Na te pieniądze, jakie krążą w polskiej ekstraklasie, to dziwię się, że jej przedstawicieli zabrakło w tym sezonie w Lidze Mistrzów. Stać was na więcej niż Liga Konferencji.

Ekstraklasa to dobre miejsce dla słowackich piłkarzy?

Nie ma co porównywać z ligą słowacką – to skok wyżej sportowo, nie wspominając już o stadionach, kibicach, całej otoczce. Wspominałem o europejskich pucharach i uważam, że jeśli chcecie liczyć się choćby w Lidze Europy, to wasze kluby

FOT. BARTEK SYTA/POLSKA PRESS

Demjan: Bobcek dobrze panuje nad piłką, odnajduje się w polu karnym, świetnie się zastawia. Dużo umie

powinny dawać dłużej popracować trenerom. To, co się dzieje przez dłuższy czas w Legii Warszawa, szokuje. Taki klub, a walczy o utrzymanie. Szkoleniowcy pracują pod niesamowitą presją – jedna, dwie porażki i są zagrożeni zwolnieniem. Każdy trener potrzebuje czasu na wdrożenie pomysłów. Inna sprawa, że w obecnej Legii brakuje po prostu jakości.

Marek Papszun zrobi tam porządek?

Wiem, że ma twardą rękę, swoje zasady i poparcie kibiców. W Częstochowie radził sobie znakomicie, ale dostał czas. Z tego, co wnioskuje, teraz też dostał kredyt zaufania, a po tej rundzie na pewno dostanie wzmocnienia.

Widzew wydaje wielkie pieniądze na transfery. Czy przełoży się to na wyniki?

Pieniądze nie grają. Transfery Widzewa, choćby pozyskanie Bartka Drągowskiego, robią na mnie wrażenie, ale wszystko trzeba poukładać. Nie da się w piłce zrobić sukcesu tak od razu, niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. W Widzewie grałem w trzeciej i drugiej lidze i do dziś nie ukrywam podziwu dla kibiców, którzy zawsze wypełniają stadion, są z drużyną na dobre i złe. Franciszek Smuda zrobił mnie nawet na jakiś czas kapitanem Widzewa – to był zaszczyt. Świetnie się z tym trenerem dogadywałem. On miał świetny kontakt z zawodnikami, jak zdobywałem gola w sobotę i wygrywaliśmy, dawał mi wolny poniedziałek i zawsze barwnie przekazywał to info. W Polsce pracowałem z dobrymi trenerami – ceniłem też Roberta Kasperczyka i Czesława Michniewicza, którego niezbyt fajnie potraktowano w kadrze. Zrobił wynik i wrobiono go w aferę premiową. Szkoda mi go było, to dobry człowiek i niesamowity gaduła. A propos szkoleniowców – muszę koniecznie powiedzieć parę słów o Pavolu Stano, który jako piłkarz zrobił świetną promocję Słowacji w Polsce i pokazał się też korzystnie w roli trenera. Pavol miał lepsze okresy, gorsze, ale niesamowicie się rozwinął, a dziś Zilina pod jego wodzą gra superpiłkę. Pod skrzydłami Stano rozwija się wielu zawodników – ja się nie dziwię, że mówi się o nim w kontekście pierwszej reprezentacji Słowacji.

Nadal grasz w piłkę?

Tak, w zespole FK Vapec Horna Poruba. To niższa liga, ale strzelam wciąż gole. Łączę to z byciem asystentem trenera Frantiska Sturmy w MSK Povazska Bystrica. Z piłką nożną wiąże swoją dalszą przyszłość i zobaczymy, jak to wszystko wyjdzie.

Czego najbardziej zabrakło Ci w karierze zawodniczej?

Byłem blisko pierwszej reprezentacji. Kiedy prowadził ją duet Michal Hipp – Stanislav Griga obserwowano mnie, byłem w wysokiej formie, strzelałem gole dla Podbeskidzia. Czekałem na powołanie, miało być, ale ówczesnych selekcjonerów zmieniono i Jan Kozak po mnie już nie sięgnął. Dużo bym oddał za chociaż dwie minuty w drużynie narodowej, niestety takiej możliwości nie dostałem...

©℗

Ligi zagraniczne. Serie Manchesteru i Borussii. Lewandowski wrócił do strzelania

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

Manchester United oraz Borussia Dortmund imponują dobrymi wynikami w ostatnich tygodniach. Przypomniał się Robert Lewadnowski.

Czerwone Diabły są na dobrej drodze wygrania 5 kolejnych meczów, co nie zdarzyło się od... niemal 1,5 roku. W Hiszpanii warto zwrócić uwagę na ligowego gola Roberta Lewandowskiego, który na trafienie w La Liga czekał ponad miesiąc.

ANGLIA

W Anglii po 17. ligowe zwycięstwo w tym sezonie sięgnął Arsenal FC i umocnił się na prowadzeniu w tabeli Premier League. Jednak największym wydarzeniem soboty był triumf Manchesteru United nad Tottenhamem Londyn.

Michael Carrick zupełnie odmienił grę Czerwonych Diabłów, które mają już 4 wygrane z rzędu. Jeszcze tylko jedna, a słynny angielski kibic po niemal 1,5 roku będzie mógł ściąć włosy. Przypomnijmy, że w mediach społecznościowych publikuje krótkie filmiki z hasłem: „Dzień (liczba) nieobcinania włosów, dopóki Manchester United nie wygra 5 meczów z rzędu".

Czerwone Diabły wskoczyły na 4. miejsce w tabeli. Na dnie wciąż pozostają Wolverhampton oraz Burnley, z dużą stratą punktową do reszty.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 25. kolejki: Leeds – Nottingham 3:1, Manchester United – Tottenham 2:0, Wolverhampton – Chelsea 1:3, Fulham – Everton 1:2, Burnley – West Ham 0:2, Bournemouth – Aston Villa 1:1, Arsenal – Sunderland 3:0, Newcastle – Brenford 2:3, Brighton-Crystal Palace 0:1, Liverpool-Manchester City 1:2.

FRANCJA

We Francji najwyraźniej klątwę rzucił Sebastian Szymański na drużynę Stade Rennes. Jeszcze do niedawna czołowo zespół Ligue 1 – odkąd przyszedł reprezentant Polski – zanotował trzy porażki ligowe z rzędu oraz odpadł z Pucharu Francji po dotkliwej porażce z Olympique Marsylia.

Obecnie ekipa, w której występuje także Przemysław Frankowski, coraz mocniej oddala się od strefy Ligi Mistrzów.

Na podium niespodziewanie plasuje się RC Lens, które idzie łeb w łeb z PSG.

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Robert Lewandowski na trafienie w rozgrywkach La Ligi czekał ponad miesiąc

LIGUE 1

Wyniki 21. kolejki: Metz – Lille 0:0, Lens – Rennes 3:1, Brest – Lorient 2:0, Nantes – Lyon 0:1, Nice-Monaco 0:0, Angers - Toulouse 1:0, Auxerre-Paris FC 0:0, Le Havre-Strasbourg 2:1.

HISZPANIA

Na Półwyspie Iberyjskim z pewnością trzeba odnotować pewne zwycięstwo Barcelony nad RCD Mallorcą. Duma Katalonii pokonała zespół z Balearów 3:0, a pierwszego z goli strzelił Robert Lewandowski, dla którego było to pierwsze ligowe trafienie od początku stycznia. Autorami pozostałych dwóch byli dwaj nastolatkowie: Lamine Yamal oraz Marc Bernal.

Sporą burzę w Hiszpanii wywołał mecz, który nie doszedł do skutku. Rayo Vallecano miało zmierzyć się u siebie z Realem Oviedo,jednak z powodu złego stanu murawy oraz braku ciepłej wody na stadionie w madryckiej dzielnicy Vallecas podjęto decyzję o przełożeniu rywalizacji na inny termin.

FC Barcelona przewodzi w tabeli La Liga z niewielką przewagą nad Realem Madryt. Na drugim biegunie są natomiast Levante oraz wspomniane Real Oviedo i Rayo Vallecano.

LA LIGA

Wyniki 23. kolejki: Celta Vigo – Osasuna 1:2, Barcelona – Mallorca 3:0, Real Sociedad – Elche 3:1, Alaves-Getafe 0:2, Athletic Bilbao - Levante 4:2, Sevilla - Girona 1:1.

NIEMCY

W Niemczech mieliśmy do czynienia z pierwszą asystą Arkadiusza Pyrki. FC St. Pauli, w którym gra wraz z Adamem Dźwigałą, niespodziewanie pokonało u siebie dobrze radzący sobie w tym sezonie VfB Stuttgart. Ten komplet punktów może okazać się niezwykle ważny w kontekście walki o utrzymanie w najwyższej niemieckiej klasie rozgrywkowej.

W tabeli Bundesligi wciąż przewodzi Bayern Monachium, ale dobrze radzi sobie również Borussia Dortmund, która ma na koncie 5 ligowych zwycięstw z rzędu. Strefę spadkową stanowią Werder Brema, Heidenheim oraz „polskie" FC St. Pauli.

BUNDESLIGA

Wyniki 21. kolejki: Union Berlin – Eintracht Frankfurt 1:1, Wolfsburg – Borussia Dortmund 1:2, St. Pauli – Stuttgart 2:1, Freiburg – Werder Brema 1:0, Heidenheim – Hamburger SV 0:2, FSV Mainz – FC Augsburg 2:0, Borussia Mönchengladbach – Bayer Leverkusen 1:1, FC Koeln - RB Lipsk 1:2, Bayern Monachium - Hoffenheim 5:1.

WŁOCHY

We Włoszech świadkami wielkich emocji byliśmy w Genui, gdzie tamtejszy zespół mierzył się z aktualnym mistrzem kraju – SSC Napoli.

Zespół spod Wezuwiusza wygrał 3:2, strzelając decydującego gola z rzutu karnego w doliczonym czasie. Mimo zwycięstwa, strata punktowa do liderującego Interu wciąż jest spora i wydaje się, że o obronę tytułu będzie ciężko.

W strefie spadkowej wciąż pozostaje Fiorentina, czyli rywal Jagiellonii Białystok w fazie play-off Ligi Konferencji. Viola w sobotę zre-misowała 2:2 z przedostatnią Pisą.

SERIE A

Wyniki 24. kolejki: Hellas Werona – Pisa 0:0, Genoa – Napoli 2:3, Fiorentina – Torino 2:2, Bologna- Parma 0:1, Lecce- Udniese 2:1 ©℗

eprasa.pl 8b9026e2d4

Wielkie legendy i dwa znicze

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W piątek w Mediolanie i Cortinie D'Ampezzo ruszyły XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Podczas ceremonii znicz zapłonął jednocześnie w dwóch miejscach.

FOT. PAP/EPA/PETER KNEFFEL/POOL

Reprezentację Polski w Mediolanie wyprowadziła chorąża Natalia Czerwonka

Na ceremonii otwarcia XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich wystąpili wielcy artyści. Andrea Bocelii zaśpiewał swoje hity „Time to Say Goodbye" i „Nessun Dorma". Mariah Carey zaprezentowała słynne „Volare", tyle że po włosku. Laura Pausini i Cecilia Bartoli wykonały włoski hymn. Autorem większości muzyki był Lang Lang. Wystąpił też Ghali, na scenie pokazała się również aktorka Charlize Theron.

Ceremonię na płycie poprowadził aktor Pierfrancesco Favino, znany m.in. z filmów „Kod da Vinci" czy „Opowieści z Narnii. Książę Kaspian". Wyrecytował on „Nieskończoność" Giacomo Leopardiego.

Formalnie zimowe igrzyska olimpijskie Mediolan - Cortina d'Ampezzo 2026 zainaugurował 84-letni prezydent Włoch Sergio Mattarella, który wypowiedział „sakramentalny" zwrot: Ogłaszam Zimowe Igrzyska XXV Olimpiady za otwarte!

Warto przypomnieć, że Cortina d'Ampezzo igrzyska już organizowała - w 1956 roku. Były to pierwsze zimowe zmagania olimpijczyków transmitowane w telewizji. Włochy były także gospodarzem ZIO w 2006 roku, w Turynie. W igrzyskach w 2026 roku wystartuje 2900 zawodników z 92 krajów, a dodatkowo nieliczni „neutralni sportowcy indywidualni" z Rosji i Białorusi - pod neutralną flagą. Sportowcy rozdzielą między siebie rekordowe 116 kompletów medali w 16 dyscyplinach. Polska reprezentowana jest przez 60 osób.

Szefowa MKOl o sile i szacunku

Kirsty Coventry jest pierwszą kobietą i pierwszym przedstawicielem Afryki na czele MKOl. Ma 41 lat i jest dwukrotną mistrzynią olimpijską: z Aten (2004 rok) i Pekinu (2008 rok). Zdobyła ogółem 7 medali na igrzyskach. Była pływaczką z Zimbabwe. Jej pierwsza kadencja potrwa osiem lat.

- Kiedy widzimy, jak sportowiec potyka się i znajduje siłę, by się podnieść, przypominamy sobie, że my też możemy. Kiedy widzimy, jak rywale obejmują się na mecie, przypominamy sobie, że możemy wybrać szacunek - powiedziała Coventry.

W sztafecie niosącej znicze olimpijskie udział wzięli wybitni sportowcy sprzed lat. W Mediolanie na San Siro grają dwa słynne kluby - Inter i Milan. Futbolowi oddano hołd, bo znicz przekazali legendarni piłkarze i kapitanowie obu klubów: Franco Baresi i Giuseppe Bergomi.

Baresi to ikona Milanu, dla którego grał w latach 1972-1997. W barwach rossonerich wygrał Ligę Mistrzów, Puchar Interkontynentalny i mistrzostwa Włoch. Rozegrał 532 mecze. Został również mistrzem świata w 1982 roku. W kadrze narodowej wystąpił 81 razy.

Bergomi jest natomiast legendą Interu. Grał tam od 1980 do 1999 roku. Wystąpił w 507 meczach i został mistrzem kraju. Sięgnął po Puchar Włoch i Puchar UEFA. Tak jak Baresi, Bergomi został mistrzem świata w 1982 r.

Ogień nieśli też m.in. Zlatan Ibrahimović, a kilka dni temu polska medalistka w kolarstwie górskim Maja Włoszczowska.

Tym razem znicze były dwa

W związku z organizacją włoskich igrzysk na kilkunastu arenach, w kilku strefach geograficznych, zapłonął nie jeden, a dwa znicze, które zapalili wybitni narciarze alpejscy: Alberto Tomba, Deborah Compagnoni i Sofia Goggia. Tomba i Compagnoni - ten pod Łukiem Pokoju w Mediolanie, natomiast Goggia zrobiła to na Piazza Dibona w Cortinie d'Ampezzo.

Polskimi chorążymi byli trzykrotny mistrz olimpijski w skokach narciarskich Kamil Stoch i srebrna medalistka olimpijska w łyżwiarstwie szybkim - Natalia Czerwonka.

Igrzyska potrwają do 22 lutego.

©℗

Sensacji nie było. Polacy bez medali w biegach

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Przeciętnie zaprezentowali się reprezentanci Polski w biegach narciarskich w pierwszych konkurencjach podczas igrzysk olimpijskich we Włoszech.

Eliza Rucka-Michałek zajęła 29. miejsce, a Monika Skinder 41. w biegu łączonym (10 km techniką klasyczną + 10 km techniką dowolną) - pierwszej konkurencji w biegach narciarskich w igrzyskach w Italii. Wygrała Szwedka Frida Karlsson, która zdobyła pierwszy złoty medal olimpijski w karierze. W pierwszej połowie dystansu toczyła wyrównaną walkę z koleżanką z reprezentacji Ebbą Andersson, ale później uzyskała zdecydowaną przewagę i ostatnie kilometry pokonała samotnie. Andersson straciła do niej 51 s, a trzecia Norweżka Heidi Weng 1.26,7. Rucka-Michałek dotarła do mety 4.50,3 za triumfatorką, natomiast Skinder 7.21,0.

25-letnia Rucka-Michałek zadebiutowała w igrzyskach olimpijskich. W tym sezonie wróciła na narciarskie trasy po przerwie macierzyńskiej, podczas której urodziła dwójkę dzieci. - „Klasyk" był ciężki, miałam już chwile zwątpienia, ale udało mi się to przeżyć. Po zmianie na „łyżwę" po prostu dałam z siebie wszystko - powiedziała zawodniczka tuż po zawodach w rozmowie z Eurosportem.

Swój występ skomentowała także Monika Skinder, dla której był to drugi w karierze start na igrzyskach.

- To są igrzyska olimpijskie, więc walczyłam. Walczyłam o każde miejsce, dałam z siebie wszystko, nie odpuszczałam - podsumowała swój występ dla Eurosportu 24-letnia narciarka z Tomaszowa Lubelskiego.

Panowie też daleko

Dominik Bury zajął 32., a Sebastian Bryja 47. miejsce w biegu łączonym mężczyzn na dystansie (10 km techniką klasyczną + 10 km techniką dowolną). Bury na półmetku skiathlonu zajmował odległe miejsce, ale poprawił się w stylu dowolnym. Bury był wolniejszy od zwycięzcy o 2.54,7, a Bryja stracił 4.54,6. W rywalizacji wzięło udział 75. zawodników.

Mistrzem olimpijskim po wspaniałym finiszu na ostatniej prostej został Norweg Johannes Klaebo. Srebrny medal wywalczył Francuz Mathias Desloges, a brąz Norweg Martin Loevstroem Nyenget. Nie obyło się bez kontrowersji. W pewnym momencie Francuz skrócił nieznacznie trasę, ale na szczęście dla niego skończyło się na żółtej kartce.

Biathloniści bez szans

W rywalizacji 4x6 km polska sztafeta mieszana zajęła 9. miejsce. Biało-Czerwoni wystąpili w składzie Konrad Badacz, Jan Guńka, Kamila Żuk i Matalia Sidorowicz. Mistrzami olimpijskimi zostali Francuzi, srebro zdobyli Włosi, a brąz Niemcy.

©℗

FOT. PAP

Polki zajęły odległe miejsca w biegu łączonym

Dla drużyny łyżwiarzy figurowych i saneczkarza liczy się przede wszystkim udział

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski zajęła ostatnie, 10. miejsce po występach solistów w programie krótkim w drużynowym konkursie w łyżwiarstwie figurowym.

Biało-Czerwoni, wraz z czterema innymi ekipami, zakończyli w sobotę rywalizację w drużynowym łyżwiarstwie figurowym rozgrywanym na lodowisku w Mediolanie.

Reprezentujący Polskę Rosjanin Władimir Samojłow zajął dziewiąte miejsce (80,47 pkt.). Wykonał wszystkie zaplanowane elementy, w tym poczwórnego Salchowa, a jego wynik był lepszy o blisko 16 punktów niż podczas rozegranych dwa tygodnie temu mistrzostw Europy.

Program krótki solistów wygrał Japończyk Yuma Kaggijama - 108,67 pkt.

Dzień wcześniej reprezentująca Polskę solistka z Moskwy Jekaterina Kurakowa była dziewiąta w stawce i uzyskała rezultat zbliżony do swojego rekordu sezonu (58,08 pkt.) - 57,76 pkt.

Z kolei ósme miejsce w programie krótkim par sportowych zajęli Rosjanka w biało-czerwonych barwach Julia Szczecinina i Michał Woźniak z rekordem życiowym 60,20 pkt., a na dziesiątym, ostatnim miejscu w tańcu rytmicznym par zajęli naturalizowana Ukrainka Sofija Dowhal i torunianin Wiktor Kulesza, uzyskując najlepszy wynik w sezonie - 60,23 pkt.

Po raz pierwszy w historii igrzysk Polska uzyskała kwalifikację drużynową w łyżwiarstwie figurowym, na co składały się wieloletnie przygotowania zawodników różnych konkurencji.

Pięć najlepszych zespołów na półmetku zakwalifikowało się do finału. Wśród nich znalazły się USA, Japonia, Włochy, Kanada i Gruzja. Natomiast drużyny Francji, Korei Południowej, Chin, Wielkiej Brytanii oraz Polski zakończyły rywalizację.

Mateusz Sochowicz Mateusz Sochowicz zajął 21. miejsce w rywalizacji saneczkarzy. Najlepszy w wykonaniu Polaka był trzeci przejazd, ale to nie wystarczyło, by awansować do ostatniej, czwartej serii, do której awansowało 20 zawodników. Po pierwszym ślizgu Polak plasował się na 23. miejscu, w kolejnym awansował o jedno.

W poprzednich igrzyskach, w 2022 roku w Pekinie, zawodnik AZS AWF Katowice zajął 25. pozycję.

W stawce 25 zawodników nie ma sobie równych bijący rekordy toru Langenhan, przed Austriakiem Jonasem Müllerem i Włochem Dominikiem Fischnallerem.

Langenhan w obu ślizgach ustanowił rekord toru - najpierw 52,924 s, a następnie 52,902 s, co dało mu łączny czas 1.45,826 s. Niespełna 27-letni zawodnik jest wielokrotnym mistrzem świata, w tym dwukrotnie w jedynkach (2024, 2025). Müller traci do Niemca 0,162 s, a Fischnaller 0,298 s.

©℗

eprasa.pl 8b9026e2d4

Snowboardziści zawiedli. Bez polskiego podium

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Nie udały się występy polskich snowboardzistów w slalomie gigancie równoległym podczas igrzysk w Italii. Największa nadzieja na medal, Aleksandra Król-Walas zajęła 7. miejsce.

Król-Walas zakończyła eliminacje na 5. miejscu, co oznaczało awans i dobre rozstawienie w głównych zawodach. W 1/8 finału Polka wyprzedziła Kanadyjkę Aurelie Moisan o 0,36 sekundy i wydawało się, że pójdzie za ciosem. Przejazd w ćwierćfinale okazał się jej ostatnim w tych zawodach. W pojedynku o półfinał rywalką Polki była reprezentantka gospodarzy Lucia Dalmasso. Włoszka okazała się minimalnie lepsza i wyprzedziła naszą reprezentantkę o 0,26 sekundy. Na kwalifikacjach starty zakończyła debiutująca na igrzyskach Maria Bukowska-Chyc, zajmując 27. lokatę w stawce 32. zawodniczek. Złoty medal zdobyła Czeszka Zuzana Maderowa.

Snowboardziści nie trafili z formą

Słabiej od pań zaprezentowali się polscy snowboardziści. Biało-Czerwonmi nie awansowali do 1/8 finału. Michał Nowaczyk zajął w Livigno 23. miejsce, a Oskar Kwiatkowski był 28. W pierwszym przejeździe lepiej z Polaków wypadł Kwiatkowski, plasując się w środku stawki. Mistrz świata z 2023 roku popełnił jednak w drugiej próbie kilka błędów i uzyskał łączny czas 1.28,70. Nowaczyk był szybszy od niego o 0,62 s.

Po zawodach Kwiatkowski w rozmowie z PAP przyznał, że czuje złość i zawód. Mistrzowi świata z 2023 roku nie udał się zwłaszcza drugi przejazd, w którym popełnił błąd w górnym odcinku trasy. - Trasa jest super, przygotowanie też jest OK, wszystko było w porządku. Taki jest ten sport. Nieprzewidywalny, nie wybacza. Szargają mną emocje, czuję zawód i złość, ale brałem pod uwagę taki scenariusz. Jesteśmy na tej jednej krawędzi, przyciskamy na maksa, staramy się jechać jak najszybciej i różne rzeczy mogą się po drodze wydarzyć. Poziom jest bardzo wysoki już od kilku sezonów. W łącznym czasie dwóch przejazdów w jednej sekundzie mieści się 20 czy nawet ponad 20 zawodników, więc jest bardzo, bardzo ciasno. Mam nadzieję, że jeszcze będzie mi dane pojechać na igrzyska za cztery lata - powiedział po zawodach 29-letni snowboardzista.

- Z jednej strony jestem szczęśliwy, że w ogóle się zakwalifikowałem, że podjąłem tę rękawice i mimo małej ilości startów w Pucharze Świata udało się fajnie zrobić postępy i finalnie jechać - podsumował swój start w rozmowie z PAP Michał Nowaczyk.

Mistrzem olimpijskim został reprezentant Austrii Benjamin Karl. ©℗

FOT. PAP

Aleksandra Król-Walas odpadła w ćwierćfinale

Fortuna: Liczę na Tomasiaka

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Rozmawiamy z Wojciechem Fortuną, mistrzem olimpijskim w skokach narciarskich z Sapporo z 1972 roku.

Kacper Tomasiak, Kamil Stoch i Paweł Wąsek wystąpią dziś w konkursie na skoczni normalnej w Predazzo. Jak przyjął Pan powołania trenera Macieja Maciusiaka właśnie tych zawodników?
Jestem zaskoczony negatywnie, bo brakło w kadrze miejsca dla Piotra Żyły. Na mistrzostwach świata w lotach udowodnił, że jest obecnie najlepszym polskim skoczkiem. W Willingen z kolei co prawda w pierwszym konkursie wypadł słabo, ale w drugim znowu był najlepszym z Biało-Czerwonych.

W tym sezonie najwyżej w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata wśród Polaków jest Kacper Tomasiak, a za nim Kamil Stoch.
Tak, ale mówiąc, że Żyła jest najlepszy, nie miałem na myśli tej dwójki. Według mnie to on powinien pojechać na igrzyska, a nie Paweł Wąsek, który w tym sezonie jest najsłabszym z Polaków z tej ścisłej czołówki. A jeśli nie Żyła, to, moim zdaniem lepiej skakali Maciej Kot czy Dawid Kubacki.

Wąsek w tym sezonie niczego szczególnego nie pokazał.
I dlatego myślę, że takie decyzje będą się mściły. Żyła był ostatnio w dobrej formie, miał głód skakania i na igrzyskach mógł się wykazać, ale nie dali mu szansy. Był moim czarnym koniem. To jest duży błąd trenera Maciusiaka, choć niektórzy mówią, że kadrę wybiera prezes Adam Małysz.

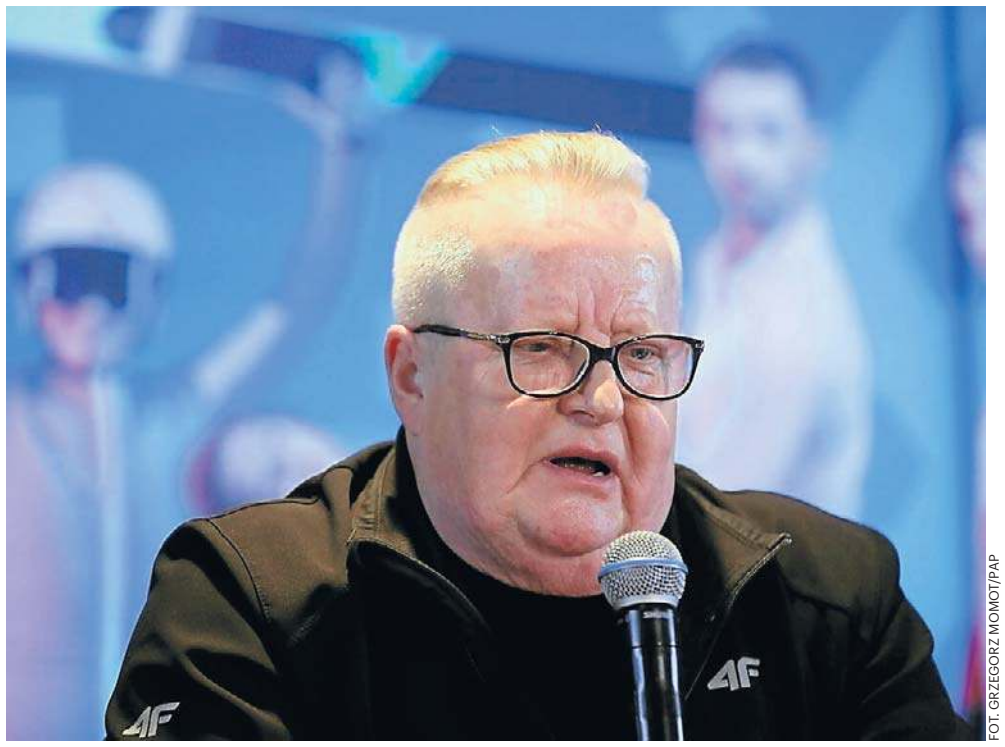
FOT. GRZEGORZ MOMOT/PAP

W 1972 roku Wojciech Fortuna zdobył złoty medal igrzysk olimpijskich w Sapporo

Jak ocenia Pan szanse Biało-Czerwonych w konkursach w Predazzo?
Liczę zwłaszcza na Tomasiaka. W ostatnich tygodniach trzymali go, że tak powiem, w szafie. Nie wiadomo do końca, w jakiej jest dyspozycji. Jest młody, zdolny i lata po bardzo wysokiej paraboli, więc ma możliwości, aby skakać naprawdę daleko.

W 1972 roku niespodziewanie sięgnął Pan po złoty medal podczas igrzysk w Sapporo. Podobna historia z udziałem Polaków w Italii jest możliwa?
Nie wykluczam tego, że usłyszymy nawet Mazurka Dąbrowskiego.

Dla Kamila Stocha, który był chorążym podczas ceremonii otwarcia w Predazzo, to już ostatnie igrzyska olimpijskie w karierze.
Wydaje się, że tym wszystkim jest już trochę zmęczony, ale wciąż potrafi daleko skoczyć.

We wtorek konkurs drużyn mieszanych. Może w nim nasi reprezentanci będą w stanie pokusić się o niespodziankę?
W drużynie jesteśmy raczej bez szans, nasze dziewczyny skaczą bardzo przeciętnie. Ale w duecie nie wykluczam, że powalczymy o medal. Pewniakiem do składu wydaje się być Tomasiak, ale nie wiadomo, jak trener zdecyduje, jeśli chodzi o drugiego skoczka. Pewnie o wszystkim rozstrzygną treningi i nie jest powiedziane, że Kamil Stoch wystąpi za zasługi.

W tym sezonie, nie licząc postawy Kacpra Tomasiaka, w polskich skokach jest jeszcze gorzej niż w ubiegłym sezonie i dwa lata temu. Dlaczego Polaków dopadł tak głęboki kryzys?
Za długo stawiano na naszych weteranów, a za mało szans dawano w ostatnich latach młodzieży. Niby mówiło się, że mamy młodych i zdolnych skoczków, ale jakoś tego nie widać. Nawet w rywalizacji wśród juniorów nie odnosimy sukcesów.

To jedyny powód?
Brakuje też odpowiedniego systemu szkolenia. Poza tym, może warto było postawić na austriackiego trenera Aleksandra Stoeckla, który przez krótki czas był dyrektorem do spraw skoków w Polskim Związku Narciarskim.

Jak Pan ocenia pracę trenera Maciusiaka w obecnym sezonie?
Proszę mnie zwolnić z odpowiedzi na to pytanie. ©℗

Miłe zaskoczenie na skoczni w Predazzo. Anna Twardosz z historycznym wynikiem

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Anna Twardosz sprawiła niespodziankę w olimpijskim konkursie na normalnej skoczni w Predazzo, zajmując 10. miejsce - najlepsze w swojej karierze.

23-letnia zawodniczka spod Lanckorony w pierwszej serii skoczyła 96 m przy trudnych warunkach wietrznych, za co otrzymała 15 punktów bonifikaty, dzięki czemu długo utrzymywała się na pierwszym miejscu. Ostatecznie Anna Twardosz zakończyła pierwszą serię na wysokim, ósmym miejscu. Aby jednak marzyć o medalu, w serii finałowej musiałaby odrobić około 6 metrów straty do zajmującej trzecie miejsce Japonki Nozomi Maruyamy.

W drugiej serii skoczkini AZS AWF Katowice uzyskała odległość 93,5 metra, która pozwoliła jej ukończyć olimpijski konkurs na dziesiątym miejscu. To historyczny wynik polskich skoków narciarskich kobiet w zawodach rangi mistrzowskiej.

Twardosz nie kryła emocji po swoim rewelacyjnym występie. - Dużo emocji, dużo stresu. Mega się cieszę i jeszcze to do mnie nie dochodzi. Czułam, że mogłam być w tej czołowej dziesiątce, ale jak już się w niej jest, to jest całkowicie inaczej. Od samego początku wiedziałam, że ten skok był dobry. Może nie jakiś super, ale był dobry i mega się cieszyłam. Takie dopadły mnie emocje na wybiegu... Schodziły ze mnie łzy i cały ten stres. Potem, jak doszłam do szatni i odpaliłam sobie wyniki, to pomyślałam: „No, fajnie!". (śmiech) Tylko wtedy ten stres się znowu pojawił - stwierdziła dzisiąta skoczkini igrzysk.

- Chciałam zachować chłodną głowę, żeby nie napalić się na drugą serię i tego nie zepsuć. Nie wiem, jaki był ten drugi skok. Nie był aż taki zły, bo jednak dziesiąte miejsce jest. Bardzo się cieszę i zachowam to głęboko w sercu. Pokazuje mi to, że mogę. Nawet jeśli te skoki treningowe były ledwo na pierwszą trzydziestkę czy dwudziestkę, to umiem to robić i mogę oddawać skoki na dziesiąte miejsce. Bardzo chciałam być w dziesiątce. To był taki cel. Bardzo się cieszę, że są tutaj moja rodzina i znajomi. Lepiej się skacze, gdy te bliskie osoby są z tobą i słychać je u góry. Łapie za serce - oceniła na gorąco Twardosz w Europorcie.

Druga z Polek, Pola Bełtowska, w pierwszej osiągnęła 78 m i zajęła ostatnie, 50. miejsce w konkursie. - Wydaje mi się, że w tym skoku po prostu cały ten stres, który miałam w sobie, dał się chyba we znaki. Przez to ten skok był tak spóźniony, że to nie miało prawa „polecieć" - oceniła 19-letnia zawodniczka AZS Zakopane.

Niespodziewanie zwyciężyła 27-letnia Norweżka Anna Odine Stroem przed zdecydowaną liderką Pucharu Świata i absolutną faworytką igrzysk Słowenką, 20-letnią Niką Prevc, która zepsuła pierwszy skok. Trzecia była Japonka Nozomi Maruyama. ©℗

eprasa.pl 8b9026e2d4

Polacy podbili kraj faraonów w Davis Cup

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Polska pokonała Egipt 4:0 w meczu tenisowego Pucharu Davisa w Kairze. Wygraną „Biało-Czerwonym" zapewnili debliści Karol Drzewiecki i Jan Zieliński, a triumf przypieczętował Filip Pieczonka.**

Już po pierwszym dniu zmagań na korcie ziemnym Smash Sporting Club reprezentacja Polski prowadziła z Egiptem 2:0. Najpierw Karol Filar wygrał z Faresem Zakarią 6:2, 6:0, a kilkadziesiąt minut później Maks Kaśnikowski rozprawił się z Michaelem Bassemem Sobhym 6:1, 7:6(7).

W niedzielę wygraną „Biało-Czerwonym" zapewnili debliści - Karol Drzewiecki i Jan Zieliński, a triumf przypieczętował singlista Filip Pieczonka.

Nasza para pokonała Michaela Bassema Sobhy'ego i Faresa Zakarię 7:6(4), 6:4.

Polacy obronili dwa breakpointy po podaniach Drzewieckiego (0:1). W dziesiątym gemie „Biało-Czerwoni" nie wykorzystali setbola.

W tie-breaku Janek i Karol zwyciężyli 7:4. W drugim secie serwis stracił Michael (0:1). Egipcjanie obronili meczbola (4:5). Świetnie serwujący Polacy wygrali drugą partię (4:6) i całe spotkanie w Kairze.

Mecz Filipa Pieczonki, który zastąpił kontuzjowanego Daniela Michalskiego, nie miał już znaczenia, ale wygrał na zakończenie z Karimem Ibrahimem 7:5, 6:2.

21-letni Filip debiutował w naszej kadrze. Przełamał Karima (2:3), ale ten odpowiedział rebreakiem (4:4). W kluczowym momencie seta odebrał podanie Ibrahimowi (5:6) i zamknął partię (5:7). W drugim secie Polak zdobył podwójnego breaka (1:2, 1:4). Utrzymał przewagę (2:6).

W Kairze zabrakło zarówno Huberta Hurkacza, jak i Kamila Majchrzaka.

W drużynie Egiptu nie zagrał natomiast jeden z najlepszych tenisistów - Amr Elsayed.

Dzięki wygranej w Kairze nasi tenisiści, prowadzeni przez Mariusza Fyrstenberga, powalczą w Grupie Światowej I o prawo gry w kwalifikacjach do finałowego turnieju Davis Cup w 2027 roku.

Polacy zajmują obecnie 36. miejsce w rankingu drużyn narodowych prowadzonym przez Międzynarodową Federację Tenisową (ITF), a Egipcjanie są sklasyfikowani na 42. lokacie.

Polka gra dalej

Katarzyna Piter i Andreja Klepac awansowały do 2. rundy debla w tenisowym turnieju WTA 1000 na kortach twardych w Dausze. Polsko-słoweńska para wygrała z Chorwatką Dariją Jurak Schreiber i Belgijką Magali Kempen 7:5, 6:1.

Ich kolejnymi rywalkami będą rozstawione z numerem 3 Hsieh Su-wei z Tajwanu i Łotyszka Jelena Ostapenko.

W turnieju wystąpi Iga Świątek, która pod nieobecność liderki światowego rankingu tenisistek - Białorusinki Aryny Sabalenki, jest najwyżej rozstawioną zawodniczką.

Powodem absencji Sabalenki jest zmiana programu startów. Białorusinka powinna pojawić się w następnym turnieju WTA 1000 w Dubaju.

Świątek trzykrotnie triumfowała w Dausze (2022, 2023, 2024), jednak w ubiegłym roku uległa w półfinale Łotyszce Jelenie Ostapenko. ©℗

Koszykówka Contimax był bardzo blisko sensacji

Wisła wygrała ważne starcie

Bartosz Karcz, Roman Kieroński
redakcja@polskapress.pl

Po zaciętym meczu Wisła Kraków pokonała Artego Bydgoszcz. Gorzej poszło w Lublinie Contimaxowi MOSiR-owi Bochnia.

WISŁA KRAKÓW - ARTEGO BYDGOSZCZ
69:62 (14:14, 18:14, 15:18, 22:16)
Wisła: Jasiulewicz 16, Niemojewska 9, T. Williams 7, Cykowka 0, J. Williams 0 oraz Stasiuk 12, Vujacić 11, Krupa 9, Gilmajster 3, Żukowska 2.
Artego: Jones 18, Taylor 16, Pawłowska 6, Michałek 5, Pawlikowska 3 oraz Keller 10, Pokk 2, Uziałło 2, Sobiech 0, Maławy 0.
Sędziowali: Tomasz Langowski, Tomasz Trybalski oraz Filip Marek.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

M.in. dzięki dobrej grze Martyny Jasiulewicz Wisła Kraków wygrała w sobotę bardzo ważny mecz z Artego

To był bardzo ważny mecz dla układu tabeli ekstraklasy i walki o pierwszą ósemkę.

Wisła zaczęła źle. Bydgoszczanki szybko wyszły na prowadzenie 7:0, a Krakowianki pierwsze punkty zdobyły dopiero po trzech minutach gry. W kolejnych minutach wiślaczki próbowały odrobić straty, ale udawało im się dochodzić rywalki tylko na jeden punkt. Dopiero na minutę przed końcem pierwszej kwarty po „trójce" Zuzanny Krupy na tablicy zaświecił się remis 12:12, a po chwili mieliśmy pierwsze prowadzenie Wisły po celnym rzucie Martyny Stasiuk. Bydgoszczanki zdołały jeszcze odpowiedzieć i było 14:14.

Drugą kwartę Wisła rozpoczęła od „trójki" Sary Vujacić, a po chwili za dwa punkty poprawiła Tylor Williams. Niestety, po dwóch minutach tej części kontuzji doznała Ja'leah Williams i musiała opuścić parkiet. Jej koleżanki trzymały jednak prowadzenie. W połowie tej kwarty po „trójce" Martyny Jasiulewicz Wisła prowadziła już 29:20. Ostatecznie tę część wiślaczki wygrały czterema punktami .

W trzeciej kwarcie Wisła długo utrzymywała kilka punktów przewagi. Bydgoszczanki jednak nie odpuszczały i pod koniec tej części meczu to one wyszły na prowadzenie 43:39. Wisła szybko je odzyskała, gdy po akcji pod kosz trafiła Zuzanna Krupa. Przed decydującą kwartą meczu Wisła prowadziła 47:46.

W decydującej części Bydgoszczanki szybko wyszły na prowadzenie, a później mieliśmy dłuższy fragment, w którym obie strony pudłowały na potęgę. W końcu za trzy punkty trafiła Martyna Jasiulewicz i mieliśmy remis 51:51. Po chwili prowadzenie Wiśle dała z rzutów wolnych Taylor Williams, a za moment poprawiła Sara Vujacić. Końcówka meczu była bardzo emocjonująca Wisła prowadziła, ale nie mogła oderwać się na bezpieczną odległość. Dopiero na 1,5 minuty przed końcem Agata Gilmajster trafiła spod kosza i było 64:59. Bydgoszczanki odpowiedziały jeszcze „trójką" Anny Pawłowskiej, ale błyskawicznie trafiła Martyna Stasiuk. Gdy natomiast z rzutów wolnych poprawiła Sara Vujacić, jasnym się stało, że Wisła nie da już sobie odebrać już zwycięstwa.

LOTTO AZS UMCS LUBLIN - CONTIMAX MOSIR BOCHNIA 76:74 (21:17, 16:16, 13:21, 26:20)
AZS UMCS: Williams 28, Ryan 16, Gatling 11, Borkowska 9, Wnorowska 3 oraz Morawiec 6, Ullmann 3, Wojtala 0.
Contimax MOSiR: Jones 17, Moore 15, Marcinkowska 13, Walczak 13, Jarząb 2 oraz Karakasidou 10, Zając 4, Bukowczan 0, Dżochowska 0, Ossowska 0.
Sędziowali: Michał Kuzia, Mateusz Skorek oraz Adrian Szczotka.

Koszykarkom Contimaksu do sprawienia sensacji zabrakło 6 sekund.

Po przegranej pierwszej kwarcie i drugiej zakończonym remisem, podopieczne trenera Artura Włodarczyka objęły prowadzenie i długo utrzymywały go w ostatniej „ćwiartce". Lublinianki doprowadziły do stanu 60:60, a następnie zdobyły sześć punktów z rzędu. Bocheński zespół w dramatycznej końcówce dwukrotnie doprowadzał do remisów. Na 6 sekund przed końcem punkty zdobyła Gatliung i przesądziła o wygranej swego zespołu.

Winnym meczu: Isands Wichoś Jelenia Góra - Energa Toruń 65:78. Pozostałe spotkania 19. kolejki rozegrane zostaną we wtorek i środę. ©℗

Krótko

Sparingi II-ligowców

Małopolscy II-ligowcy przygotowując się do startu wiosennej części sezonu i rozgrywają sparingi. Tak też było w miniony weekend. Podhale zremisowało 2:2 z Tatranem Liptovsky Mikulas. Gole dla „Górali" strzelili: Rubiś i Seweryn. Sandecja Nowy Sącz aż 12:0 ograła OFK SIM Raslavice oraz 2:1 MSK Povazska Bystrica. W tym drugim meczu gole strzelili: Kasprzak i Danek. I wreszcie Hutnik wygrał 1:0 z JKS Jarosław po golu Bila. **(BK)**

Sport w telewizji

Poniedziałek: od 9.45, TVP Sport, 10, Eurosport 1, Eurosport 2, Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026; **13, 14.30, Polsat Sport 1,** tenis, turniej ATP w Rotterdamie; **17.30, Polsat Sport 1,** siatkówka kobiet, Metalkas Pałac Bydgoszcz - ŁKS Commercecon Łódź (TAURON Liga); **18.55, Canal Plus Sport 5,** piłka nożna Piast Gliwice - Wisła Płock (PKO BP Ekstraklasa); **19.25, TVP Sport,** piłka nożna, Chrobry Głogów - Stal Rzeszów (Betclic 1. Liga); **20.30, Polsat Sport 3,** piłka ręczna, Zepter KPR Legionowo - Corotop Gwardia Opole (ORLEN Superliga). **(BK)**

Lotto

Czwartek, 5.02; Multi Multi (21.40): 2, 3, 4, 5, 8, 12, 21, 22, 26, 29, 30, 32, 37, 40, 44, 58, 61, 67, 75, 78; plus 61; **Kaskada (21.40):** 1, 3, 4, 6, 7, 9, 10, 15, 18, 20, 22, 23; **Lotto:** 3, 7, 8, 9, 24, 42; **Lotto Plus:** 2, 17, 23, 33, 37, 38; **Mini Lotto:** 4, 26, 34, 40, 42; **Ekstra Pensja:** 8, 11, 13, 23, 28 - 3; **Ekstra Premia:** 7, 8, 10, 12, 18 - 4
Piątek, 6.02; Multi Multi (14): 4, 8, 10, 11, 14, 24, 30, 32, 33, 35, 37, 41, 42, 48, 58, 63, 69, 74, 75, 80; plus 35; **Multi Multi (21.40):** 9, 11, 13, 14, 15, 18, 40, 44, 45, 48, 49, 50, 54, 57, 61, 65, 68, 70, 71, 78; plus 68; **Kaskada (14):** 3, 6, 7, 9, 12, 13, 14, 20, 21, 22, 23, 24; **Kaskada (21.40):** 2, 3, 4, 5, 8, 10, 13, 14, 16, 20, 22, 23; **Mini Lotto:** 13, 16, 20, 24, 39; **Ekstra Pensja:** 2, 3, 9, 32, 35 - 4; **Ekstra Premia:** 3, 14, 15, 26, 33 - 4
Sobota, 7.02; Multi Multi (14): 7, 8, 10, 11, 12, 14, 18, 39, 43, 49, 51, 52, 54, 64, 66, 67, 70, 72, 73, 76; plus 10; **Multi Multi (21.40):** 2, 5, 6, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 16, 24, 25, 44, 48, 49, 51, 61, 63, 65, 70; plus 11; **Kaskada (14):** 1, 2, 4, 7, 13, 14, 16, 18, 19, 20, 21, 22; **Kaskada (21.40):** 4, 5, 6, 8, 9, 13, 16, 18, 20, 21, 22, 23; **Lotto:** 2, 10, 19, 25, 30, 36; **Lotto Plus:** 3, 10, 28, 32, 34, 36; **Mini Lotto:** 18, 24, 25, 35, 38; **Ekstra Pensja:** 9, 11, 12, 22, 33 - 4; **Ekstra Premia:** 14, 17, 21, 25, 28 - 2
Niedziela, 8.02; Multi Multi (14): 4, 9, 10, 11, 16, 18, 19, 25, 26, 43, 47, 51, 53, 61, 63, 70, 72, 74, 75, 79; plus 47; **Kaskada (14):** 1, 3, 5, 6, 8, 9, 11, 13, 15, 20, 23, 24

Bardzo nieudany turniej reprezentacji Polski - przegrała wszystkie mecze w Endynburgu

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

HOKEJ. **Polska brała udział w Europejskim Pucharze Narodów w Edynburgu. trzydniowa impreza zakończyła się porażką „Biało-Czerwonych".**

W pierwszym turnieju Europejskiego Pucharu Narodów w Sosnowcu drużyna prowadzona przez Pekkę Tirkkonena triumfowała. Podobnie było w Budapeszcie. Trzeci turniej z tego cyklu w ogóle nie wyszedł Polakom. W Edynburgu w premierowym meczu w czwartek „Biało-Czerwoni" przegrali 3:4 ze Słowenią, która przygotowuje się do MŚ elity. Bramki zdobyli: Sebastian Brynkus, Szymon Kiełbicki i Mateusz Bryk. W piątek w starciu z Ukrainą było 2:4, a gole strzelili dla naszego zespołu Jakub Ślusarczyk i Paweł Zygmunt.

W ostatnim meczu „Biało-Czerwoni" po zaciętej walce przegrali z Wielką Brytanią 4:5.

W sobotnim starciu, które obserwował komplet - 2850 widzów - po pierwszej tercji przegrywaliśmy 0:2. W drugiej „Biało-Czerwoni" zaczęli śmielej atakować i zdobywać bramki. Bartosz Fraszko dostał precyzyjne podanie od Christiana Mroczkowskiego i umieścił krążek w siatce. Następnie Jakub Ślusarczyk trafił z bliska. Na 3:2 strzelił Patryk Wronka, który huknął z dystansu. Z przyjemnością obserwowało się szybkie ataki Polaków. Brytyjczycy zdołali jednak wyrównać i po 40 minutach było 3:3. W trzeciej tercji Finley Bradon wpisał się na listę strzelców, ale Mateusz Bryk trafił na 4:4. Decydujący cios zadał Logan Neilson i niestety, trzecia porażka stała się faktem. We wcześniejszych meczach Polacy grali bardzo nierówno - w pierwszym ze Słowenią fatalnie zaprezentowali się w drugiej tercji. Podobnie było w kolejnym straciu z Ukrainą. Ale zespół zdobywa doświadczenie, które będzie potrzebne w MŚ Dywizji I A w maju w Sosnowcu (rywalem będzie m.in. Ukraina).

WIELKA BRYTANIA - POLSKA
5:4 (2:0, 1:3, 2:1)
Bramki: Kirk 8, Norris 9, Hopkins 32, Bradon 42, Neilson 55 - Fraszko 21, Ślusarczyk 22, Wronka 26, Bryk 47.
Polska: Miarka - Schafer, Bryk; Wronka, Mroczkowski, Fraszko - Jaśkiewicz, Górny; Zygmunt, Kiełbicki, Ślusarczyk - Bizacki, Naróg; Brynkus, Syty, Maciaś - Chodor; Jarosz, Nalewajka.

UKRAINA - POLSKA 4:2 (1:2, 2:0, 1:0)
Bramki: Buziwerja 2, Mereżko 32, Hrebenyk 33, Kuprijanow 47 - Ślusarczyk 3, Zygmunt 16.
Polska: Fucik - Jaśkiewicz, Bryk; Wronka, Kiełbicki, Fraszko - Schafer, Górny; Zygmunt, Tyczyński, Maciaś - Bizacki, Naróg; Brynkus, Syty, Mroczkowski - Chodor; Ślusarczyk, Jarosz, Lewandowski, Nalewajka.

POLSKA - SŁOWENIA 3:4 (1:1, 0:3, 2:0)
Bramki: Brynkus 19, Kiełbicki 49, Bryk 58 - Ticar 15, Kuralt 23, Mahkovec 27, Ticar 37.
Polska: Kieler - Bizacki, Bryk; Wronka, Kiełbicki, Fraszko - Jaśkiewicz, Górny; Zygmunt, Tyczyński, Maciaś - Schafer, Naróg; Brynkus, Syty, Mroczkowski - Chodor; Ślusarczyk, Jarosz, Lewandowski, Nalewajka. ©℗

eprasa.pl 8b9026e2d4

REKLAMA 0011465102

BISTRO MOCNYCH

Bistro u Mocnych powstało z miłości do jedzenia, gościnności i pasji. To miejsce tworzone przez ludzi z sercem, którzy wierzą, że smak zaczyna się od relacji – z gośćmi i lokalnymi dostawcami.

Położone przy samej Pustyni Błędowskiej w Kluczach, bistro opiera swoją kuchnię na produktach od okolicznych rolników i rzemieślników. Równie ważna jest tu kultura – na naszej scenie występowali m.in. Grażyna Łobaszewska, Andrzej Sikorowski czy Janusz Radek, a jazzowe koncerty w ostatni piątek miesiąca na stałe wpisały się w kalendarz regionu. Co weekend zapraszamy w kulinarną podróż po świecie podczas festiwali kuchni hiszpańskiej, portugalskiej czy włoskiej. Bistro u Mocnych to także miejsce uroczystości rodzinnych i cateringu.

Zapraszamy do Bistro u Mocnych, Klucze, ul. Zawierciańska 1, tel. 662 664 566.

REKLAMA 0011475630

Starosta Nowosądecki
informuje, że w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 33, oraz na bip.malopolska.pl/nowosadecki - zakładka Przetargi i ogłoszenia dot. nieruchomości, wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości Skarbu Państwa położonej w Krynicy-Zdroju, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu pisemnego nieograniczonego (dz. 206/2, 205/5, 205/7, 205/10 obr. Krynica Słotwiny).

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011473553

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Wójt Gminy Bochnia

ogłasza I-sze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż działek położonych w Gierczycach

1. Oznaczenie nieruchomości, cena wywoławcza, termin i miejsce przetargu:
Nieruchomości gruntowe, niezabudowane, nieogrodzone i niezagospodarowane, oznaczone jako działki ewidencyjne nr: 515/3, 515/4, 515/5, 515/7 oraz 515/8, zlokalizowane są w Gierczycach.

Lp.	Nr działki	Pow. działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza (netto)*	Wysokość wadium	Data i miejsce przetargu	Godzina
1.	**515/3**	**0,1006 ha**	**TR1O/00063619/3** Dział III - ograniczone prawo rzeczowe - służebności przesyłu Dział IV – brak wpisów.	**120.720,00 zł**	**12.072,00 zł**	**12 marca 2026 r. Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 26, pokój nr 13**	**9.00**
2.	**515/4**	**0,1010 ha**		**121.200,00 zł**	**12.120,00 zł**		**9.30**
3.	**515/5**	**0,1074 ha**		**128.880,00 zł**	**12.888,00 zł**		**10.00**
4.	**515/7**	**0,1271 ha**		**152.520,00 zł**	**15.252,00 zł**		**10.30**
5.	**515/8**	**0,1269 ha**		**152.280,00 zł**	**15.228,00 zł**		**11.00**

***do wylicytowanych cen doliczony zostanie należny 23% podatek VAT** – zgodnie z art. 41 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług

2. Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Bochnia, działki nr 515/3, 515/4 i 515/7 znajdują się w terenach ozn. symbolem: **MN1e - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej**, natomiast działki nr 515/5 oraz 515/8 leżą w terenach ozn. symbolem: **MN1e - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej** oraz **ML1 – teren zabudowy letniskowej**

3. Warunki przystąpienia do przetargu i wysokość wadium: Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w formie pieniądza w wysokości 10% ceny wywoławczej podanej w powyższej tabeli przelewem na rachunek bankowy Gminy Bochnia nr: 27 8589 0006 0260 0110 0001 0004 Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie Oddział Nowy Wiśnicz Filia w Bochni, z odpowiednim wyprzedzeniem, tak aby środki pieniężne znalazły się na rachunku Urzędu najpóźniej w dniu **9 marca 2026 r.**, pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. W tytule przelewu należy wpisać numer działki.

4. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia i warunków przetargu: Na stronie internetowej Urzędu Gminy Bochnia *www.bochnia-gmina.pl*, (zakładka nieruchomości na sprzedaż), w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bochnia, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 26, 32-700 Bochnia oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa Gierczyce.

5. Szczegółowe informacje na temat ww. przetargów można uzyskać: w Wydziale Rolnictwa, Geodezji, Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 26, pok. 13 lub pod nr tel. (14) 690-11-35 w godzinach pracy Urzędu.

REKLAMA 0011474358

ABR.6740.7.7.2025.JF

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz.U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691)

STAROSTA BRZESKI
ZAWIADAMIA

o wydaniu decyzji nr 1/2026 z dnia 2 lutego 2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbudowa drogi powiatowej nr 1434K relacji Maszkienice – Wokowice km 1+332,25 – 1+400,54 w miejscowości Maszkienice"**, po rozpatrzeniu wniosku z dnia 14 sierpnia 2025 r. Zarządu Powiatu Brzeskiego, z siedzibą: ul. Głowackiego 51, 32-800 Brzesko, reprezentowanego przez Pełnomocnika, Pana Piotra Wnęk, zam. ul. Romana 28, 32-700 Bochnia.

Inwestycja zlokalizowana jest w województwie małopolskim, w powiecie brzeskim, w gminie Dębno, w miejscowości Maszkienice na niżej wymienionych działkach znajdujących się:
1. w liniach rozgraniczającymi teren inwestycji:
(w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem)
- w jednostce ewidencyjnej Dębno 120204_2, obręb Maszkienice 0008:
nr **167, 816/1** (816), **829/1** (829),
2. w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek dokonania przebudowy zjazdów (wraz z regulacją bramy wjazdowej i furtki na działce nr 829/2 (829)):
(w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem)
- w jednostce ewidencyjnej Dębno 120204_2, obręb Maszkienice 0008:
nr **816/2** (816), **829/2** (829).

Decyzji tej nadano rygor natychmiastowej wykonalności ze względu na ważny interes społeczny i gospodarczy.

Nieruchomości wydzielone liniami rozgraniczającymi teren drogi, które dotychczas nie są własnością Powiatu Brzeskiego, staną się z mocy prawa własnością Powiatu Brzeskiego z dniem, kiedy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji, wydanej przez Starostę Brzeskiego.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ww. ustawy, w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:
1. doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17 ustawy,
2. doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
3. w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna
– wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej oraz z dokumentacją sprawy, w Wydziale Architektury, Budownictwa i Rozwoju Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzesku, ul. Głowackiego 51, 32-800 Brzesko, pokój 320, tel. 14 663 19 91 (sprawę prowadzi Joanna Fidelus). Od wyżej wymienionej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem Starosty Brzeskiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu wyżej wymienionej decyzji Starosty Brzeskiego. Wyjaśnia się, że zgodnie art. 11f ust. 3 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony (w tym dotychczasowych właścicieli, których nieruchomości zostały przeznaczone pod drogę) zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia. Wyżej wymieniony przepis zobowiązuje także organ wydający decyzję, do przesłania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu na adres określony w katastrze nieruchomości. Jednakże wyżej wymieniony przepis nie stosuje się w przypadku nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oraz w sytuacji, gdy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyją, a ich spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku (stosownie do zapisu art. 11f ust. 5 ww. ustawy). Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Niniejsze obwieszczenie Starosty podlega zamieszczeniu w prasie lokalnej, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brzesku i Urzędu Gminy Dębno (właściwym ze względu na przebieg drogi) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów.

Zgodnie z art. 10b ustawy *Prawo budowlane* odwołanie od decyzji wydane na podstawie ustawy zawiera zarzuty odnoszące się do decyzji, zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie. W przypadku gdy odwołanie od decyzji nie spełnia wymogów, o których mowa w ust. 1, stosuje się przepis art. 64 § 2 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, z tym że wezwanie wnoszącego do usunięcia braków nie powinno nastąpić później niż po upływie 14 dni od dnia wpływu odwołania. Ponadto zgodnie z art. 7 ustawy z dnia 4 grudnia 2025 r. *o zmianie ustawy - Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw* (Dz.U. z 2025 r., poz. 1847) do zamierzenia budowlanego, w odniesieniu do którego przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy:
1) został złożony i nierozpatrzony wniosek o pozwolenie na budowę, wniosek o wydanie odrębnej decyzji o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania działki lub terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego albo wniosek o zmianę pozwolenia na budowę,
2) zostało dokonane zgłoszenie budowy lub wykonywania innych robót budowlanych, w przypadku gdy nie jest wymagane uzyskanie decyzji o pozwoleniu na budowę, i do którego organ administracji architektoniczno-budowlanej nie zgłosił sprzeciwu albo nie upłynął termin na wniesienie sprzeciwu
- stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

eprasa.pl 8b9026e2d4

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011476171

Spółka Restrukturyzacje i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk"),
która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Zuzanny Sałaszewskiej („Upadły") - osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki
udziału wynoszącego ½ części prawa własności oraz udziału wynoszącego ½ części prawa użytkowania wieczystego kompleksu nieruchomości gruntowych o łącznej powierzchni 0,6801 ha, położonych w Libiążu przy ul. Działkowej 6.

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.
Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży.
Przedmiotem sprzedaży jest:
– udział wynoszący ½ części prawa własności nieruchomości gruntowych oznaczonych jako działki ewid.:
  – nr 446/2 i 446/3, dla których prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00052124/6,
  – nr 448/5, dla której prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00059791/1,
  – nr 448/7, dla której prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00038360/8,
  – nr 447/3, dla której prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00038154/1,
– udział wynoszący ½ części prawa użytkowania wieczystego działek ewid. nr 440/4 i 440/5, dla których prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00058177/4,
o łącznej powierzchni 0,6801 ha, w części zabudowane budynkami, budowlami użytkowymi oraz budynkiem w trakcie realizacji, położone w obrębie ewidencyjnym Libiąż Wielki, gmina Libiąż, powiat chrzanowski, województwo małopolskie, przy ulicy Działkowej 6,
zwane dalej łącznie: „przedmiotem sprzedaży" lub „Nieruchomościami".

Cena wywoławcza wynosi: 396.610,00 zł
(trzysta dziewięćdziesiąt sześć tysięcy sześćset dziesięć złotych, 00/100)

Nieruchomości sprzedawane są łącznie. Niedopuszczalne jest złożenie przez oferenta oferty na zakup części nieruchomości, ani odrębnych ofert na zakup poszczególnych działek.
Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem **w terminie do dnia 25.02.2026 r. do godz. 14.00**. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.
Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„OFERTA KR1S/GUp-s/632/2025 – KONKURS OFERT NIERUCHOMOŚCI"**, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).
Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek masy upadłości:
Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o., ul. Grunwaldzka 2A, 32-500 Chrzanów
ING Bank Śląski S.A. nr 88 1050 1445 1000 0090 3222 1070
wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. kwoty **39.661,00 zł** (trzydzieści dziewięć tysięcy sześćset sześćdziesiąt jeden złotych, 00/100), **najpóźniej w terminie do dnia 25.02.2026 r.** (z dopiskiem: „wadium konkurs ofert – KR1S/GUp-s/632/2025").
Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku masy upadłości.
Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny.
Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.
Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z Nieruchomością można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8.00-14.00, tel. kontaktowy: **727 667 676** lub pod adresem e-mail: biuro@konsumenckie.pl

REKLAMA 0011474902

STAROSTA TARNOWSKI
UAB.6740.11.10.2025.PS

Tarnów, dnia 4 lutego 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Starosta Tarnowski działając na podstawie art. art. 11f ust. 3 ustawy z dnia z dnia 10 kwietnia 2003 r. - o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) w związku z art 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r., poz. 1691)

zawiadamia

że na wniosek zarządcy drogi Zarządu Powiatu Tarnowskiego, ul. Narutowicza 38, 33-100 Tarnów - reprezentowanego przez pełnomocnika Panią Jadwigę Zbiegień, zostało wszczęte w dniu 22.09.2025 r. postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej:

„Rozbudowę drogi powiatowej nr 1387K Siepietnica – Lubaszowa w km 15+746,0 – km 17+130,7 w miejscowości Olszyny, gm. Rzepiennik Strzyżewski"

zlokalizowanej na działkach:
952/8 **(952/5)**, 952/6 **(952/3)**, 951/7 **(951/2)**, 951/9 **(951/6)**, 946/1 **(946)**, 942/1 **(942)**, 939/1 **(939)**, 940/4 **(940/1)**, 940/3 **(940/1)**, 1412/3 **(1412/2)**, 1413/8 **(1413/6)**, 1428/1 **(1428)**, 1431/3 **(1431/1)**, 1432/3 **(1432/1)**, 1434/3 **(1434/1)**, 1435/3 **(1435/1)**, 1436/3 **(1436/1)**, 1437/3 **(1437/1)**, 1442/3 **(1442/1)**, 1443/3 **(1443/1)**, 1444/3 **(1444/1)**, 1445/3 **(1445/1)**, 1446/5 **(1446/3)**, 1447/3 **(1447/1)**, 1453/9 **(1453/7)** 1454/3 **(1454/1)**, 1455/3 **(1455/1)**, 1456/3 **(1456/1)**, 1457/3 **(1457/1)**, 1453/11 **(1453/8)**, 1459/3 **(1459/1)**, 1463/3 **(1463/2)**, 1474/1 **(1474)**, 1472/1 **(1472)**, 1486/1 **(1486)**, 1487/1 **(1487)**, 1488/3 **(1488/1)**, 1520/3 **(1520/1)**, 762/1 **(762)**, 384/6 **(384/4)**, 803/3 **(803/2)**, 951/1, 1361, 947/10, 947/8, 1427, 1430/3, 1431/2, 1432/2, 1433/2, 1434/2, 1435/2, 1436/2, 1437/2, 1442/2, 1443/2, 1444/2, 1445/2, 1446/4, 1447/2, 1454/2, 1455/2, 1456/2, 1457/2, 1453/4, 1459/2, 1489, 761/13, 1459/4 **(1459/1)**, 1463/4 **(1463/2)**, 1474/2 **(1474)**, 1366/2, 1486/2 **(1486)**, 952/9 **(952/5)**, 952/7 **(952/3)**, 1410, 1411, 946/2 **(946)**, 942/2 **(942)**, 941, 939/2 **(939)**, 940/5 **(940/1)**, 940/2, 1430/4, 1430/1, 915/21, 762/2 **(762)**, 761/14, 1487/2 **(1487)**, 761/3, 761/4, 917/2, 1413/9 **(1413/6)**, 810/1, 351/1, 917/2, 1426, 1443/4 **(1443/1)**, 760/3, 1488/2, 1490, 1520/2, 947/13, 947/4, 1428/2 **(1428)**, 1432/4 **(1432/1)**, 1433/4 **(1433/1)**, 1434/4 **(1434/1)**, 1436/4 **(1436/1)**, 1437/4 **(1437/1)**, 1442/4 **(1442/1)**, 1444/4 **(1444/1)**, 1446/6 **(1446/3)**, 1447/4 **(1447/1)**, 1454/4 **(1454/1)**, 1453/12 **(1453/8)**, 803/4 **(803/2)**, 760/7, 759, 1445/4 **(1445/1)**, 1431/4 **(1431/1)**, 947/9 – 0003 Olszyny, jedn. ewid. 121607_2 Rzepiennik Strzyżewski, powiat tarnowski, województwo małopolskie
Numery działek bez nawiasów – stan istniejący po podziale
Numery działek podane w nawiasach – stan przed podziałem
została wydana decyzja Starosty Tarnowskiego znak: UAB.6740.11.10.2025.PS z dnia 4 lutego 2026 r. w sprawie zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej.

Ww. decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie:
1) zezwolenia na realizację inwestycji drogowej,
2) zatwierdzenia podziału nieruchomości,
3) zatwierdzenia projektu budowlanego,
4) nałożenia na Inwestora nw. obowiązków:
- **rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych,**
- **budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych na ww. działkach,**
- **budowy lub przebudowy innych dróg publicznych,**
- **budowy lub przebudowy zjazdów,**
- **budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu,**
- **budowy i okresu użytkowania tymczasowych obiektów budowlanych,**
- **zabezpieczenie terenu budowy i prowadzenia robót budowlanych, na częściach działek lub działkach w całości**

5) zatwierdzenia wycinki drzew,
6) zezwolenia na wykonanie ww. obowiązków i jednocześnie określa ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości na czas realizacji tych obowiązków

Ww. decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Decyzja taka, zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Nieruchomości w miejscowości Olszyny wydzielone liniami rozgraniczającymi teren inwestycji drogowej, które dotychczas nie są własnością Powiatu Tarnowskiego, stają się z mocy prawa własnością Powiatu Tarnowskiego z dniem, w którym niniejsza decyzja stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311): w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:
- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji z nadanym rygorem natychmiastowej wykonalności,
- doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna,

wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że mogą zapoznać się z treścią decyzji zezwolenia na realizację inwestycji drogowej w Starostwie Powiatowym w Tarnowie, ul. Narutowicza 38, pokój nr 102 w godzinach od 7.00- do 15.00, nr telefonu 14 688 33 38 w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia.

Od decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem Starosty Tarnowskiego, 33-100 Tarnów, Narutowicza 38, w terminie:
- ***w przypadku wnioskodawcy - w terminie 14 dni od daty doręczenia niniejszej decyzji,***
- ***w przypadku pozostałych stron - w terminie 14 dni od daty, w której zawiadomienie***

o wydaniu niniejszej decyzji poprzez obwieszczenie stanie się skuteczne, tj. w terminie 28 dni od daty ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Starosty Tarnowskiego. Z dniem doręczenia Staroście oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z up. STAROSTY
/-/ mgr inż. Agnieszka Jeleń
Dyrektor Wydziału
Urbanistyki, Architektury i Budownictwa

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

INNE

ZABYTKOWA krajalnica mięsa Kupię tel.576-948-827

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

KOMPUTEROWE kursy 501-179-640.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Matrymonialne

KAWALER 52 lata, rencista, majętny pozna życiową partnerkę pannę, skromną, miss w wieku 20-39 lat, stan wolny. Czekam na miłość. Adam z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOPROMOCJA

Gazeta Krakowska

Dzień dobry w **poniedziałek**

Kup dziennik
z dodatkiem Sportowy24

gazetakrakowska.pl

REKLAMA 0011471727

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

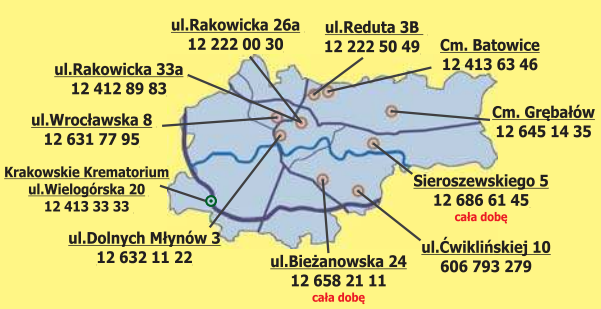

eprasa.pl 8b9026e2d4

Gdyby nie mój syn, w najlepszym wypadku bym wyjechał z kraju. A w najgorszym wyjechał w innym kontekście

Sebastian Fabijański w Pudelku Fot. Karolina Misztal

Z ŻYCIA GWIAZD

Justyna Steczkowska obmywana przez fale
Piosenkarka od kilku dni przebywa na Seszelach. Najpierw zamieściła na Instagramie filmik, na którym widać, jak przysiada na skale i daje się obmywać falom. „Jest pięknie... Miłość, spokój. Tu i teraz" – napisała. Ostatnio podzieliła się z fanami nagraniem z nurkowania, przy okazji prezentując nienaganną sylwetkę w bikini.

Krzysztof Skiba pląsał na plaży
Wokalista grupy Big Cyc z żoną Karoliną przebywa na Malediwach. Tam para zafundowała sobie drugą ceremonię ślubną. Karolina pochwaliła się na Instagramie ujęciem wykonanym podczas składania przysięgi i fotkami ze wspólnego krojenia tortu i pląsów na plaży. Małżonkowie nie szczędzili sobie czułości.

Maja Bohosiewicz odmładzała się w styczniu
Celebrytka udowadnia, że dla perfekcyjnego wyglądu jest w stanie zrobić wiele. Pochwaliła się w mediach, jakie zabiegi na twarz zafundowała sobie w ostatnim czasie. Zachowanie idealnej cery kosztuje ją wiele poświęceń i pieniędzy. Bohosiewicz napisała na Instagramie: „Zrobiłam w styczniu: laser tulowy, laser bbl (BroadBand Light, czyli fotoodmładzanie skóry światłem szerokopasmowym – przyp. red.), kwas polimlekowy, mezo pod oczy, oczyszczanie wodorowe". Czy poznamy ją w lutym?

W TELEWIZJI

Młode gliny
TVN, 21:35
Nowy serial TVN z doborową obsadą. Rozpoczyna go tragiczna sekwencja zdarzeń. W lesie pod Warszawą dochodzi do strzelaniny. Sprawca strzela z karabinu, zabijając Kazimierza Szwarca i jego synową Justynę, a jedynym ocalałym pozostaje ranny Miłoszek, wnuk ofiary.

Jakub Józef Orliński – oblicza artysty
TVP Kultura, 18:50
Dokument o polskim kontratenorze Jakubie Józefie Orlińskim i jego karierze artystycznej. Podróżujemy razem z artystą przez Nowy Jork, Barceloną i Warszawę, aby towarzyszyć mu podczas prób, nagrań i koncertów.

The Floor
TVN, 20:55
Teleturniej, w którym liczy się nie tylko wiedza, ale również taktyka. Uczestnicy przejmują teren rywali, wyzywając ich na pojedynki, w których trzeba odpowiedzieć na pytanie z konkretnej kategorii..

Zaginiony w akcji
TVP 1, 21:25
Pułkownik oddziałów specjalnych James Braddock (Chuck Norris) otrzymuje zadanie uwolnienia przetrzymywanych w Wietnamie w niewoli żołnierzy. Pomagają mu w tym dawny kolega z armii (M.Emmet Walsh) i pracownica departamentu Stanu (Lenore Kasdorf).

KRZYŻÓWKA NR 20

Poziomo:
1) akwen wodny na Równinie Iławskiej,
5) rzadki ptak, kuzyn głuszca,
9) „Jaka …, taki cierń", piosenka Edyty Geppert,
10) mineralna lub źródlana,
12) mebel dla oskarżonych,
14) kasztanowa farba do włosów,
15) dawny nadzorca prac rolnych,
16) biednemu wieje w oczy,
17) hinduski przewodnik duchowy,
18) masowe zgromadzenie,
19) mebel na garderobę,
22) starożytne państwo semickie,
23) choroba układu oddechowego, dychawica,
28) przenośnie o intratnej posadzie,
29) siostra wodza Winnetou,
30) wszelka broń, rynsztunek,
31) sznurowany but z cholewką,
34) osesek przy boku klaczy,
38) książeczka studenta z ocenami,
39) europejska stolica z Bramą Brandenburską,
40) dawne urządzenie do mielenia ziarna,
41) zoologiczny lub botaniczny,
42) wyłamał się z ustaleń komitetu protestacyjnego.

Pionowo:
1) czeski reformator religijny,
2) szarozielona, szybka jaszczurka,
3) czasami siły wymaga,
4) czapka z sukna,
5) pospolity krzew iglasty,
6) ma dużą wiedzę w konkretnej dziedzinie,
7) dodatkowe obciążenie,
8) część meczu koszykówki,
11) narzuta na wierzchowca,
13) ryba drapieżna, miękławka,
20) złośliwa, kłótliwa kobieta,
21) żółta gorączka,
24) Sharon, aktorka z filmu „Nagi instynkt",
25) aromatyczna przyprawa,
26) muzyka improwizowana,
27) relacje między ludźmi,
31) Józef Poniatowski,
32) wino portugalskie,
33) gwałtowny, krótkotrwały wiatr,
35) amerykański producent sprzętu sportowego,
36) utwór Maurice'a Ravela,
37) drugie państwo świata pod względem powierzchni.

ROZWIĄZANIE NR 19

S	Z	P	I	T	A	L	■	H	■	Z	A	S	A	D	Z	K	A
K	■	I	■	E	■	O	S	O	B	A	■	E	■	E	■	A	■
R	O	Z	B	R	A	T	■	R	■	B	A	R	A	N	I	C	A
O	■	Z	■	M	■	N	O	R	K	A	■	I	■	A	■	Y	■
T	R	A	P	A	N	I	■	O	■	W	I	A	T	R	A	K	I
■	O	■	I	■	■	K	U	R	K	A	■	■	Ę	■	G	■	■
I	N	T	R	U	Z	■	M	■	O	■	L	I	C	Z	N	I	K
■	D	■	A	■	U	Ł	A	N	K	A	■	■	Z	■	A	■	O
P	O	S	T	Ę	P							P	A	S	T	O	R
A	■	O	■	■	A							O	■	T	■	■	B
K	O	L	A	R	Z							S	T	O	P	K	A
U	■	A	■	■	A							T	■	L	■	O	■
N	A	R	C	Y	Z							U	F	N	O	Ś	Ć
E	■	I	■	■	J							R	■	I	■	B	■
K	O	S	Z	■	I	R	Y	T	A	C	J	A	■	K	L	A	N

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja szybkim decyzjom. Zaufaj instynktowi, ale nie ignoruj rad bliskich. Horoskop dzienny mówi, że energia wróci po południu.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja przyniosą dobre efekty. Horoskop na dziś radzi nie przyspieszać spraw sercowych ani finansowych.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy mogą otworzyć nowe drzwi, ale horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać na chaos informacyjny i niedomówienia.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o granice i nie brać na siebie cudzych problemów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz szansę zabłysnąć. Horoskop na dziś zapowiada, że Twoje działanie zostanie z uznaniem przyjęte przez bliskich oraz znajomych.

Rak (22.06 - 22.07)
Skupienie na detalach się opłaci. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że czeka Cię dobry dzień na porządki i planowanie.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci, jeśli jasno wyrazisz swoje potrzeby. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie odkładać ważnej decyzji na później.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by słuchać wewnętrznego głosu, zwłaszcza w sprawach osobistych.

Waga (23.09 - 22.10)
Pojawi się u Ciebie ochota na zmiany. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że mały krok dziś może zapoczątkować coś większego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki mogą przytłaczać, ale horoskop dzienny mówi, że konsekwencja przyniesie satysfakcję. Wieczór sprzyja odpoczynkowi.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe myślenie zostanie docenione. Horoskop na dziś wróży, że to dobry moment na kreatywne pomysły i nowe kontakty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże zrozumieć innych, horoskop dzienny na poniedziałek radzi jednak nie ignorować również własnych potrzeb.

Gazeta Krakowska
www.gazetakrakowska.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
sekretariat@gk.pl
redakcja@gk.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8b9026e2d4